Rok X. Październik-listopad-grudzień 1937 r. Nr 4

CZASOPISMO SĄDOWO-LEKARSKIE

POŚWIĘCONE
MEDYCYNIE, PSYCHIATRII SĄDOWEJ i KRYMINOLOGII

REVUE DE MÉDECINE LÉGALE, DE PSYCHIATRIE LÉGALE ET DE CRIMINOLOGIE

1937. FASC. N. 4.

WYCHODZI CZTERY RAZY W ROKU

PRENUMERATA WYNOSI 12 ZŁ ROCZNIE.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. OCZKI 1, ZAKŁAD MEDYCYNY SĄDOWEJ. Tel. 8-91-64.
KONTO P. K. O. 5.255.

SPIS RZECZY:

SOMMAIRE:

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Towarowa 2/4, tel. 3.34-87.

W PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE CZASOPISMA SĄDOWO-LEKARSKIEGO.

„Labor omnia vincit improbus".
(Vergili: Georgica I. 145).

Rozwój medycyny sądowej natrafiał u nas w przeszłych wiekach na nieprzezwyciężone opory, które wynikały z ustawodawstwa dawnej Rzeczypospolitej. Ustawodawstwo to powierzyło atrybucje dzisiejszego lekarza biegłego urzędnikowi zwanemu woźnym. Jedynie tylko w miastach, rządzących się prawem niemieckim, powoływano lekarzy w charakterze biegłych sądowych. Niekorzystanie dawnych sądów z usług medycyny, a później utrata bytu politycznego sprawiły, że lekarze nasi nie mieli żadnej zachęty do zajęcia się tą gałęzią nauk lekarskich, która się na Zachodzie wprzęgła od w. XVI w rydwan Temidy.

Na wydziałach lekarskich naszych Wszechnic, przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego, katedry medycyny sądowej wiodły aż do przełomu wieku w r. 1900 bardzo nikły żywot. Wyrazem tego była np. okoliczność, że w zjazdach naszych lekarzy i przyrodników do r. 1900 medycyna sądowa mieściła się w sekcji medycyny teoretycznej wspólnie z anatomią, fizjologią, patologią i t. d. mimo, że jest ona przecież nauką praktyczną i zastosowaną. W tym towarzystwie było medycynie sądowej nieswojsko, tym bardziej zwłaszcza, że występowała ona z ilościowo i jakościowo zbyt skromnym i dlatego przez inne nauki dość lekceważonym dorobkiem.

Dopiero w r. 1900 Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie zanotował w tym względzie nowość, t. j. osobną sekcję, poświęconą medycynie sądowej, a to dzięki temu, że w tym czasie istniały już dwa polskie Wydziały Lekarskie w Krakowie i Lwowie, które miały obok profesorów medycyny sądowej asystentów i przygodnych współpracowników obu Zakładów sądowo-lekarskich. Z natury rzeczy byli to pierwsi pionierzy zaniedbanej dotąd gałęzi wiedzy lekarskiej. Mimo tego postępu nie można atoli było jeszcze myśleć o wydawaniu pisma, poświęconego medycynie sądowej, albowiem nie znalazłoby ono wówczas więcej nad kilku odbiorców. Wszak nieznaczny nakład jedynego wówczas zupełnego podręcznika medycyny sądowej, wydanego w Krakowie w r. 1899, nie wyczerpał się w ciągu 10 lat mimo przystępnej ceny!

A oto dziś leży przed nami dziesięć sporych roczników „Czasopisma Sądowo-Lekarskiego". Patrzymy na nie od pierwszych chwil ich jawienia się z różnym uczuciem: z uczuciem niedowierzania, podziwu, wreszcie uznania i wdzięczności. Uczuciem niedowierzania witaliśmy zeszyty pierwszego rocznika, gdyż obawialiśmy się, że z braku poparcia,

a tym samym i funduszów przestaną się niedługo ukazywać. Tymczasem ukazywały się w tej samej ilości corocznie, przynosząc zawsze szereg prac, którychby się pisma obce nie powstydziły. Uczucie niedowierzania musiało tedy ustąpić miejsca uczuciu podziwu. A z podziwem musiało się połączyć uczucie uznania i wdzięczności za niestrudzoną pracę i starania Redakcji. Skoro zaś Redakcję stanowił od początku Prof. Grzywo-Dąbrowski, zatem uznanie i wdzięczność naszą skierowujemy dziś, święcąc dziesięciolecie Czasopisma, w Jego stronę i składamy tak Pismu jak i jego Twórcy, zarazem Redaktorowi za niemały trud, którym zwyciężył wszelkie trudności, serdeczne życzenia sukcesów w długie dalsze lata!

L. Wachholz (Kraków).

WIKTOR GRZYWO-DĄBROWSKI.

SAMOBÓJSTWA WE DWOJE, ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W POLSCE W LATACH 1931, 1932, 1933, 1934, 1935.

(Materiały do badań nad zagadnieniem samobójstwa).

W statystykach, dotyczących samobójstw, z reguły uwzględnia się tylko przypadki samobójstw indywidualnych, natomiast zestawień cyfrowych samobójstw we dwoje, zabójstw i samobójstw i t. p. nie posiadamy wcale, przypadki zaś te nie należą do rzadkości i ma się wrażenie, że w ostatnich czasach występują one częściej, niż dawniej.

Badanie tego typu samobójstw ma jednak duże znaczenie z punktu widzenia zarówno psychopatologicznego jak i sądowo-lekarskiego, co zachęciło mnie do zebrania tych przypadków i odpowiednie ich rozsegregowanie; poniżej podane liczby i przypadki były zebrane przeze mnie na podstawie aktów dochodzeń prokuratorskich, materiału Zakładu Medycyny Sądowej U. J. P. i prasy codziennej. Oczywiście, cyfry podane są niższe, niż rzeczywiste, gdyż nie o wszystkich przypadkach samobójstw wspólnych i t. p. mogliśmy się dowiedzieć, nie ma możności nawet ustalić, ile przypadków zostało pominiętych w naszej statystyce. Należałoby w zestawieniach cyfrowych o samobójstwach, prowadzonych przez Wydziały Statystyczne naszych Zarządów Miejskich i Centralnego Urzędu Statystycznego wprowadzić i rubrykę samobójstw wspólnych i zabójstw i samobójstw.

Samobójstwa za wspólną zgodą, samobójstwa we dwoje i t. p.

1. Kochankowie wzgl. narzeczeni	49
2. Małżeństwa	12
3. Przyjaciele	12
4. Przyjaciółki	12
5. Rodzeństwo	2
6. Inne (matka i córki, mężczyzna i kobieta)	2
Razem	89

2. Zajęcie.

1. Uczniowie, uczennice	13
2. Urzędnicy, nauczyciele i t. p.	10
3. Robotnicy (ce)	9
4. Rzemieślnicy	8
5. Bezrobotni	8
6. Rolnicy	6
7. Żołnierze, policjanci, oficerowie	5
8. Studenci	2
9. Prostytutki	2
10. Kupcy	2
11. Inne (wolne zawody, służące i t. p.)	4
12. Niewiadome	20
Razem	89

3. Sposoby pozbawienia się życia.

1. Postrzały	51
2 Otrucia	21
3. Rzucenie się pod pociąg	7
4. Otrucie gazem świetlnym	6
5. Powieszenie, utonięcie, uduszenie, rażenie prądem elektrycznym po 1 przypadku	4
Razem	89

4. Przyczyny wspólnego samobójstwa.

1. Przeszkody w zawarciu małżeństwa	42
2. Złe warunki materialne	13
3. Choroba (jednego lub obojga denatów)	3
4. Obawa kary	3
5. Zawód miłosny	2
6. Obawa niezdania egzaminów, złe stopnie	2
7. Przyczyna niewiadoma	24
Razem	89

Jak widać z poprzednio podanej tabeli, samobójstwo we dwoje najczęściej popełniali kochankowie wzgl. narzeczeni, przy tym najczęstszą przyczyną tego samobójstwa we dwoje było przeszkoda w zawarciu małżeństwa, gdyż rodzice jednej lub rzadziej obu stron nie zgadzali się z rozmaitych powodów na związek małżeński młodych, w innych przypadkach, mniej częstych, niż poprzednie, ludzie żonaci, nie mogąc zerwać tych więzów, decydują się umrzeć wspólnie, gdyż nie mogą żyć razem.

Samobójstwo we dwoje najczęściej popełniali ludzie bardzo młodzi, często byli to uczniowie i uczennice, poza tym często — denaci wzgl. denatki byli urzędnikami, nauczycielami, studentami i t. p.

Co do sposobu wspólnego pozbawienia się życia, najczęściej była stosowana broń palna, na drugim miejscu — wspólne otrucie się (trzeba zaznaczyć, że w Polsce w większych miastach przy samobójstwie zwykłym (nie wspólnym) najczęściej bez względu na płeć bywa stosowana trucizna).

Przy wspólnych samobójstwach we dwoje za pomocą broni palnej niemal zawsze mężczyzna zabijał kobietę, a potem siebie.

W niektórych przypadkach po popełnieniu zabójstwa innej osoby za jej zgodą, sprawca sam się tylko zrani wzgl. nie ma odwagi zabić się, i w tych warunkach będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, najprawdopodobniej znajdzie tu zastosowanie art. 227 K. K.: „Kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego, podlega karze więzienia do l. 5 lub aresztu".

Poniżej podaję zestawienie poszczególnych przypadków, streszczonych pokrótce.

a) *Samobójstwo wspólne — we dwoje — z powodu niemożliwości zawarcia małżeństwa.*

DUŻE ZAHAJCE (Wołyń). 20.9.31. Plutonowy Sz. na przechadzce w lesie zastrzelił narzeczoną, 19-letnią K., za jej zgodą, a potem siebie. Obok trupów znaleziono kartkę: „Schodzimy ze świata, nie mogąc się połączyć ślubem na zawsze". Przyczyną podwójnego samobójstwa była stanowcza odmowa rodziców K. na ślub z Sz.

KATOWICE. 28.10.31. 21-letni S., student prawa, zastrzelił 17-letnią L., a potem siebie. Młodzi kochali się, lecz ona była Żydówką, on chrześcijaninem i nie mogli się pobrać. Przyjechali do Katowic, zatrzymali się w hotelu jako małżeństwo; wyszli zrana, zostawiając list, że trzeba ich szukać na 7-ym przystanku.

DĘBLIN. 19.12.31. 20-letnia B. i 20-letni G. rzucili się pod pociąg; przyczyną była niemożność pobrania się, gdyż B. była Żydówką.

JĘGORZ, pow. Chrzanów. 1932. 4.I. F., dzierżawca miejskiego zakładu kąpielowego, zamknął się w restauracji zakładu wraz ze swą narzeczoną T., zastrzelił ją, podpalił budynek, potem położył się na łóżku, na którym leżały zwłoki zastrzelonej kobiety, i w tej pozycji sam się zastrzelił. Budynek spalił się; ciała znaleziono na łóżku. Powodem samobójstwa była różnica wyznania: T. była katoliczką, F. — Żydem, co im pruzeszkadzało się połączyć.

DALKI — Poznańskie. 7.7.1932. 21-letni O. i jego narzeczona, 20-letnia W., nie mogąc się pobrać, rzucili się razem pod pociąg. W pozostawionym liście O. prosi o przebaczenie, pochowanie w spólnym grobie i aby orkiestra, którą zorganizował, zagrała na pogrzebie „Witaj, Królowo".

WĘGLÓWKA, pow. Krosno. VIII.32. 24-letni P. wraz z 20-letnią narzeczoną Ł. kupili kwasu solnego i likieru i na strychu domu Ł. otruli się tą mieszanką. Przyczyną samobójstwa było, że rodzice P. nie chcieli pozwolić mu ożenić się z Ł.

WARSZAWA. 25-letnia Z., służąca, miała narzeczonego, którego matka nie chciała zgodzić się na małżeństwo ze służącą, i to zdaje się było przyczyną wspólnego samobójstwa.

Dnia 9.9.32. Z. o godz. 1 w nocy wraz z narzeczonym uszczelnili okno i drzwi w kuchni, rozesłali kołdrę na podłodze, odkręcili kurki gazowe i w ten sposób zatruli się gazem świetlnym. Z kartek, pozostawionych na stole, wynika, że samobójstwo było umówione. W kartce mężczyzny, między innymi, było zdanie: „Teraz połączymy się wieczną miłością".

WARSZAWA—WILANÓW. 10.10.32. W lesie Wilanowskim 19-letnia P., gimnazistka, i 18-letni G., uczeń, popełnili samobójstwo, strzelając sobie w serce. Przypuszczalną przyczyną było to, że rodzice młodej pary nie chcieli się zgodzić na ich związek.

WIEŚ TOMASZÓW POD JABŁONNĄ. 1932 r. 19-letni S. nawiązał stosunek miłosny ze swą rówieśnicą K., lecz rodzice nie godzili się na ślub. 7.11.32 r. S. wywołał przed dom swą ukochaną i zabił ją 2-ma strzałami, potem sam się zastrzelił. Podobno K. namawiała S. do wspólnego samobójstwa.

MIŃSK-MAZOWIECKI. 1932 r. B. lat 24, handlowiec, zastrzelił w stodole narzeczoną, 19-letnią K., a potem siebie. W liście K. pisze: „Przepraszam was bar-

dzo, kochani rodzice, przepraszam bardzo za wszystko, przebaczcie drodzy, proszę was bardzo, abyście nas pochowali razem". Przyczyną tego podwójnego samobójstwa była niechęć rodziny K. do jej małżeństwa z B.

CHORZÓW. 2.12.1932 r. 18-letni Z. i 16-letnia T. wspólnie rzucili się pod pociąg; przy zwłokach znaleziono list, z którego wynika, że, nie mogąc się pobrać, zdecydowali się zabić.

WILNO. 11.10.1933 r. Urzędnik P., l. 32, zastrzelił swą kochankę L., lat 20, za jej zgodą, a potem siebie; przyczyną tego samobójstwa było to, że P. był żonatym człowiekiem i nie mógł połączyć się na stałe z kochanką.

KOPYCZYŃCE. 1933 r. P. i C. kochali się i chcieli się pobrać, lecz rodzice dziewczyny nie zgadzali się na to, pragnąc, aby córka wyszła za mąż za zamożniejszego konkurenta. Młodzi wobec tego postanowili się zabić. 13.5.1933 r. poszli na cmentarz i tam P. zastrzelił C., a potem siebie. Pozostawiony list wyjaśniał całą sprawę.

PRUSZKÓW. 20-letni syn ślusarza R. i 19-letnia S. pokochali się i chcieli się pobrać, lecz rodzice zakochanych niegodzili się na to, ponieważ za parę dni R. miał iść do wojska; zgadzali się natomiast na ślub po odbyciu służby wojskowej. Ta decyzja rodziców bardzo przygnębiła R. i S. i zdecydowali się oni pozbawić się życia. Dn. 23.8.33 r. w parku miejskim R. zastrzelił S. i siebie. W pozostawionym liście R. pisze, że zabija S. za jej zgodą z powodu odmowy rodziców na zawarcie małżeństwa.

ŁÓDŹ. 1933 r. Narzeczeni: S., l. 19, i 26-letni U. byli w nędzy i nie mogli się pobrać, zdecydowali się wobec tego popełnić samobójstwo. Kupili esencji octowej, sublimatu i jodyny i wypili tę mieszaninę.

POW. LUBARTOWSKI. Syn rolnika, 18-letni S., miał narzeczoną, też 18-letnią dziewczynę. Młodzi chcieli się pobrać, lecz rodzice na to nie pozwalali. 6.12.1935 r. S. za zgodą narzeczonej zastrzelił ją, a potem siebie.

POW. MIECHOWSKI. 9.III1935 r. Dróżnik kolejowy K przyszedł do swej narzeczonej K., lat 17, i po krótkiej rozmowie zastrzelił ją, a potem siebie. Z pozostawionego wspólnego listu wynika, że przyczyną samobójstwa wspólnego był sprzeciw rodziców narzeczonej na zawarcie małżeństwa.

WARSZAWA. 1935 r. B. pracownik PKO przed 10 laty ożełnił się z 17-letnią S., pożycie było szczęśliwe, małżonkowie mieli troje dzieci. Przed rokiem S. zapoznała się z 25-letnim listonoszem. D., zakochała się w nim, zaczęła zaniedbywać męża i dzieci, na parę zaś dni przed tragedią, która rozegrała się 19.2, opuściła mieszkanie i poszła do D. Mąż wraz z matką przyszli do D., zastali drzwi zamknięte; na dobijanie się usłyszeli, że S. mówi do D., aby otworzył drzwi, gdyż przyszła jej matka. Po chwili usłyszano strzały. Gdy wyłamano drzwi, stwierdzono, że D. niebezpiecznie zranił S., a potem sam się zastrzelił. Na stole były znalezione listy. S. pisze do matki, że „na śmierć" zakochała się w D. i nie istnieją dla niej ani mąż ani dzieci; prosi męża zaopiekować się dziećmi. W listach swoich D. podaje, że perswadował S. miłość, lecz nic nie pomagało; nie znajdując innego wyjścia z tej sytuacji, zdecydowali się popełnić wspólne samobójstwo.

ŁÓDŹ. 1935 r. 25-letnia K. zakochała się ze wzajemnością w W., lecz rodzice nie pozwolili na ślub, wobec tego młodzi postanowili pozbawić się życia wspólnie.

Przedostali się do pustego mieszkania i tam, odkręciwszy kurki od gazu, ulegli zatruciu gazem świetlnym. Denaci pozostawili listy do rodziny, gdzie tłumaczą, że umierają z wzajemnej ku sobie miłości.

WARSZAWA. 1935 r. 16-letnia uczennica S. i 19-letni syn piekarza, bez posady, znali się od lat 3-ch, lecz matka S. nie godziła się na ślub. Młodzi zdecydowali się wspólnie umrzeć, napili się wobec tego trucizny, lecz ponieważ ona nie zadziałała, powiesili się w tym samym pokoju, jednak zostali uratowani.

POD CZĘSTOCHOWĄ. 11.5.1935 r. Otruło się jakimś kwasem dwoje młodych ludzi; zarówno on, jak i ona znajdowali się w stadle małżeńskim. Przyczyna wspólnego samobójstwa najprawdopodobniej miała podkład erotyczny.

LWÓW. 1935 r. Bezrobotny stolarz N., l. 23, i jego przyjaciółka, 20-letnia robotnica, postanowili wspólnie popełnić samobójstwo; w tym celu zajęli pokój w hotelu i zażyli większą ilość nasennego środka, gdy zaś to nie poskutkowało, zadecydowali, że on ją zadusi, a potem się powiesi, zaduszenie jednak się nie udało, dziewczyna zemdlała; wtedy N. powiesił się, a gdy sznur się urwał, powiesił się po raz drugi, już skutecznie.

POW. JĘDRZEJOWSKI. 1935 r. Niejaki J. wraz ze swą przyjaciółką C. zdecydowali się popełnić samobójstwo (przyczyny tego kroku nie dało się ustalić). J wystrzelił do C., raniąc ją tylko, sam zaś zastrzelił się. Przy trupie J. znaleziono wędlinę, 2 flaszki wódki i t. p. Zraniona C. doszła do pobliskiego dworu. Desperaci pozostawili kartki: „Kto nas znajdzie, niech nas pochowa w jednym grobie". „Poświęciliśmy się razem, żona dla mnie, ja dla niej, pochowajcie nas razem w jednym grobie".

POW. ROWIEŃSKI. 21.9.1935. Syn zamożnego gospodarza D. na łące przeciął szyję swej narzeczonej O., po czym pobiegł do domu i tam poderżnął sobie gardło. Samobójstwo było popełnione za wspólną zgodą; powodem było sprzeciwianie się rodziców D. małżeństwu syna z niezamożną dziewczyną.

ŁÓDŹ. 1931 r. Kupiec B. zakochał się w pewnej kobiecie, w której kochał się również jego wspólnik S. Kobieta wyszła za S., lubo kochała B. Wkrótce B. wraz z żoną S. wyjechał z Łowicza, gdzie mieszkał, do Łodzi i wynajęli tam pokój w hotelu, jako małżeństwo. Dn. 2.6.1931 r. wyszli na kolację, wrócili nad ranem i zdecydowali się umrzeć wspólnie. Samobójstwa dokonano za pomocą broni palnej. Podobno mąż S. wiedział o wyjeździe żony i to było prawdopodobnie powodem samobójstwa kochanków.

WARSZAWA. 23.4.1933 r. 24-letni bezrobtny, b. policjant, nerwowo chory, zastrzelił 20-letnią krawcową za jej zgodą, a potem popełnił samobójstwo. Przyczyną tego kroku były złe warunki materialne i stąd niemożność pobrania się. Denatka w notesie ukochanego napisała: „Zaznaczam, że ja dobrowolnie ginę z ręki Władka, gdyż o to prosiłam, przeto niech rodzina moja i jego nie ma do nikogo żalu". Denat też napisał przed śmiercią kilka listów do rodziny i do dostojników państwowych.

2. *Samobójstwo a obawa kary.*

1932 r. 29-letni sekwestrator M., człowiek żonaty i ojciec dwojga dzieci, zakochał się w 18-letniej pannie, z którą nawiązał stosunek miłosny. W tymże czasie zdefraudował z urzędu, w którym pracował, ok. 1000 złotych. Gdy zaczęto go przy-

naglać do zwrotu pieniędzy, wyjechał z kochanką do jej krewnych na wieś i tam przez cały dzień bawili się, ucztowali i pili wódkę. Następnie M. napisał list, który śmiejąc się dał towarzyszce do przeczytania i podpisania, co ona z uśmiechem uczyniła. Potem wybrali się na przejażdżkę konną, a gdy wracali, M. przy bramie poprosił towarzyszkę, aby zwróciła głowę w stronę pobliskiego lasu, i wtedy strzelił do niej w głowę za prawym uchem. Dziewczyna spadła z konia. W chwilę potem M. strzelił do siebie, celując w prawą skroń. W pozostawionym liście podają, że popełnili samobójstwo.

SOSNOWIEC. 30.12.1932 r. 26-letni Z., sekretarz komornika, wraz z narzeczoną, 20-letnią F., zanocowali w Olkuszu, a potem poszli lasami. W pewnym momencie Z. wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. F. wzięła broń z ręki denata i wystrzeliła sobie w skroń, lecz tylko nieszkodliwie się zraniła; potem strzeliła drugi raz, również bez większego skutku; nie mając odwagi strzelać jeszcze raz, przez parę godzin błąkała się po lesie. Przyczyną samobójstwa Z. była bojaźń wykrycia defraudacji około 3.000 zł. pieniędzy komornika, narzeczona zaś nie chciała opuszczać kochanka.

POD MOŁODECZNEM. 20.5.1932 r. Rzuciły się pod pociąg, trzymając się za ręce, dwie 16-letnie uczennice. Przyczyną wspólnego samobójstwa prawdopodobnie były złe postępy w nauce i obawa kary.

RADOM. 16.11.1933 r. Dwie aresztantki, skazane na kilkuletnie więzienie, próbowały uciec z więzienia, co jednak się nie udało. Zrozpaczone stłukły one szybę w oknie i w zamiarze samobójczym połknęły potłuczone szkło.

Samobójstwo małżeństwa.

POD WARSZAWĄ. 1931 r. Sierżant W. zastrzelił 30-letnią żonę, a potem siebie. W pozostawionych kartkach podano co następuje: „Stwierdzam, że mój mąż odebrał mi życie za moją zgodą, gdyż będąc chorą i wyczerpaną nie miałam sił dłużej się męczyć“. Na tejże kartce poniżej mąż pisze: „Mnie wiadomość o przeniesieniu odebrała chęć do życia“.

LWÓW.12.12.31. 22-letni malarz pokojowy J. zastrzelił żonę, a potem siebie. Pobrali się przed 2-ma miesiącami, po 2-ch tygodniach J. został powołany do wojska; przed kilku dniami J. samowolnie przyjechał do żony i oświadczył, że do wojska nie wróci. Samobójstwo było umówione, gdyż małżonkowie zrobili przygotowania do śmierci, żona ubrała się w ślubną suknię i t. d.

OLSZOWICE pod INOWROCŁAWIEM. 1932 r. Małżonkowie L. w wieku ok.lat 60 przed kilku miesiącami stracili cały majątek, od tego czasu przebywali kolejno u rozmaitych licznych zamożnych krewnych na Kujawach, w obecnym zaś czasie mieszkali u krewnego E. i zamierzali wrócić do Gdańska, gdzie poprzednio mieszkali, celem zlikwidowania mieszkania. Dnia 14.11 w pokoju małżonków stwierdzono, że ciała ich leżały na ziemi z przestrzelonymi czaszkami.

BUSK (KIELECKIE). 1932. W czerwcu 1932 r. J. K., naczelnik urzędu skarbowego, zastrzelił dwie córki 6 i 7-letnie, a potem sam się zastrzelił. Żonę jego Olgę znaleziono otrutą. K. w liście, pozostawionym do policji, pisze, że z powodu nieporozumień małżeńskich i wynikłego stąd rozstroju zdrowia postanowił się zabić, dalej pisze: „Moja żona już kona, dzieci dogorywają, a teraz kolej na mnie“; w liście

poza tym opisał agonię dzieci. W liście żony było podane, że odbierają sobie życie po wzajemnym porozumieniu. Zdaje się, że najpierw otruła się O. K., a potem mąż zabił dzieci i siebie. Małżeństwo K. popłaciło wszystkie długi i uregulowało interesy; podobno nie odpowiadali oni sobie i dawno już nosili się z zamiarem wspólnego samobójstwa.

BYDGOSZCZ. 43-letni kupiec W. z powodu złych interesów i strat wpadł w nędzę i po naradzie z żoną zdecydowano wraz z dziećmi pozbawić się życia. 9.11.1933 r. odkręcono kurki gazowe i rodzice wraz z 4-giem dzieci od lat 5 do 12 zmarli wskutek zatrucia gazem świetlnym.

WŁOCHY. 6.12.1933 r. Małżeństwo H. w podeszłym wieku (H. był dyrektorem tow. ubezpieczeń) zażyli wspólnie jakiejś trucizny. Przyczyną były złe warunki materialne.

LWÓW. 1935 r. 28-letni urzędnik F. 9.10 zastrzelił żonę, a potem siebie. Samobójstwo było popełnione za wspólną zgodą, denaci pobrali się z miłości przed 4-ema laty; żona lubiła wesoły i wystawny tryb życia, na co nie wystarczała pensja męża i to, zdaje się, było przyczyną tej tragedii.

Samobójstwo a złe warunki ekonomiczne.

WARSZAWA. 29.11.31. W mieszkaniu przy ul. Powązkowskiej powiesiły się 54-letnia F. i jej 31-letnia córka Zofia, b. urzędniczka, podczas nieobecności młodszej córki, 21-letniej Jadwigi. Ta ostatnia wróciła do domu o godz. 12 i zobaczywszy wiszące matkę i siostrę, napiła się esencji octowej i zmarła w szpitalu. Powód tragedii był następujący: Zofia przed niedawnym czasem rozeszła się z narzeczonym, co spowodowało b. silne jej zdenerwowanie, wkrótce potem straciła posadę; w ten sposób rodzina straciła podstawę egzystencji i postanowiono skończyć życie. Już raz te kobiety próbowały otruć się czadem, lecz to się nie udało. Jadwiga F. innym razem usiłowała wypić trucizny, lecz odebrała ją jej starsza siostra.

KIELCE. 31.12.1931. Dwaj bezrobotni bracia Szw. postanowili się zabić: jeden zastrzelił drugiego, a potem siebie. W liście piszą, że schodzą ze świata wygnani przez nędzę i brak pracy.

1.2.1932 r. W przedziale 2-ej klasy pociągu, zdążającego ze Lwowa do Przemyśla, ziemianin J. zastrzelił por. S., swego przyjaciela, sam próbował się zastrzelić, lecz pistolet mu się zaciął. Ze znalezionych przy zabitym listów i zeznań J. widać, że przyjaciele z powodu rozmaitych powikłań życiowych i warunków materialnych postanowili wspólnie odebrać sobie życie.

RADOM. 7.1.1932. We wsi Wierzbnik popełnili samobójstwo dwaj bracia Sch. lat 21 i 18; podobno przyczyną samobójstwa była niemożność znalezienia pracy po ukończeniu szkoły rzemieślniczej, co spowodowało u braci silną depresję. Po przyjeździe do siostry, którą pod jakimś pozorem wysłali z mieszkania, Sch. popełnili samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

CHRYPIN. 25.8.1932 r. 17-letnia L. i 17-letnia B., prostytuki, wyszły ze szpitala we Lwowie po kuracji, wpadły w ręce suterenów i były w nędzy. Zaprzyjaźniwszy się w szpitalu, zdecydowały się popełnić wspólnie samobójstwo i w tym celu rzuciły się pod pociąg, lecz uległy tylko nieznacznym obrażeniom.

ŁÓDŹ. 3.10.1932 r. Bezrobotni B. i R. lat 21, wskutek braku pracy i środków do życia zdecydowali się popełnić samobójstwo. W nocy w mieszkaniu wystrzelił do siebie B. i zmarł, wtedy R. wziął broń i ciężko zranił się w piersi.

KRAKÓW. 14.11.1934 r. Urzędnicy z Sosnowca, 20-letnia M. i 21-letni P., otruli się wspólnie na cmentarzu weronalem. Przyczyną samobójstwa było niezdanie egzaminów urzędniczych, na które przyjechali do Krakowa, co groziło im usunięciem z posad.

WARSZAWA. 1935 r. Dwie panny, l. 22 i 29, znajdując się w skrajnej nędzy, zdecydowały się popełnić samobójstwo. 15.9.35 r. na ławce w parku wypiły wódki wraz z esencją octową.

Samobójstwo z nieustalonej przyczyny.

PŁOŃSK. 1.1931 r. 23-letni B., szeregowiec, przyjechał do Płońska wraz z 18-letnią H. i wynajął pokój w hotelu, gdzie po kilku godzinach zastrzelił ją, a potem siebie. Z pozostawionych listów wynikało, że było to samobójstwo podwójne za zgodą H. W liście B. prosi o pochowanie go razem z H.

WILNO. 1931 r. 25-letni urzędnik P. wraz z kochanką, 24-letnią K., zamieszkiwał w hotelu „Wenecja". 12.1.21 znaleziono w łóżku ich ciała z ranami postrzałowymi. W jednym z listów, podpisanych przez oboje, proszą o nieprowadzenie dochodzenia, gdyż „zrobiliśmy to z całą świadomością, uważając, że śmierć, w jakiejby to postaci nie była, jest zwykłą ewolucją do prawdziwego człowieczeństwa".

WARSZAWA. 9.1931 r. P., l. 41, wdowa, i Sz., l. 44, urzędnik, mieszkający razem, otruli się w mieszkaniu gazem świetlnym. W liście zaznaczyli, że odbierają sobie życie za wspólną zgodą. Na wielu przedmiotach wisiały kartki z oznaczeniem, komu przedmioty te mają być oddane.

KRYNICA. 1932. Urzędnik telegrafu z Poznania, L., nosząc się z zamiarem samobójstwa, przyjechał w tym celu do Krynicy; za nim, chcąc go odwieść od tego zamiaru, przyjechała jego narzeczona U. 4.1.1932 r. oboje wyszli na przechadzkę, podczas której L. wystrzelił do U., raniąc ją w tył głowy, po tym strzelił sobie w skroń. U pół odzyskaniu przytomności podała wyżej przytoczone dane i zeznała, że L. strzelał do niej za jej zgodą.

WARSZAWA. 1932 r. Do taksówki na Dworcu Głównym wsiadły 5.1.32 r. dwie kobiety, 18-letnia L. i 19-letnia D. Po drodze szofer zauważył, że pasażerki wiją się w bólach. Okazało się, że zażyły one esencji octowej. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

WARSZAWA.1932 r. 18-letni M. i 18-letni S., uczniowie, celem pozbawienia się życia wypili na ulicy Targowej esencji octowej. Przyczyna samobójstwa niewyjaśn ona.

WŁOCŁAWEK. We wrześniu 1932 r. 18-letnia K. i Z. napiły się esencji octowej. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

LWÓW—BRZUCHOWICE. 1932 r. Studentka W., l. 19, i 22-letni ekspedjent H. utrzymywali ze sobą bliskie stosunki. W początku listopada wynajęli wspólny pokój w willi w Bruzchowicach. 15.11 zauważono, że młodzi długo nie ukazują się

z pokoju, otworzono więc drzwi i stwierdzono, że na łóżku leżą obnażone ciała kochanków z ranami postrzałowymi. Na stole znajdował się list, w którym H. pisze, żeby się nie trudzono ustalić przyczynę zejścia ich ze świata, i prosi, aby zwłoki odesłano do najbliższego zakładu Medycyny Sądowej. Poza tym znaleziono pisaną klepsydrę: J. H., lat 22, H. W., lat 19, zginęli śmiercią samobójczą w Brzuchowicach 13.11.32.

3.9.1932r. dwaj 19-letni chłopcy popełnili samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. W listach, pozostawionych do rodziców, tłumaczyli się, że nie mają po co żyć, i każdy z nich wspominał o pewnej dziewczynie, prosząc o zawiadomienie jej o ich śmierci. Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśniona, warunki ekonomiczne w grę nie wchodziły; jeden z denatów pracował jako goniec, drugi nie miał zajęcia i mieszkał przy rodzicach.

BYDGOSZCZ. 1933 r. 27-letni K. miał narzeczoną, dziewczynę lat 22. 20.12 przyszła ona do mieszkania K., zanocowała, a w nocy oboje otruli się lizolem. Przyczyna wspólnego samobójstwa nieznana.

WARSZAWA. 1935 r. 25.9 dwie uczennice, l. 14 i 15, w klatce schodowej domu napiły się esencji octowej. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

WARSZAWA. 29.12.1935 r. 17-letnia G. i 18-letnia St. napiły się w mieszkaniu esencji octowej. Przyczyna niewiadoma.

Na zakończenie rozdziału o samobójstwach wspólnych przytaczam streszczenie niezwykłego przypadku tego rodzaju samobójstwa, popełnionego w 1932 r. w Szwecji.

Sprawca, nazwiskiem Fryd Sydow, miał lat niespełna 25, był chłopcem ładnym, eleganckim, błyskotliwym, posiadał, jak na swój młody wiek, rozległą wiedzę, zdolności do rysunków i literackie; miał także, jak to sam mówił, usposobienie Doriana Greya. Wieszczka życia, prócz innych darów, dała mu i ten jeszcze, że był jedynym synem bogatego przemysłowca, który odgrywał wybitną rolę w życiu społecznym i politycznym swej ojczyzny — Szwecji, piastował w pewnym okresie tekę ministra i godność prezydenta syndykatu przemysłowców.

Miał, zdaje się, niemal wszystko, czego człowiek pragnie, bo w 20 roku życia posiadał miłość pięknej 16-letniej Ingrun, córki starej, cieszącej się szacunkiem, rodziny arystokratycznej i wkrótce potem z nią się ożenił. Usposobienia mieli podobne: oboje lubili się bawić, więcej nawet, szaleć i hulać w najwspanialszych lokalach nocnych Sztokholmu i Upsali, a ojciec Fryderyka, choć nie zawsze chętnie, płacił jednak długi syna. Zbierali zatem śmietankę z życia. Młoda kobieta, tak samo jak i jej mąż, była niezrównoważona, błyskotliwa, ekscentryczna. Ubierała się w ten sposób, że gdyby nie wysokie stanowisko rodziny, policja obyczajności uważałaby za stosowne interweniować.

Tych dwoje młodyh i tak, zda się, przez los uposażonych szczodrze ludzi, zdołało przez czas tak krótkiego istnienia spowodować śmierć kilkoro osób.

Oto garść szczegółów: w końcu lutego 1932 r. znaleziono na jednej z wysp w pobliżu Sztokholmu we własnym mieszkaniu zamordowanych właścicieli willi, starszych już ludzi, P. Zettenbergów, ich szwagierkę i dwoje służby. Ludzie ci byli

znajomymi P. Sydow, a młody Fryd. był im winien 10.000 koron, przy pożyczaniu których, jak się później okazało, sfałszował na wekslu podpis ojca. Gdy w odpowiedniej chwili nie zwrócił pieniędzy, zniecierpliwiony wierzyciel udał się jakoby do ojca młodziana. Były przypuszczenia, że stary p. Sydow podejrzewał, że sprawcą morderstwa Z-ów, dokonanego za pomocą ciężkiej żelaznej sztaby, był własny jego syn. Fryd., zabijając swego wierzyciela, wyładował w ten sposób chęć zemsty; pozostałe osoby, które były świadkami zbrodni, dla tej więc przyczyny zostały zgładzone.

Ojciec może wiedział o tym, może się domyślał tylko, a może jedynie nie chciał dawać nadal pieniędzy na zbyt już szalone hulanki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa żona Fryd., młodziutka I., co najmniej wiedziała o tej zbrodni: oto okoliczności, wskazujące na jej udział w zabójstwie: tejże nocy oboje małżonkowie udali się do jednego z nocnych klubów w Sztokholmie, gdzie zachowanie ich nie wykazywało nic szczególnego. Gdy nad ranem wychodzili z kolegami z tego lokalu, Fryd. kupił gazetę, którą natychmiast zaczął przeglądać, a następnie na pytające spojrzenia żony powiedział: „jeszcze nie", a zmiąwszy gazetę, rzucił ją na ulicę. Towarzysze nie zrozumieli tych słów, później dopiero nabrały one dla nich treści. W trzy niespełna tygodnie miała miejsce druga zbrodnia, której ofiarą padł ojciec Fryda i dwie służące, a sprawcą której był Fryd. I tym razem sprawca posłużył się sztabą żelazną, udział w zbrodni młodej kobiety był niewątpliwy. Według słów 13-letniej siostrzenicy zabitego dygnitarza, która w tym czasie przyszła do S. i długo stała pod drzwiami, zanim została wpuszczona przez Fryd., Ingrun, w chwili gdy dziewczynka zajrzała do pokoju, wycierała pośpiesznie własnymi dessous plamy czerwone na podłodze, które jakoby powstały od wina. Mąż jej odezwał się, by zaprzestała, gdyż służba zrobi to lepiej. Powiedzieli jej następnie, że służące wyszły za sprawunkami, a ojca nie ma w domu i dali jej 10 koron, na wypadek, gdyby ojciec i służące nie wróciły, na obiad dla niej i dla 16-letniej siostry Fryda, która miała wkrótce nadejść. Po chwili wyszli.

Godnym zaznaczenia jest następujący fakt: tego samego dnia, gdy dokonali mordu, byli zaproszeni na obiad do przyjaciela ojca, wysokiego dygnitarza. Koło 6-ej, a więc w 2 godziny przypuszczalnie po dokonaniu zbrodni, I. zatelefonowała do tego domu i spokojnym głosem zawiadomiła, że niestety nie będą mogli przyjść z powodu śmierci w rodzinie. W kilka godzin później weszli do jednego z nocnych lokali w Upsali. Fryderyk kupił u kwiaciarki wszystkie róże, jakie miała w koszyku, i oddał je żonie, obstalował 12 butelek szampana, polecił odnieść je orkiestrze i zażądał, by muzyka była z życiem i głośna. Nikogo to nie dziwiło. W stosunku do żony wykazywał tkliwość wzruszającą, tańczył z nią tylko. Zachowanie ich było swobodne, byli rozbawieni. Dziwnym mogło się to wydać tylko, że Ingrun pomimo gorąca, panującego na sali, tańczy w futrze. W pewnej chwili lokaj zawiadomił Fr., że dwóch panów czeka na niego w foyer. Przyjaciele, czy wrogowie, spytał żartobliwie. Przyjaciele, brzmiała odpowiedź. Wstał. Żona, przyciskając wiązankę róż, podniosła się z krzesła. Zostań, szepnął, nie posłuchała. Schodzą po schodach, rzucił okiem na dół; poznał w jednej chwili, że nie byli to przyjaciele. Wiem, panowie, o co wam chodzi. Pozwólcie, że coś powiem żonie. W jednej chwili jest przy niej, rzuca się na nią, całuje. W tej nieomal chwili słychać strzał. Młoda kobieta pada, nie zdążywszy krzyknąć. Fryderyk podbiega do sali. Panowie, do widzenia. Pada drugi strzał, również celny, jak i pierwszy. Podbiegają do trupów. Ciało kobiety pod futrem było całkowicie nagie.

Zabójstwo i samobójstwo.

1. Sprawca zabójstwa i jego ofiary.

1.	Mężczyna zabija (wzgl. rani) kobietę i zabija siebie			106
2.	„	„	żonę i siebie	40
3.	„	„	innego mężczyznę i siebie	32
4.	„	„	żonę, dzieci i siebie	12
5.	„	„	własne dzieci wzgl. dziecko i siebie	13
6.	„	„	kobietę, dzieci i siebie	5
7.	„	„	osoby (wzgl. osobę) obcą i siebie	6
8.	„	„	rodzeństwo i siebie	4
9.	„	„	ojca wzgl. matkę, ew. ojca i matkę i siebie	6
10.	„	„	kobietę, innego mężczyznę i siebie	3
11.	„	„	zwierzchnika i siebie	3
12.	„	„	żonę, jej ojca i siebie	2
13.	„	„	matkę, brata i siebie	2
14.	„	„	żonę, kochanka i siebie	2
15.	„	„	żonę, dzieci i inną osobę	1
16.	„	„	narzeczoną, jej rodziców i siebie	2
17.	Kobieta	„	mężczyznę i siebie	18
18.	„	„	własne dzieci i siebie	9
19.	„	„	męża i siebie	2
20.	„	„	mężczyznę, dzieci i siebie	1
21.	„	„	inną kobietę i siebie	1
			Razem	270

2. Zawód sprawcy zabójstwa.

3.	Rzemieślnicy, szoferzy, mechanicy i t. p.	30
1.	Urzędnicy, nauczyciele i t. p.	40
2.	Rolnicy, obywatele ziemscy	32
4.	Robotnicy	25
5.	Żołnierze, oficerowie, policjanci	16
6.	Sklepikarze, restauratorzy i t. p.	12
7.	Kupcy	9
8.	Bezrobotni	9
9.	Żony przy mężu	8
10.	Studenci	6
11.	Uczniowie	5
12.	Wolne zawody (inżynierowie, lekarze, adwokaci i t. p.)	5
13.	Służące	5
14.	Księża	1
15.	Zawód nieustalony	66
	Razem	270

3. Rodzaj zabójstwa i samobójstwa.

1.	Postrzał z broni krótkiej (Prawie zawsze zabójca odbierał sobie życie również za pomocą postrzału, wyjątkowo tylko sprawca pozbawiał się życia za pomocą zadania sobie ran, powieszenia i t. p.).	201
2.	Zadanie ran kłutych	17
3.	Zadanic ran ciętych	16
4.	Zadanie ran rąbanych	10
5.	Otrucie	7
6.	Uduszenie	5
7.	Zadanie ran tłuczonych	4
8.	Otrucie gazem świetlnym, utopienie po 3 razy	6
9.	Oblanie kwasem żrącym	2
10.	Rzucenie z wysoka, rzucenie pod pociąg	2
	Razem	270

4. Przyczyny zabójstwa i samobójstwa.

1.	Odrzucenie miłosnych oświadczyn wzgl. propozycji małżeńskich przez kobietę	57
2.	Choroba psychiczna sprawcy	27
3.	Sprzeczki	23
4.	Sprzeczka kochanków lub narzeczonych	23
5.	Nieporozumienie małżeńskie	22
6.	Zdrada żony	17
7.	Odrzucenie oświadczyn miłosnych przez mężczyznę, zdrada kochanka	11
8.	Stan upicia się	11
9.	Zemsta	12
10.	Niemożność zawarcia małżeństwa	9
11.	Obawa kary	9
12.	Złe warunki materialne	8
13.	Porzucenie przez żonę	7
14.	Zazdrość, gniew	6
15.	Zdrada męża	1
16.	Przyczyna nieustalona	27
	Razem	270

5. Rodzaj zabójstwa i kto je popełnił.

		Mężczyzna	Kobieta	Razem
1.	Postrzał	186	15	201
2.	Zadanie ran bronią białą	36	6	42
3.	Otrucie	1	5	6
4.	Zadanie ran tłuczonych	6	—	6
5.	Uduszenie	5	—	5
6.	Utopienie	2	1	3
7.	Oblanie kwasem żrącym	2	1	3
8.	Otrucie gazem świetlnym	2	—	2
9	Rzucenie pod pociąg	1	—	1
10.	Zrzucenie z wysokości	—	1	1
	Razem	241	29	270

Jak widać z powyższego zestawienia, sprawcą zabójstwa z następowym samobójstwem najczęściej jest mężczyzna — znacznie rzadziej — kobieta — na 270 zestawionych przypadków było mężczyzn sprawców zabójstwa 239, kobiet — 31; najczęściej ofiarą mężczyzny padała kochanka, była kochanka i t. p., na drugim miejscu — żona, na trzecim — inny mężczyzna (przeważnie rywal), dalej — żona i własne dzieci i t. p. Kobieta, zabijając, przeważnie godziła w mężczyznę, najczęściej kochanka, który ją porzucił, stosunkowo dość często jej ofiarą padały własne dzieci.

Co do zawodu sprawców zabójstwa i samobójstwa, najczęściej byli to urzędnicy, nauczyciele, obywatele ziemscy i t. p., w ogóle przedstawiciele warstw inteligenckich.

Ze sposobów, używanych do zabójstwa i samobójstwa, najczęściej posługiwano się bronią palną — na 270 przypadków w 201, bez względu na płeć, w tym przypadku widzimy różnicę w porównaniu ze sposobami pozbawienia się życia bez poprzedzającego zabójstwa: jak wiemy, w Polsce szczeg. w miastach, najczęściej do samobójstwa używa się trucizny, broń zaś palna stoi na drugim wzgl. trzecim miejscu. Na drugim miejscu w naszej statystyce widzimy jako narzędzie broń białą również bez względu na płeć, inne sposoby są rzadkie.

Co do przyczyn zabójstwa i samobójstwa, na pierwszym miejscu, tak jak to widzieliśmy i przy samobójstwach wspólnych, znajdujemy motywy natury erotycznej — mężczyzna zabija, gdy kobieta odrzuciła jego propozycje małżeńskie lub inne natury miłosnej, na drugim miejscu widzimy jako pobudka do zbrodni — chorobę psychiczną sprawcy, motyw erotyczny u kobiet sprawczyń zabójstwa również odgrywał pierwszorzędną rolę: na 29 przyp. w 11 kobieta zabiła, gdyż mężczyzna ją porzucił, zdradził i t. p. Stosunkowo bardzo częstą przyczyną wystąpienia mężczyzny była zdrada żony, bardzo często — nieporozumienie małżeńskie, sprzeczki w rodzinie i t. p. Jest rzeczą ciekawą, że warunki materialne w tych przypadkach odgrywały ilościowo minimalną rolę, tylko w 8 przypadkach mogliśmy je stwierdzić, również i stan upicia się nie przejawiał tu większego wpływu, bo tylko w 11 przyp. odgrywał on pewną rolę.

Poniżej podaję zestawienie kilkudziesięciu przypadków zabójstwa i samobójstwa, podzielone na działy według przyczyny czynu popełnionego; co do niektórych przypadków podział ten nie jest zupełnie pewny, gdyż nie udało się ustalić ściśle, z jakiego powodu było popełnione zabójstwo, w niektórych — nie udało się w ogóle ustalić jego przyczyny.

I. *Odrzucenie oświadczyn miłosnych wzgl. propozycji małżeńskich przez kobietę.*

1932 r. 30-letni rolnik N. z pod Mławy miał narzeczoną, której rodzice nie chcieli zezwolić na małżeństwo z nim Dn. 3.8. N. przyjechał do niej, spędził z nią kilka godzin w mieszkaniu, gdy zaś około godz. 5 rano rodzice dziewczyny wyszli. zarąbał ją siekierą, a następnie brzytwą przeciął sobie szyję. Miał on jednak tyle siły, by po przecięciu szyi położyć brzytwę obok na szafce. W pozostawionym liście żegna się z krewnymi i tłumaczy swój czyn niemożnością poślubienia ukachanej.

WARSZAWA 1932 r. 30-letni fryzjer M. utrzymywał bliższe stosunki z 45-letnią K., kobietą zamężną. Ostatnio K. chciała zerwać z M., czemu ten się opierał i prosił K., aby porzuciła męża i wyjechała z nim z Warszawy. 7.9 M. czekał na K. na ulicy na Żoliborzu, gdy ta wyszła z 4-letnią córeczką, M., na którego oczekiwała taksówka, zaproponował K., aby pojechała z nim do Pruszkowa, gdzie mieszkał. K. odmówiła, wynikła sprzeczka, wtedy M. wyrwał rewolwer z kieszeni, raniąc K. 2 razy w brzuch i w klatkę piersiową i córeczkę K. w piersi; sam zaś zabił się strzałem w usta.

BYDGOSZCZ. 4.12. 20-letni robotnik Cz. zastrzelił chlebodawcę swego 55-letniego L., jego 44-letnią żonę i ich córkę; chciał się zabić sam, lecz rewolwer mu się zaciął. Jako powód podał zemstę za odmowę ręki córki chlebodawcy.

KRAKÓW. 1935 r. 53-letni emerytowany sierżant C. zakochał się w 40-letniej O. i proponował jej wspólne pożycie (C. miał 8-ro dzieci i żonę, z którą żył w separacji). O. odmówiła; C. jednak nie tracił nadziei — i ciągle namawiał O., nie zważając na perswazje zarówno samej O., jak i znajomych. 24.2 C. przyszedł, jak zwykle do O., która mieszkała z matką, kobietą l. 65, po ostateczną odpowiedź; otrzymał znów odmowę, wynikła ostra sprzeczka. C. ciężko zranił z pistoletu O. i jej matkę, a potem sam się zastrzelił. W kieszeni ubrania denata znaleziono listy, w których on wyjania całą sytuację i z których wynika, że na to ostatnie spotkanie szedł zupełnie przygotowany do pepełnienia zabójstwa i samobójstwa.

POZNAŃ. 10.31. 30-letni cukiernik R. usiłował zabić swą narzeczoną 25-letnią M., zadając jej na ulicy kilka ran brzytwą w głowę; przechodnie uratowali napadniętą, wtedy R. poprzecinał sobie żyły na ręce i na nogach. Powodem tragedii była obojętność M. względem R.

MICHAŁOWO (WILEŃSKIE). 20.12.30 r. B. Ch. zakradł się do pokoju 17-letniej K. i chciał ją zgwałcić, ta się broniła, wtedy Ch. zadusił ją i schańbił zwłoki; wychodząc spotkał się z narzeczonym K., zarąbał go siekierą, sam uciekł do lasu i tam się powiesił. W pozostawionej kartce pisał, że zabił rywala z zazdrości, a nie mając żyć dla kogo, odbiera sobie życie.

TRUSKÓW, gm. Zaborów, pow. Warsz. 7.31 r. Parobek S. M. był awanturnikiem i pijakiem, uważano go za zakałę rodziny; zakochał się on w 17-letniej K., lecz gdy poprosił jej ojca o rękę córki, ten go zwymyślał i kazał mu się wynosić. Wtedy M. wyjął z kieszeni broń, zastrzelił ojca i córkę, mówiąc: „Nie będzie moja, nie będzie niczyja“. Zabójcę aresztowano i osadzono w areszcie gminnym, lecz w nocy zwolnił się z kajdanków i powiesił się, okręciwszy łańcuch naokoło szyi.

WIEŚ K. pod ŻYWCEM. 9.1931. B. czeladnik piekarski zakochał się w 16-letniej córce właściciela piekarni, Żyda, ona zaś w nim. Ojciec oburzony nie pozwalał

jej spotykać się z katolikiem, co doprowadziło do scysji, raz nawet uciekła ona z B., lecz została sprowadzona z powrotem. Wreszcie B. rzucił pracę w piekarni, odchodząc groził ojcu ukochanej, by jej nie robili nic złego, bo się pomści. 20.9.31 r. o godzinie 6 rano B. zjawił się w mieszkaniu W., zastrzelił śpiącą jeszcze swą ukochaną, zranił jej ojca, a potem sam pozbawił się życia.

ZAKOPANE. 1931 r. S., l. 27, rysownik, nawiązał z 24-letnią N. bliższe stosunki, które trwały 2 lata; N. zaczęła jednak zdradzać S., nieraz wyjeżdżała, flirtowała i t. p. Ostatnio N. wyjechała potajemnie do Zakopanego i mieszkała u pewnego mężczyzny. S. wyśledził ją, przyjechał do niej i namawiał do powrotu. N. nie zgodziła się; S. był z nią razem na kolacji, potem odprowadził ją do Kościelisk i tu, jak zeznał potem na śledztwie, gdy obejmował tulącą się do niego N., wystrzelił jej w skroń, potem widząc, że jeszcze żyje, wystrzelił do niej po raz drugi, następnie strzelił sobie w prawą skroń. N. zmarła, S. zaś stracił nazawsze wzrok, gdyż nerwy wzrokowe uległy uszkodzeniu.

II. *Zdrada żony.*

RÓWNE. 9 1.1936 r. Ł., b. dozorca więzienia, zabił swą żonę, zadając jej 3 rany bagnetem w obecności dwojga małych dzieci, po czym tymże bagnetem przeciął sobie szyję. Powodem tego czynu było, że Ł. posądzał żonę o wiarołomstwo; krytycznej nocy pomiędzy małżonkami wybuchła sprzeczka i bójka, co doprowadziło do katastrofy.

SARNKI GÓRNE pow. Rohatyski. 3.1931 r. J. S. miał narzeczoną, z którą rozłączyła go wojna; z powodu zranienia w głowę stracił wzrok. Po powrocie do wsi ożenił się z narzeczoną i przez jakiś czas pożycie ich było szczęśliwe. Od pewnego jednak czasu żona zaczęła go zdradzać z młodym parobkiem; trwało to dość długo, wreszcie S. wyśledził żonę na gorącym uczynku, zastrzelił ją, a potem siebie.

ZAKOPANE. 21.9.1931 r. C., posterunkowy P. P., zastrzelił żonę, uderzeniem noża zabił 10-letnią córkę, a potem sam się zastrzelił. C. planował zabójstwo już od kilku dni. Tragedia rozegrała się na podłożu złego pożycia z żoną, która porzuciła C. i żyła z kochankiem.

WARSZAWA. 2.11. 34-letni N., stolarz, na polach Skalmierzyckich zastrzelił swą żonę lat 25, a potem sam się zranił niebezpiecznie w usta. Zeznał on, że zabił żonę, gdyż go zdradzała i porzuciła, a on nie mógł tego znieść. W pozostawionej kartce pisze: „Porzuciła mnie, żyć bez niej nie mogę". Żonę spotkał wraz z 2-letnim dzieckiem, wyrwał je, posadził opodal, a potem zaczął strzelać.

LWÓW. 13.3. Inżynier L., lat 37, poderżnął w czasie nieobecności żony gardło 8-miesięcznej i 2-letniej swym córeczkom, a potem w ten sam sposób popełnił samobójstwo. Ostatnio denat był bardzo zdenerwowany, podejrzewał żonę o zdradę, nie rozmawiał z nią.

WARSZAWA. 31.1.1935 r. Urzędnik P, l. 25, strzelał na ulicy do swej żony, lekko ją raniąc, zastrzelił znajomego studenta S. i potem sam pozbawił się życia. P-a znała już dawno S., który był też przyjacielem jej męża, lecz od pewnego czasu mąż zaczął podejrzewać żonę o zdradę, wymówił dom S., lecz P-a nie zaprzestała widywać się z S. Krytycznego dnia P. wyśledził żonę i S. i dokonał zabójstwa S. i usiłowania zabójstwa żony.

SIEDLECKIE. 36-letni J. od pewnego czasu podejrzewał żonę o zdradę. 21.10.1935 r. podczas sprzeczki niebezpiecznie zranił ją żelazkiem, poranił pasierba i ciotkę, a potem sam się powiesił.

III. *Sprzeczki.*

Wieś STRZĘGOBERZYCE pow. Miechowski. 23.10 Gospodarz K. wystrzałem z rewolweru zabił żonę, teściowę, szwagierkę i zranił swego syna, a potem wystrzelił sobie w prawą skroń. Podobno przyczyną były nieporozumienia rodzinne.

IV. *Zdrada męża.*

40-letnia N. podejrzewała, że mąż ją zdradza, gdyż stale przesiaduje u sąsiadki; z tego powodu w domu były ciągłe nieporozumienia. Zazdrosna kobieta groziła, że zemści się „po warszawsku". 13.12, gdy mąż, jak zwykle, poszedł do sąsiadki, N. powiedziała do znajomej, że „dziś się coś stanie". Po obiedzie mąż zaczął narzekać na bóle brzucha i wymiotował, wieczorem zaś polecił żonie wezwać swą znajomą, dodając, że wie, iż żona go otruła. Wtedy N. w sąsiednim pokoju napiła się jakiegoś płynu, zaczęła wymiotować i wkrótce zmarła. Dochodzenie wykazało, że N. próbowała otruć męża arszenikiem, którym sama się również otruła.

V. *Nieporozumienia małżeńskie.*

PABIANICE. 18 3.1931 r. Blacharz R. udusił swą 21-letnią żonę, którą poślubił przed rokiem, i 12-tygodniowe dziecko, a potem się powiesił. Małżeństwo żyło ze sobą źle, mąż pił i hulał, żona raz już od niego uciekła i miała zamiar porzucić go na stałe.

LWÓW.15.12.1931r. 23-letni D., fryzjer, po powrocie z zabawy około godz. 4 rano, gdy się ułożono do snu, nagle zastrzelił swą żonę i chciał sam się zabić, lecz obecny przy tym znajomy wytrącił mu broń z ręki; wtedy D. porwał nóż i wbił go sobie w brzuch. Motywy zbrodni nie są jasne; zdaje się, że D. był zazdrosny o żonę, która była przystojną kobietą, pracowała jako manikurzystka i miała licznych znajomych.

V. *Zemsta.*

1932 r. 34-letni rolnik N. z okolic Włocławka pożyczył swemu bratu 3.000 zł. W pewnej chwili przyszedł do niego, aby je odebrać, lecz brat nie miał wtedy pieniędzy. N. dowiedziawszy się o tym, strzelił do brata, podpalił stodołę i dom, a następnie wrócił do domu i tam się zastrzelił. N. już oddawna groził, że zabije brata i jego żonę oraz że podpali dom, jeśli nie oddadzą mu pieniędzy, które były mu potrzebne, gdyż w tym czasie chciał się ożenić.

WARSZAWA. 1932 r. 22-letni K. zakochał się w 22-letniej S. i prześladował ją swoją miłością. Przed 3 laty K., nie uzyskawszy wzajemności S., w jej mieszkaniu niebezpiecznie się postrzelił; po wyjściu ze szpitala K. w dalszym ciągu prześladował S. i groził jej i jej matce, a także i tym młodym ludziom, którzy starali się o względy S. Dowiedziawszy się, że matka S. złożyła na niego skargę do władz, K. 20.5, spotkawszy matkę i córkę na ulicy Młynarskiej, wystrzałem z rewolweru zranił matkę w twarz, strzelił do S., lecz chybił i wreszcie strzelił sobie w głowę, raniąc się ciężko.

KROTOSZYN. 19.4.1932 r. Przedsiębiorca radioaparatów miał być wyeksmitowany z mieszkania fabrycznego. Krytycznego dnia na podwórzu fabrycznym spotkał się z właścicielem fabryki S., który właśnie przeprowadził eksmisję. Po krótkiej rozmowie K. zastrzelił S., pobiegł potem do domu, zastrzelił tam żonę i małą swą córeczkę i strzelił sobie w głowę. S. i K. zmarli w szpitalu.

WARSZAWA. 1932 r. G., lat 25, kelner, został zwolniony z pracy przez właściciela kawiarni N. Dnia 8.8 G. przyszedł do kawiarni i zażądał powtórnego przyjęcia do pracy. Gdy N. odmówił, G. oblał przygotowanym kwasem siarkowym twarz N., powodując znaczne uszkodzenie oczu, potem wbiegł na 4-te piętro klatki schodowej i rzucił się na bruk. Zmarł po przewiezieniu do sziptala.

WARSZAWA. 1933 r. Bracia A. i M., handlowcy, po otrzymaniu spadku po rodzicach prowadzili między sobą rozrachunki; na tym tle wystąpiły liczne nieporozumienia, wzajemne oskarżanie przed władzami o fałswzerstwa, oszustwa i t. p. Ostatnio M., posiadając weksle A., uzyskał na niego tytuł wykonawczy i zajął mu rzeczy w hotelu. 8.9 bracia spotkali się przypadkowo, po krótkiej lecz gwałtownej sprzeczce A. zastrzelił M., a potem siebie.

WIEŚ D. POW. WARSZAWSKIEGO. 1933 r. Rolnik Z., l. 27, miał zatargi finansowe z teściem, maltretował żonę, ona wreszcie uciekła od niego. 25.10 Z. przyszedł do teścia i podczas kłótni zastrzelił go, odszukał żonę, którą również zastrzelił, potem powiesił się w stodole na pasku. Pozostawił kartkę: „Żeby się oddzielić od teściów, zabijam Marię i siebie".

WARSZAWA. 1935 r. Zawodowy złodziej P. wyszedł z więzienia po 6-ciu latach. Ponieważ do skazania go przyczyniła się żona i jej brat, zaprzysiągł im zemstę. 7.9 wyśledził on szwagra na ulicy i zastrzelił go podstępnie, potem pobiegł do żony (po wyjściu z więzienia nie mieszkał z nią razem), lecz nie mógł się dostać do jej domu, gdyż na pięty P. następowała policja. P., widząc się osaczonym, pozbawił się sam życia wystrzałem w serce.

SOSNOWIEC. 1935 r. Właściciel domu S. zabił wystrzałem z pistoletu swą lokatorkę J., a potem sam się zastrzelił. J. wraz z mężem mieszkała u S. i z powodu braku pracy J-wie od -17 miesięcy nie płacili za komorne, co niezmiernie denerwowało S. i na tym tle robił on J. awantury i nawet był za to pociągany do odpowiedzialności. 22.2 po otrzymaniu wezwania do sądu w tej sprawie S. wpadł do mieszkania J., zastrzelił ją, zdemolował mieszkanie, połamał meble, powyrzucał je przez okno, wyrzucił również i zwłoki J., a potem sam się zastrzelił. W liście do żony przeprasza ją za przykrość, którą jej wyrządził, w liście do kolegów z kopalni, gdzie pracował, pisze, że nie może dopuścić do tego, aby ktoś mieszkał u niego za darmo. Dorobił się domu, aby mieć zapewnioną starość, a ma tyle kłopotu z lokatorami.

WARSZAWA. 42-letni Cz. mieszkał przed 2 laty przy ul. Kruczej ze swą przyjaciółką 29-letnią K.; pomiędzy nimi dochodziło do nieporozumień: K. oskarżyła Cz. o zmuszanie jej do nierządu. Śledztwo potwierdziło zarzuty i sąd skazał Cz. na 1½ roku więzienia. K. przez rok odbywania kary opiekowała się Cz., potem jednak zerwała z nim kontakt i zawiązała bliższą znajomość z innym mężczyzną. W kilka dni po wyjściu z więzienia Cz. przyszedł do K., lecz ta nie chciała go znać i wyrzuciła go z mieszkania. 13.5 po sprzeszce na tym tle Cz. zastrzelił K., po czym sam zabił się, strzelając sobie w skroń.

VII. *Zdrada kochanka; odrzucenie oświadczyn miłosnych przez mężczyznę.*

ŻABIE pow. Kosów. 14.11.31. 23-letnia K. w nocy zastrzeliła strażnika Ł. w jego mieszkaniu, a potem strzałem w prawą skroń odebrała sobie życie. Przestępstwo to zostało dokonane na tle zawiedzionej miłości. Ł. przez dłuższy czas zwodził K. obietnicą ożenienia się z nią, wreszcie K. przekonała się, że Ł. nie myśli poważnie o małżeństwie. K. już od kilku tygodni planowała zamach, gdyż ze Lwowa przed kilku tygodniami przywiozła sobie suknię do trumny i rewolwer. K. pozostawiła następujące notatki, które znaleziono przy trupach: „Za obrazę czci i honoru się płaci". W liście do brata K. pisze, zapisując mu cały swój majątek, że ginie „śmiercią honorową".

ŁÓDŹ. 1931 r. 18-letnia S. miała wyjść za 21-letniego Siel., lecz zauważyła po pewnym czasie, że on ma zamiar ją opuścić. Krytycznego dnia, 26.10.31 r., spacerowała ona z Siel., spotkali dwoje znajomych i szli razem; w pewnym momencie S. wyjęła przygotowaną brzytwę i przecięła nią gardło narzeczonemu, a potem sobie. W chwili odzyskania przytomności prosiła, by pochowano ją razem z S.

W SŁOBODZIE ZŁOTEJ pow. Brzeżański na Boże Narodzenie 1931 r. rozegrała się następująca tragedia miłosna: niejaka K. w przystępie zazdrości rzuciła się z brzytwą w ręku na studenta H., usiłując poderżnąć mu gardło. Wywiązała się walka, podczas której H. uległ pokalczeniu twarzy i rąk, dziewczyna zaś wybiegła na ulicę i tam przecięła sobie szyję.

BIAŁA PODLASKA. 1932 r. 20-letnia T. została porzucona przez narzeczonego 26-letniego P.; pewnego dnia przyszła do jego mieszkania i w trakcie wyrzutów i sprzeczki ciężko zraniła P. z jego rewloweru, a potem zastrzeliła się sama.

VIII. *Obawa kary.*

ŁÓDŹ. 1932 r. 39-letni G., robotnik, był od 11 lat żonaty z kobietą, której córka z pierwszego małżeństwa mieszkała razem z nimi. Ostatnio G. zaczął zalecać się do pasierbicy, 18-letniej przystojnej panny, i żądał, aby została jego kochanką. Dziewczyna miała narzeczonego, lecz G. nie zgadzał się na jej małżeństwo. 4.9 G. wszczął awanturę z żoną i pasierbicą i zaczął zadawać im razy młotkiem; sąsiedzi obronili kobiety; wtedy G. zamknął się w pokoju i, bojąc się aresztowania, strzałem w usta pozbawił się życia.

IX. *Zazdrość, gniew.*

SOSNOWIEC. 1930 r. 18.10 b. wicepryzent miasta J. strzałem z pistoletu zranił żonę, a potem się zastrzelił. Dochodzenie wykazało, że między J. a jego żoną ostatnio powstały silne rozdźwięki na tle przekonań politycznych. J. należał do zwolenników P. P. S., żona zaś przeszła do secesji; małżonkowie postanowili się rozejść, żona J. znalazła posadę u adwokata P., przywódcy secesjonistów. J. żądał od żony, aby opuściła posadę u P. i groził jej w razie oporu rewolwerem.

SIEMIANOWICZE. 1931 r. 18.9. Inżynier P. zastrzelił żonę i 7-letniego syna, a potem kilkakrotnie strzelił sobie w okolicę serca. Przed śmiercią zaznał, że przyczyną było to, iż wymówiono mu miejsce w kopalni. Zdaje się, że nie chodziło tu przede wszystkim o warunki materialne, gdyż P. miał przez 3 miesiące pobierać

pełne pobory, a przez 6 miesięcy połowę, poza tym był dość zamożny, gdyż pozostawił 16.000 złotych, które zapisał teściowej. Szło tu raczej o wygórowaną ambicję i t. p. Czyn swój P. popełnił z zupełną świadomością i premedytacją. W wilię śmierci spacerował z żoną, potem żona i synek poszli spać do osobnego pokoju. P. zaś udał się do swej sypialni, napisał listy pożegnalne i testament, przygotował kilka pożegnalnych depesz do najbliższej rodziny, aby przyjechała na pogrzeb. W liście do jednego z przyjaciół prosił, aby podczas pogrzebu nie wystawiano chorągwi żałobnych. Następnie położył się do łóżka, czytał gazetę i zasnął. O godz. 6 ubrał się, wszedł do sypialni żony i synka, dwa razy strzelił do żony, 3-krotnie do syna, po czym nabił broń i strzelał do siebie.

ŻYRARDÓW. 1932. Niejaki K. miał wkrótce iść do wojska dla odbycia służby wojskowej. Miał on narzeczoną I. i obawiał się, że, gdy pójdzie do wojska, wyjdzie za mąż za jednego z jego znajomych, P. 5.4 K., wracając z siostrami do domu, odłączył się od nich, udał się do jednego z przypuszczalnych rywali i zabił go wystrzałem z rewolweru. Następnie poszedł do domu narzeczonej i pod pozorem pożegnania (na drugi dzień miał się stawić w wojsku) wywołał ją wraz z jej siostrą, po krótkiej rozmowie zastrzelił ją i uciekł. Nad ranem chciał wrócić do domu, lecz zauważywszy oczekującą policję, udał się do pobliskiego lasu, wbił w pień drzewa scyzoryk, powiesił na nim chustkę do nosa z czarnym szlakiem, napisał na kartce z notatnika do policji, że żałuje, że nie zabił i braci P., i wystrzałem w usta pozbawił się życia.

WILEŃSKIE. 1933. Włościanin T. ukrył w sienniku 1.500 dolarów w banknotach. Żona, która o tym nie wiedziała, zmieniając słomę, spaliła ją wraz z pieniędzmi. Dowiedziawszy się o tym, T. 14.1 wpadł w atak szału, zabił żonę siekierą, a sam się powiesił.

X. *Choroby psychiczne, stan upicia się.*

KNURÓW, pow. Rybnicki. 29.5.1931 r. B. S., l. 43, dozorca koksowni, zamordował siekierą 4 swoich dzieci: 19-letnią Jadwigę, 18-l. Teresę, 8-l. Tadeusza i 4-l. Martę, po czym ciężko zranił dwie pozostałe córki, 15- i 12-letnią, następnie tą samą siekierą usiłował sam się zabić, lecz mu przeszkodzono. Okoliczności sprawy były następujące: S. wstał o godzinie 3 rano i zaczął nerwowo chodzić po mieszkaniu. Żona była zaniepokojna tym zachowaniem się S., wyszła jednak na podwórze i zajęła się gospodarstwem. W czasie nieobecności żony S. wyjął z pod łóżka przygotowaną już siekierę i pozabijał dzieci, następnie wpadł do pokoju obok, gdzie modliła się staruszka matka, i poranił tam 2 córki, po czym wypadł na podwórze, gdzie zaczął się uderzać siekierą w głowę. Żona, widząc to, narobiła krzyku, nadbiegli sąsiedzi i przytrzymali S., który jednak się wyrwał i chciał wyskoczyć przez okno, lecz mu w tym przeszkodzono. S. spokojnie opowiadał o swoim czynie, nie umiał jednak wyjaśnić, dlaczego go dokonał; przyznał się, że już od 3 dni szykował się do zabójstwa dzieci, żałował, że nie zabił żony, bo, jak twierdził, będzie ona miała dużo kłopotu z pogrzebami. Rzecz jasna, że S. dokonał czynu w stanie zamroczenia władz psychicznych. Miał on opinię spokojnego i solidnego człowieka, nie pił i nie palił. Przed 6 tygodniami został odłamkiem koksu zraniony w głowę.

PIŃSKIE. 1931. Kierownik szkoły powszechnej J. zastrzelił żonę i córeczkę, po czym, nie mając więcej nabojów, siekierą odrąbał głowę 2-letniemu synkowi, wreszcie poderżnął sobie gardło. Na ścianie sypialni J. znaleziono napis: „Proszę

nikogo nie winić. Miałem brzytwę. J.". Najprawdopodobniej J. popełnił ten czyn w stanie ostrego obłędu.

WARSZAWA. Ksiądz W., l. 57, zastrzelił swą gospodynię, l. 43, po czym, wskoczywszy na okno, wystrzelił do siebie i runął na podwórze. Pozostawił 3 listy z napisem: „Wyjaśnienie". Pisze, że odbiera sobie życie z powodu kryzysu i zabiera ze sobą do grobu najlepszą swą powiernicę. Ksiądz W. od 2 lat nie pełnił obowiązków kapłańskich, jako chory psychicznie.

PORĘBY NOWE pow. Błoński. 1932 r. 44-letni gospodarz cierpiał od pewnego czasu na silną depresję i miewał silne bóle głowy. 18.3 żona udała się do sąsiedniej wsi po felczera, po powrocie zaś zobaczyła, że mąż zamordował uderzeniami noża synów, l. 13 i 14, zranił 16-letniego syna i popełnił samobójstwo. Zabite dzieci leżały na ławce i pod stołem, zaś pod ścianą znajdowało się ciało ojca.

BZIN. 18.2.1932 r. Nauczyciel szkoły powszechnej J., l. 27, kilkakrotnymi uderzeniami sztyletu w plecy zabił żonę, potem zadusił 12-letnią pasierbicę, owijając jej szyję ręcznikiem i pończochą, wreszcie płótnem, przy czym związał jej ręce, podpalił mieszkanie, położył się na łóżku i zastrzelił się. Zwłoki żony leżały na podłodze przy drzwiach, pasierbicy w kuchni na łóżku. Przyczyna niejasna. J. był człowiekiem przeczulonym, cierpiał na rozstrój nerwowy i znajdował się w kłopotach materialnych.

CZARNY DUNAJEC pod Zakopanem. 28.7.1931 r. 68-letni organista W. zadusił swą 20-letnią córkę, po czym sam się zadusił za pomocą grubego powroza. Przed śmiercią denat utopił w miednicy małego psa. W liście do żony prosi ją o przebaczenie i wydaje dyspozycje co do pogrzebu. W. cierpiał na silny rozstrój nerwowy, córkę, upośledzoną od natury, zabił prawdopodobnie dlatego, że uważał, że będzie jej źle na świecie.

SUCHA WOLA. 1931 r. We wrześniu umysłowo chory R. wrzucił do studni 8-letniego brata i 7-letnią siostrę, po czym wskoczył do studni.

NOWY BYTOM. 25.11.1931 r. Cierpiący na zaburzenia psychiczne R. podczas sprzeczki z żoną dostał ataku szału; zadał żonie nożem kilka ciosów, a gdy ta uciekła, porwał z kołyski półtoraroczną córeczkę i wyrzucił ją przez okno z 2 piętra. Następnie zamknął się w pokoju i przeciął sobie szyję.

BORYSŁAW. 2.11.1931 r. 26-letni K. przyszedł do 19-letniej swej narzeczonej H., przyniósł wódki i zmusił ją i jej opiekuna do picia. Gdy K. stawał się coraz więcej pijany, H. zaczęła protestować przeciw dalszemu piciu. Wtedy K., mówiąc: „Ty gardzisz moim poczęstunkiem, więc mnie nie kochasz", wyjął 2 rewolwery i zaczął strzelać, zabijając H. i raniąc jej 11-letnią siostrę; opiekunowi udało się uciec. Następnie K. poszedł do domu, zbudził gospodarzy, którzy już spali, i rewolwerem zaczął zmuszać ich do picia wódki. Gdy gospodyni w bieliźnie uciekła na podwórze, K. dogonił ją i zastrzelił; reszta uciekła. Następnie K. wrócił do mieszkania i tu się zastrzelił. Powodem zbrodni był, zdaje się, stan upicia się i stan depresji, gdyż K. za parę dni miał zacząć odsiadywać 5-miesięczny areszt.

Wieś KRÓLÓWKA pow. pszczyńskiego. 1932 r. B. naczelnik gminy, C., l. 60, z powodu jakichś niedokładności w kasie gminnej został zawieszony w czynnościach i groziła mu odpowiedzialność. 29.8 C. — podobno w stanie pijanym — zastrzelił

swą 55-letnią żonę oraz troje dzieci, lat 6, 12 i 19, wyniósł zwłoki na strych, dom podpalił, a sam się zastrzelił.

WILNO. 17.2 1935 r. 29-letni dr. filozofii, a wówczas słuchacz trzeciego roku medycyny, L., poderżnął szyję ojcu i matce, sam zaś wyskoczył z 3 piętra, lecz został uratowany. Na 4 lata przed tym siostra L. popełniła samobójstwo przez rzucenie się z 3 piętra; rodzice L. bardzo z tego powodu cierpieli, poza tym mieli zmartwienie z powodu drugiego syna, psychopaty, który nosił się z zamiarem samobójstwa. L., aby oszczędzić rodzicom cierpień z powodu jego samobójstwa, postanowił najprzód zabić rodziców, a dopiero potem popełnić samobójstwo przez skok z tegoż okna, z którego rzuciła się jego siostra.

WIELKIE ZARĘBIANY (Wileńszczyzna). 2.1931 r. spalił się dom G. i 15.000 złotych, schowanych w sienniku. Na wieść o tym G. dostał ataku podniecenia szałowego, porwał widły, zranił nimi ciężko 45-letnią żonę i 18-letnią córkę, po czym sam rzucił się na widły.

XI. *Złe warunki materialne.*

WARSZAWA. 9.5.1931 r. 25-letni właściciel małej wytwórni pudełek, H., zastrzelił swego 2-letniego synka, a potem strzałem w usta pozbawił się życia. W ostatnich czasach wytwórnia szła źle i H. był przygnębiony kryzysem, jednak nic nie wskazywało na to, żeby nosił się on z zamiarem samobójstwa. Na dzień przed śmiercią poszedł z matką i żoną do cukierni, następnie udali się do Bagateli. Na godzinę—dwie przed samobójstwem H. był u sąsiada, rozmawiał z nim, wydawał się spokojnym, potem poszedł do wytwórni i polecił jednemu z robotników zanieść duże pudełko matce, która mieszkała na Pradze. Po otwarciu pudełka znaleziono w nim torebkę skórzaną, dewizkę, weksel i t. p. oraz list następującej treści: „Matko, nie przejmuj się tym, o czym się wkrótce dowiesz. Z Jasiem rozstać się nie mogę, dlatego go zabieram ze sobą, aby nie pozostawiać go na pastwę losu".

WARSZAWA. 1931 r. 64-letnia K. mieszkała z 43-letnim synem, chorym i niedołężnym. Ponieważ utrzymanie ich spoczywało na barkach dwóch córek, urzędniczek, miały miejsce na tym tle czasami nieporozumienia. K., nie chcąc być ciężarem córkom, postanowiła zabić się wraz z synem. 17.8, gdy córki na jeden dzień wyjechały, K. podczas snu syna odkręciła kurki gazowe i wzięła do ust rurkę od gazu. Znaleziono ją martwą w pozycji siedzącej. W pozostawionym liście K. napisała. „Syn mój jest nieuleczalnie chory, nie ma pracy i środków do leczenia, popełniam samobójstwo i zabieram syna ze sobą, aby nie być ciężarem".

XII. *Varia.*

GRODZIEC. 26-letni urzędnik J. podczas nieobecności żony 6.10.31. ciężko zranił swe roczne dziecko, a potem sam się zastrzelił. W listach J. pisze, że przyczyną samobójstwa były nieporozumienia między nim a rodziną żony i prosi, by policja się w to nie wtrącała, on sam wymierza sobie karę. W liście do swego szefa prosi o sporządzenie dwuch trumien, poza tym, aby ubrano go w czarny garnitur i do trumny włożono książkę do nabożeństwa.

JUSZKOWICE. 18.5.31 r. 19-leni M. o godz. 22 wpadł do mieszkania swego kuzyna S. H., strzałami z rewolweru zabił go i jego żonę (swoją siostrę), potem udał się na stację i najbliższym pociągiem pojechał do Horodyszcza Królewskiego,

gdzie włamał się do mieszkania E., zastrzelił tam jego wychowanicę A. S. i ciężko zranił E, który przybiegł na pomoc. Po spełnieniu tych zbrodni M. poszedł na tor kolejowy, tu spotkał policjanta, na widok którego zaczął uciekać. W czasie pościgu M. zatrzymał się przy budce kolejowej i strzałem w głowę pozbawił się życia. Jak wynika z dochodzenia policyjnego, M. pierwszą zbrodnię popełnił z powodu rzekomego pokrzywdzenia go przy podziale majątku, drugą zaś na tle zawodu miłosnego.

KRAKÓW. 15.3.31 r. B. strażak miejski W., lat 27, zabił siekierą swą 22-letnią narzeczoną, a potem sobie poderżnął gardło brzytwą. W. niedawno był zwolniony z pracy z powodu niemoralnego zachowania się; narzeczeni znali się od 4 lat, byli ze sobą w b. dobrych stosunkach. W. pod jakimś pozorem wyprosił z mieszkania rodziców i podczas ich nieobecności popełnił zabójstwo i samobójstwo.

WARSZAWA. 19.9.31 r. 52-letni G., bezrobotny, uderzeniami siekiery ciężko zranił śpiącą żonę, zabił dwie córeczki 4 i 7-letnią, następnie wyskoczył z 3-go piętra i zabił się na miejscu. Przyczyną tragedii, jak się zdaje, były warunki materialne: G. otrzymał z kolei jednorazową odprawę, pieniądze wydano na utrzymanie i rozpoczęła się nędza.

SOLEC KUJAWSKI. 1932 r. Bezrobotny K. pod wpływem rozpaczy z powodu skrajnej nędzy zastrzelił dwoje swych dzieci, a potem napił się lizolu. Powodem do samobójstwa była nędza i nieporozumienia rodzinne.

SIEMIANOWICZE. 26.2. 45-letni restaurator B. po powrocie do domu o godz. 4-ej rano wystrzałem z rewolweru zabił żonę, zranił 11-letnią córkę i dał do siebie 3 strzały, raniąc się ciężko. W liście pożegnalnym prosi swych dłużników, aby należne mu sumy wpłacili jego wierzycielom. Podłoże samobójstwa — niepomyślne warunki ekonomiczne.

SOSNOWIEC. 13.5.1932 r. P. dwoma strzałami z rewolweru zabił właściciela zakładu fryzjerskiego K., potem udał się na ul. Długą, gdzie oczekiwała na niego jego narzeczona, również zastrzelił ją i następnie strzałem w prawą skroń pozbawił się życia. Tło sprawy nieznane.

WARSZAWA. 6.7. M. Z. z Grodna, żona kierownika firmy handlowej, weszła z dziećmi swymi: chłopcem l. 7 i dziewczynką l. 2 na 5-te piętro oficyny domu przy ul. Marszałkowskiej, wyrzuciła na podwórze chłopca, a potem sama wyskoczyła z okna z dziewczynką na rękach. Z. przed 3-ma dniami przyjechała do Warszawy, była u teściowej, krytycznego dnia była wesoła i spokojna, niczym się nie zdradzała, miała wraz z dziećmi iść do lekarza. Przyczyna tragedii niewyjaśniona.

TWORKI. 27.4.1931 r. przybyła do Tworek nauczycielka Berdz. w odwiedziny do chorego 23-letniego B., który cierpiał na melancholię. Kobieta ta nieraz odwiedzała B. i pozostawiano ich samych razem. Po dłuższej gwałtownej rozmowie Berdz. zastrzeliła B., a potem w oczach służby sama się zastrzeliła.

W. GRZYWO - DĄBROWSKI.

SUICIDE À DEUX, MEURTRE ET SUICIDE EN POLOGNE EN 1931, 1932, 1933, 1934 et 1935.

(Contribution à l'examen du problème de suicide).

Résumé.

Les statistiques des suicides n'ont pas, en général, pour l'objet que les cas individuels et nous ne possedons pas de données, concernant les suicides à deux, ainsi que les meurtres, suivis du suicide de l'auteur. Pourtant ils ne sont pas d'une rareté extrême, et, comme il nous semble, leur nombre va en augement.

L'examen de ces cas présente pourtant un intérêt considérable du point de vue de la psychopathologie et de la médecine légale, ce qui nous a insité à nous en occuper. J'ai ramassé les données ci - dessous des actes judiciaires, du matériel de l'Institut Médico - Légal de Varsovie et, enfin, des faits divers des journaux. Le nombre de ces cas est plus élevé que les chiffres, que nous avons obtenus, car il nous était impossible de parvenir à obtenir tous les cas qui s'y rattachent et d'établir d'une manière plus ou moins exacte le nombre de ceux qui ne sont pas arrivés à nos statistiques. Les rubriques, concernant les cas pareils devraient être intruduites dans les statistiques officielles.

I. Suicides à deux commis d'accord par:

1. Les amants, les fiancés	49
2. Les époux	12
3. Les amis	12
4 Les amies	12
5. Les frères et les soeurs	2
6. La mère et ses filles	2
Total.	89

Occupation, profession.

1. Écoliers, écolières	13
2. Fonctionnaïres, maitres	10
3. Ouvriers	9
4. Artisans	8
5. Cultivateurs	6
6. Soldats, agents de police, officiers	5
7. Etudiants	2
8. Prostituées	2
9. Marchands	2
10. D'autres occupations (professions libres, domestiques), e c. t.	12
11. Profession inconnue	20
Total	89

Moyens du suicide à deux.

Armes à feu	51
Empoisonnement	21
Ecrasement sous les roues d'un train	7
Intoxication avec du gaz d'éclairage	6
Pendaison	1
Submersion	1
Etranglement	1
Le courant électrique	1
Total	89

Les causes du suicide à deux.

L'impossibilité de contracter le mariage	42
Difficultés économiques	13
La maladie de l'une ou de toutes les deux victimes	3
Crainte du châtiment	3
Déception d'amour	2
Mauvaises notes à l'école, crainte d'examens	2
Cause inconnue	24
Total	89

Comme nous le voyons de ce tableau les amants et les fiancés attentaient à leur vie le plus fréquemment et la cause la plus commune de ces suicides à deux était l'impossibilité de s'unir en mariage, quand les parents d'un parti, ou, ce qui fut plus rare, de tous les deux s'opposaient à l'union des amoureux. Les cas moins fréquents étaient ceux, quand les individus, se trouvant dans le mariage légitime et ne pouvant pas dissoudre leurs liens conjugaux pour vivre en commun, décident de mourir ensemble.

Les victimes des suicides à deux étaient le plus souvent des personnages très jeunes, souvent écoliers et écolières; nous rencontrons ensuite par ordre de fréquence les fonctionnaires, les maitres, les étudiants, etc.

En ce qui concerne les moyens des suicides à deux, on employait le plus souvent les armes à feu, ensuite — l'empoisonnement (nous nous permettons de noter ici qu'en Pologne dans les grandes villes l'empoisonnement est, indépendamment du sexe, le moyen le plus fréquent du suicide simple).

Dans les cas des suicides à deux, accomplis au moyen des armes à feu, c'était l'homme qui presque toujours tuait la femme et se donnait la mort ensuite. Dans quelques cas rares, l'auteur, après avoir tué la personne qui le demandait, manquait de courage pour finir sa propre

vie et ne se blessa que légerement. Dans des cas pareils, appelé en justice d'après toute la vraisemblance il sera responsable de l'art. 227 du C. P. qui dit: Celui qui sous l'influence d'une compassion tue une personne à sa demande subit la peine d'emprisonnement à 5 ans ou la peine d'arrêt.

Meurtre et suicide.

L'auteur du meurtre et ses victimes:

I.	L'homme tue ou blesse une femme et se donne la mort	106
	„ „ „ „ sa femme et se suicide	40
	„ „ „ „ un autre homme et se tue	32
	„ „ „ „ sa femme, ses enfants et lui même	12
	„ „ „ „ son enfant ou ses enfants et lui même	13
	„ „ „ „ une femme ses enfants et lui même	5
	„ „ „ „ une personne etrangère et lui même	6
	„ „ „ „ son père, sa mère ou ses parents et lui même	10
	„ „ „ „ une femme, un homme et lui même	3
	„ „ „ „ son superieur et lui même	3
	„ „ „ „ sa femme son père et lui même	2
	„ „ „ „ sa mère, son frère et lui même	2
	„ „ „ „ sa femme, son amant et lui même	2
	„ „ „ „ sa femme, ses enfants et lui même	1
	„ „ „ „ sa fiancée, les parents de celle-ci et lui même	2
II.	La femme tue l'homme et se tue	18
	„ „ „ ses enfants et elle même	9
	„ „ „ son mari et elle même	2
	„ „ „ un homme, ses propres enfants et elle même	1
	„ „ „ une autre femme et elle même	1
	Total	270

Profesion de l'auteur de meurtre.

Fonctionnaires, maîtres etc.	40
Cultivateurs, propriétaires fonciers	32
Artisans, chauffeurs, mécaniciens	30
Ouvriers	25
Soldats, officiers, agents de police	16
Boutiquiers, restaurateurs	12
Marchands	9
Chaumeurs	9
Femmes mariées sans profession	8
Etudiants	6
Écoliers	6
Professions libres (ingénieurs, médecins, avocats, etc)	5
Domestiques	5
Prêtres	1
Profession inconnue	66
Total	270

Moyens du meurtre et du suicide.

1.	Armes à feu . . . . (L'auteur après avoir tué sa victime presque toujours employait le même moyen pour se suicider. Ce n'était que dans les cas exeptionels qu'il se servait d'autres modes pour se donner la mort: pendaison, armes blanches etc.).	201
2.	Instruments piquants	17
3.	Instruments tranchants	16
4.	Instruments contondants	10
5.	Empoisonnement	7
6.	Etranglement	5
7.	Instruments obtus	4
8.	Intoxication avec du gaz d'eclairage	3
9.	Submersion	3
10.	Acide concentré, versé sur les teguments	2
11.	La précipitation	1
12.	Écrasement sous les roues d'un train	1
	Total	270

Causes du meurtre et du suicide.

Refus du mariage du coté de la femme	57
Maladie psychique de l'auteur	27
Querelles des amants et des fiancées	23
Alternations	23
Malentendus entre les époux	22
Infidélité de l'épouse	17
Refus du mariage du coté de l'homme (trahison).	11
État d'ivresse	11
Vengeance	12
Impossibilité de s'unir en mariage	9
Crainte du châtiment	9
Mauvaises conditions économique	8
Abandonnement par la femme	7
Jalousie, colère	6
Trahison du mari	1
Cause inconnue	27
Total	270

Modes du meurtre et le sexe de l'auteur.

	Hommes	Femmes	Total
Plaies par armes à feu	.186	15	201
Plaies par les armes blanches	36	6	42
Empoisonnement	1	5	6
Plaies par instruments contondants	6	—	6
Étranglement	5	—	5
Submersion	2	1	3
Acide concentré, versé sur les teguments	2	1	3
Intoxication avec du gaz d'éclairage	2	—	2
Écrasement sous les roues d'un train	1	—	1
Précipitation	—	1	1
Total	241	29	270

Comme nous le voyons l'auteur du meurtre et du suicide consecutif était le plus souvent l'homme: pour 270 cas en 239 (88,6%) il en était la cause, la femme en 31 suelement ce qui fait 11,4%. La victime du meurtre, suivi du suicide était le plus souvent l'amante du meurtrier, ensuite la femme de celui-ci, en troisième lieu c'était un homme, presque toujours le rival, en quatrième — la femme et les enfants de l'auteur. Les femmes en voulaient le plus souvent à la vie des hommes, leurs victimes étaient le plus souvent les amants infidèles, assez fréquemment c'etaient aussi leurs propres enfants. Quant à la profession de auteurs, nous y voyons en premier lieu les fonctionnaires et les maîtres et, en général, on peut dire qu'ils appartenaient plutôt à la sphère au dessus de la moyenne du point de vue de l'instruction.

Le moyen le plus usité pour le meurtre et le suicide était les armes à feu, nous l'avons constaté dans 201 cas pour 270 (en 74,4%) independamment du sexe. Nous y voyons une différence considérable par rapport aux cas du suicide simple, c'est à dire non precédé du meurtre: Le mode de suicide le plus fréquemment recontré en Pologne, surtout en grandes villes est l'empoisonnement, les armes à feu occupent la 2-me ou la 3-me place, ici nous trouvons les armes blanches en deuxième lieu, aussi independamment du sexe, les autres moyens de suicide sont rares. Quant aux causes du meurtre, suivi du suicide nous voyons chez les hommes qu'elles sont de nature érotique en premier lieu, (comme dans les cas des suicides à deux) ensuite — la maladie psychique. Chez les femmes la cause érotique joue aussi le premier role dans les cas de meurtre et de suicide: en 11 cas pour 29 (37,7%) la femme a tué l'homme qui l'a trahie.

Comme mobile du meurtre et du suicide chez les hommes nous constatons souvent l'infidelité de la femme, les desaccords entre les époux, les mésintelligences, querelles etc. Il est à souligner que les mauvaises conditions économiques joeient dans ces cas un role insignifiant: nous ne les avons pas constaté que 8 fois (à peu prés 3%). L'influence de l'état d'ivresse fut constatée 11 fois (4,07%).

WIKTOR GRZYWO-DĄBROWSKI.

PRZYCZYNEK DO STATYSTYKI SAMOBÓJSTW W R. 1936. SAMOBÓJSTWO W WARSZAWIE I KRAKOWIE. SAMOBÓJSTWO WSPÓLNE. ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W POLSCE W R. 1936.

(Na podstawie Miesięcznika Statystycznego Zarządu m. Warszawy i wykazów Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie). Liczby dotyczące Krakowa - wed. zestawień Wydziału Statystycznego Krakowa

Tablica 1.

Zamachy i zgony samobójcze według płci i miesięcy.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem	1935
Mężczyźni:														
Zamachy	50	52	80	58	42	60	53	63	49	38	52	34	631	656
Zgony .	15	13	31	16	13	23	17	17	14	14	11	11	195	182
Kobiety:														
Zamachy	81	59	67	56	67	55	60	56	57	78	48	58	742	807
Zgony .	12	5	19	9	12	15	15	7	14	18	15	11	152	168
Razem														
Zamachy	131	111	147	114	109	115	113	119	106	116	100	92	1373	1463
Zgony .	27	18	50	25	25	38	32	24	28	32	26	22	347	350

Jak widać z powyższego zestawienia, w r. 1936, jak zresztą i w latach poprzednich, kobiety częściej niż mężczyźni godziły na swe życie: zamachy kobiet wynosiły 54,1% (w r. 1935 — 55,1% 1934 — 51%, 1933 — 54,7%, 1932 — 55,1%) zamachy mężczyzn — 45,9% (w r. 1935 — 44,9%, 1934 — 49%, 1933 — 45,3%, 1932 — 44,9%). Na 631 zamachów mężczyzn zgon był następstwem w 195 przypadkach, to znaczy w 30,9%, (w r. 1935 — 27,7%), na 742 zamachów kobiet — w 152 przypadkach, to zn. w 20,4% (w r. 1935 — 20,8%).

W porównaniu do r. 1935 ogólna ilość zamachów zmniejszyła się o 90 przypadków, przy tym to zmniejszenie dotyczy zarówno jednej jak i drugiej płci.

O ile przyjmiemy, że w Warszawie w r. 1936 było okrągło 1232000 mieszkańców, w tym ok. 863 tys. chrześcijan, 369 tys. żydów, 564 tys. mężczyzn, 668 tys. kobiet, na 100000 ludności wypadnie ok. 111 zamachów samobójczych, i ok. 28 zgonów, przy tym zam. samob. mężczyzn — ok. 112, kobiet — ok. 111, chrześcijan — ok. 141, żydów — ok. 42 (obliczono na 100000 mieszkańców danej płci i danego wyznania).

Tablica 2.

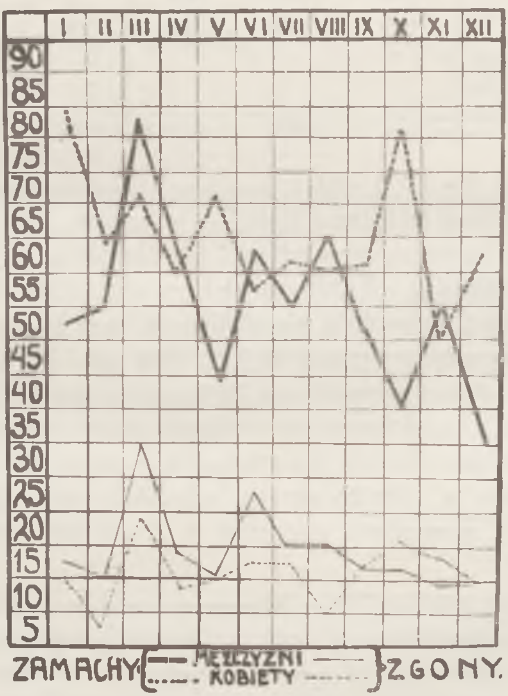
Zgony samobójcze według wieku i miesięcy.

Wiek	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
Do lat 19	2	2	4		3	2	1		2	2	1	2	21
Od 20 do 39 lat . . .	20	9	28	20	13	20	23	15	15	21	17	16	217
Od 40 do 59 lat . . .	2	7	13	3	6	9	3	7	11	5	4	3	73
Powyżej 60 lat . . .	3		5	2	3	7	5	2		4	4	1	36
Razem .	27	18	50	25	25	38	32	24	28	32	26	22	347

Jak widać z tabliczki Nr 2 zgony wskutek samobójstw najczęściej występowały w marcu (w r. 1935 — w kwietniu), najwięcej zgonów stwierdzono w wieku pomiędzy 20 a 39 r. życia.

Tablica 3.

Krzywa zamachów i zgonów samobójczych w Warszawie według płci i miesięcy.



Jak widać z tablicy Nr 3 mężczyźni najczęściej popełniali zamachy samobójcze w marcu i sierpniu (w r. 1935 — w listopadzie i kwietniu), kobiety — w styczniu i październiku (w r. 1935 — w sierpniu i październiku).

Tablica 4.

Samobójstwa według miesięcy i wyznania (ch. oznacza chrześcijan, ż. — żydów).

	I		II		III		IV		V		VI		VII		VIII		IX		X		XI		XII				Razem
	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	
Mężcz.																											
Zamachy	45	5	49	3	71	9	49	9	33	9	51	9	49	4	57	6	46	3	31	7	45	7	28	6	554	77	631
Zgony	14	1	12	1	26	5	13	3	11	2	19	4	15	2	13	4	14	—	13	1	8	3	9	2	167	28	195
Kobiety																											
Zamachy	72	9	54	5	61	6	51	5	60	7	49	6	54	6	50	6	50	7	70	8	41	7	53	5	665	77	742
Zgony	10	2	5	—	16	3	7	2	11	1	11	4	14	1	4	3	11	3	16	2	12	3	11	—	128	24	152
Razem	117	14	103	8	132	15	100	14	93	16	100	15	103	10	107	12	96	10	101	15	86	14	81	11	1219	154	1373
	24	3	17	1	42	8	20	5	22	3	30	8	29	3	17	7	25	3	29	3	20	6	20	2	295	52	347

Tablica 5.

Stosunek zamachów samobójczych do zgonów według wyznania.

	Chrześcijanie			Żydzi		
	Mężcz.	Kobiety	Razem	Mężcz.	Kobiety	Razem
Zamachy . . .	554	665	1219	77	77	154
Zgony . . .	167	128	295	28	24	52
W odsetkach (obliczono w stosunku do ogólnej ilości zgonów i zamachów . .	23,1	16,1	19,4	25,7	23,6	33,7

Z tabliczek Nr 4 i 5 widać, że chrześcijanie najczęściej popełniali zamachy samobójcze w marcu, żydzi — w marcu, kwietniu i maju, co zaś do kobiet, to zarówno chrześcijanki jak i żydówki najczęściej godziły na swe życie w styczniu. Żydzi rzadziej niż chrześcijanie popełniają samobójstwa: odsetek zamachów samobójczych chrześcijan w stosunku do ogólnej ilości zamachów wynosił 88%, żydów zaś — tylko 12%, ludność zaś żydowska w stolicy wynosiła ok. 30% ogółu mieszkańców. Żydzi jednak częściej niż chrześcijanie umierali na skutek zamachów samobójczych: u chrześcijan odsetek śmiertelności wynosił 19,4%, u żydów — 33,7%, przy tym ta różnica szczeg. wyraźnie wystąpiła u kobiet — chrześcijanki po zamachach umierały w 16,1% przypadków, żydówki zaś — w 23,6%.

Jak widać z tablicy Nr 6 w Warszawie zarówno mężczyźni jak i kobiety w celu pozbawienia się życia najczęściej posługiwali się trucizną (m. 49,8%, k. 78,6%), przy tym, jak wykazuje tablica Nr 7 przewaga otrucia dotyczy w równej mierze chrześcijan jak i żydów. U mężczyzn na drugim miejscu jako sposób pozbawienia się życia widzimy — u chrześcijan zadanie ran ciętych lub kłutych, u żydów — powieszenie i skok z wysokości, na trzecim — u chrześcijan — postrzały, u żydów —

Tablica 6.
Zamachy i zgony samobójcze według rodzaju, płci i miesięcy.
(Odsetki obliczono w stosunku do ilości zamachów i zgonów tejże płci).

	I		II		III		IV		V		VI		VII		VIII		IX		X		XI		XII		Zamachy	Zgony	Razem	%
	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony	zam.	zgony				
Otrucie . . M.	22	5	20	3	30	8	24	7	14	3	25	5	22	6	31	3	24	4	12	2	28	4	19	7	261	57	318	49,8
K.	58	8	15	10	45	13	33	5	45	9	32	12	31	8	39	2	37	8	51	2	22	14	42	9	480	110	590	78,6
Razem .	80	13	35	13	75	21	57	12	59	12	57	17	53	14	70	5	61	12	63	4	50	18	61	16	741	167	908	65,4
Postrzały . . M.	1	6	3	—	6	6	6	3	3	1	3	6	2	4	1	6	2	3	1	1	2	2	2	5	32	43	75	12,5
K.	2	1	—	1	2	—	—	1	—	1	—	1		2	—	—	—	1	—	3	—	1	1	2	5	14	19	2,9
Razem .	3	7	3	1	8	6	6	4	3	2	3	7	2	6	1	6	2	4	1	4	2	3	3	7	37	57	94	7,3
Rany cięte i kłute M.	9	1	11	2	9	1	5	1	12	—	8	2	7	4	15	1	8	—	6	1	3	—	5	—	98	9	107	15,5
K.	4	1	1	—	2	—	5	—	1	—	—	—	4		5	—	2	—	2	—	1		1	—	28	1	29	3,9
Razem .	13	2	12	2	11	1	10	1	13	—	8	2	11	4	20	1	10	—	8	1	4	—	6	—	126	10	136	9,7
Rzucenie się pod pociąg M.	1	—	1	—	1	2	—	3	—	—	—	2	1	1	1	—	—	—	1	—	1	1	—	1	7	10	17	2,9
K.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	1	—
Razem .	1	—	1	—	1	2	—	3	—	—	—	2	1	1	1	—	—	—	1	—	2	1	—	1	8	10	18	1,2
Powieszenie M.	1	2	1	6	2	9	1	1	—	3	—	4	—	4	1	6	—	4	2	6	1	3	—	1	9	49	58	9,0
K.	—	1	—	—	—	1	—	—	1	—	—	2	—	—	—	—	—	1	2	—	1	—	—	1	4	6	10	1,3
Razem .	1	3	1	6	2	10	1	1	1	3	—	6	—	4	1	6	—	5	4	6	2	3	—	2	13	55	68	4,9
Skok z wys. M.	—	1	—	—	1	3	1	1	—	4	—	4	1	2	2	4	1	1	1	2	3	2	—	—	10	24	34	5,3
K.	2	2	—		1	1	1	3	2	3	2	1	4	3	—	4	1	5	1	2	—	4	—	—	14	28	42	5,6
Razem .	2	3	—	—	2	4	2	4	2	7	2	5	5	5	2	8	2	6	2	4	3	6	—	—	24	52	76	5,5
Utonięcie . . M.	—	—	—	—	2	1	1	1	3	—	1	—	2	1	2	—	1	1	—	3	2	—	—	—	14	7	21	3,2
K.	—	—	1	1	1	1	3	2	—		—	—	1	1	3	1	—	—	1	—	—	—	2	—	13	5	18	2,4
Razem .	—	—	1	1	3	2	4	3	3	—	1	—	3	2	5	—	1	1	1	3	2	—	2	—	27	12	39	2,1
Inne . . . M.		—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	3	0,4
K.	3	—	1	—	2	—	3	—	4	—	5	—	4	—	4	1	—	—	2	—	3	—	—	—	32	2	34	4,5
Razem .	3	—	—	—	2	—	5	—	4	—	5	—	4	—	4	—		—	2	—	3	—	—	—	35	2	37	2,7

zadanie ran. Co się tyczy kobiet — na drugim miejscu u chrześcijanek występuje zadanie ran, u żydówek — skok z wysokości, na trzecim — u chrześcijanek — skok z wysokości, u żydówek — utonięcie.

Tablica 7.

Zamachy i zgony samobójcze według wyznania.
(Odsetki obliczono w stosunku do ilości zamachów i zgonów swej grupy wyznaniowej).

	Chrześcijanie				Żydzi			
	m.	%	k.	%	m.	%	k.	%
1. Otrucie . . .	278	49,8	536	80,4	40	50	54	68,3
2. Postrzały . . .	75	13,4	19	2,8	5	6,2	2	2,5
3. Rany cięte i kłute .	99	17,7	27	4,0	8	10	2	2,5
4. Przejechania . .	15	2,8	1	1,0	2	2,5	—	
5. Powieszenie . .	47	8,4	9	1,3	11	13,7	1	1,7
6. Skok z wysokości .	23	4,1	26	3,9	11	13,7	16	20,2
7. Utonięcie . .	18	3,2	15	2,2	3	3,7	3	3,7
8. Inne i o rodzaju nieustalonym . . .	3	0,5	33	4,9	—		1	1,7
Razem .	558		666		80		79	

Tablica 8.

Wynik badań sekcyjnych zwłok samobójców.

Wyszczególnienie	Mężcz.	Kobiety	Razem
1. Postrzał: wlot:			
a) usta	2	—	2
b) okolica serca	5	1	6
c) prawa skroń	3	—	3
d) czoło	1	—	1
2. Rany cięte (szyja i przeguby łokciowe . . .	2	—	2
3. „ kłute	2	—	2
4. Rzucenie się pod pociąg	7	2	9
5. „ „ z wysokości	4	2	6
6. Powieszenie się	15	3	18
7. Utonięcie	1	4	5
8. Otrucie: a) kwas octowy	1	4	5
b) ług	—	3	3
c) sublimat	—	1	1
d) cjanek	2	1	3
e) kwas siarczany	1	—	1
f) denaturat	1	—	1
g) kwas solny	1	1	2
h) środki nasenne	1	2	3
i) kwas karbolowy	1	—	1
j) trucizna nieustalona	1	6	7
	51	30	81

Dane zawarte w tablicach Nr 6 i 7 otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Wydziału Statystycznego m. Warszawy za pośrednictwem p. Bakalowej, za co pozwalam sobie złożyć uprzejme podziękowanie.

Tablica 8 winna być umieszczona na str. 6 pod 9 wierszem od góry.

Zestawienie wyników oględzin zwłok samobójców dokonanych w Zakładzie Medycyny Sądowej U. J. P. w Warszawie w r. 1936.

W r. 1936 d Z. M. S. dokonano 805 oględzin zwłok osób powyżej l. 15, w tym 81 zwłok samobójców (to zn. ok. 10% ogólnej ilości badanych zwłok), co wobec urzędowo stwierdzonych 347 zgonów wskutek samobójstwa w r. 1936 wykazuje, że zwłoki samobójców tylko w 23,3% przypadków były poddawane urzędowym oględzinom lekarskim (w r. 1935 — 29,1%, 1934 — 35,7%, 1933 — 30,7%, 1932 — 18,9%, 1931 — 35%, 1930 — 51,9%, 1929 — 55 3%, 1928 — 79%).

Według Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej (sprawozdanie za rok 1936) w roku sprawozdawczym zanotowano 1278 przypadków samobójstw, o 61 mniej, niż w roku 1935. W liczbie 1278 samobójstw na otrucie przypada 885 (321 mężcz., 559 kobiet i 5 dzieci).

Samobójstwa (zamachy i zgony) 1936 r.

	Mężcz.	Kobiety	Dzieci	Razem
1. Otrucie kwasem octowym . . .	127	266	4	397
„ „ solnym . . .	28	16	—	44
„ „ siarkowym . .	7	10	—	17
„ innymi kwasami . . .	—	4	—	4
„ amoniakiem	6	16	—	22
„ ługiem żrącym	10	24	—	34
„ innymi zasadami . . .	—	—	—	—
„ strychniną	—	—	—	—
„ morfiną	—	2	—	2
„ opium	—	1	—	1
„ kokaina	—	—	—	—
„ innymi alkaloidami . .	—	1	—	1
„ weronalem	6	7	—	13
„ luminalem	3	6	—	9
„ gardenalem	1	6	1	8
„ innymi środkami nasennymi	5	5	—	10
„ cjankiem rtęci	2	2	—	4
„ denaturatem	10	9	—	19
„ sublimatem	18	28	—	46
„ jodyną	38	59	—	97
„ arszenikiem	4	1	—	5
„ karbolem	5	9	—	14
„ gazem świetlnym . . .	19	40	—	59
„ innymi truciznami . .	11	26	—	37
„ niewiadomą trucizną . .	21	21	—	42
Postrzały	75	11	—	86
Rany cięte i kłute	99	29	—	128
Utopienie	12	12	—	24
Powieszenie i uduszenie	50	10	—	60
Rzucenie się z wysokości	24	30	—	54
Inne rodzaje samobójstwa	11	25	—	36
Niewiadomy rodzaj samobójstwa .	2	3	—	5
W tym śmiertelnych wypadków . .	114	47	—	161
Ogółem	594	679	5	1278

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba samobójstw przez otrucie nieco się zmniejszyła, z 892 spadła do 885 (liczba samobójstw mężczyzn i dzieci wzrosła o 21, kobiet zmniejszyła się o 28).

Z liczby 161 przypadków zamachów samobójczych zakończonych zejściem śmiertelnym w 75 przyp. podano płeć denatów i rodzaj samobójstwa:

	Mężcz.	Kobiety	Dzieci	Razem
Otrucie kwasem octowym	8	10	—	18
„ „ siarkowym . . .	1	—	—	1
„ amoniakiem	1	—	—	1
„ weronalem	1	—	—	1
„ luminalem	1	1	—	2
„ innymi środkami nasennymi	2	—	—	2
„ denaturatem	1	1	—	2
„ sublimatem	2	—	—	2
„ jodyną	3	—	—	3
„ karbolem	2	—	—	2
„ gazem świetlnym	1	1	—	2
„ innymi truciznami	—	1	—	1
„ niewiadomą trucizną . . .	1	—	—	1
Postrzały	2	—	—	2
Rany cięte i kłute	22	4	—	26
Utopienie	1	—	—	1
Powieszenie i uduszenie	1	—	—	1
Rzucenie się z wysokości	1	1	—	2
Inne rodzaje samobójstw	2	2	—	4
Niewiadomy rodzaj samobójstw . .	1	—	—	1
Razem	54	21	—	75

II. SAMOBÓJSTWO W KRAKOWIE W R. 1936 WEDŁUG ZESTAWIENIA BIURA STATYSTYCZNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO *).

Tablica 1.

Zamachy i zgony samobójcze według płci i miesięcy.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
Mężczyźni:													
Zamachy	7	6	6	4	[illegible]	7	6	10	8	7	10	11	89
Zgony	5	2	2	3	2	3	2	5	1	—	3	6	34
Kobiety:													
Zamachy	8	9	13	5	13	11	5	11	10	2	6	15	108
Zgony	2	2	3	2	2	2	3	2	3	—	3	4	28
Razem:													
Zamachy	15	15	19	9	20	18	11	21	18	9	16	26	197
Zgony	7	4	5	5	4	5	5	7	4	—	6	10	62

*) Dane statystyczne dotyczące samobójstwa w Krakowie zawdzięczam uprzejmości Pana Dyrektora Sarneckiego, za co składam Mu uprzejme podziękowanie.

Jak widać z powyższego zestawienia, kobiety częściej niż mężczyźni godziły na swe życie, lecz rzadziej umierały wskutek tych zamachów (zamachy kobiet wynosiły 54,8%, mężczyzn — 45,2%, natomiast zgon wskutek zamachów u kobiet występował w 26%, u mężczyzn — 38,2%).

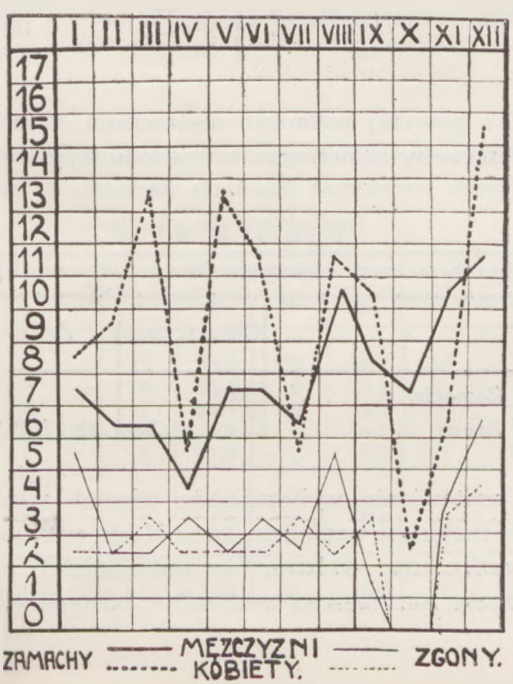
Tablica 2.

Zamachy i zgony samobójcze według wieku i miesięcy.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
do lat 19:													
Zamachy	1	2	4	1	1	—	—	3	1	—	1	1	15
Zgony	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3
20—39 lat:													
Zamachy	9	11	11	6	16	14	9	16	14	7	12	22	147
Zgony	3	1	2	3	2	4	4	5	4	—	4	7	39
40—49 lat:													
Zamachy	4	2	4	2	2	4	2	1	3	2	3	3	32
Zgony	3	2	3	2	1	1	1	1	—	—	2	2	18
60 i wyżej													
Zamachy	1	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	3
Zgony	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	2
Razem:													
Zamachy	15	15	19	9	20	18	11	21	18	9	16	26	197
Zgony	7	4	5	5	4	5	5	7	4	—	6	10	62

Tablica 3.

Krzywa zamachów i zgonów samobójczych wg. płci i miesięcy.



Przy rozpatrywaniu powyżej podanego zestawienia uderza, że zamachy samobójcze tym częściej się kończą śmiercią, im starszy jest wiek zamachowca: w wieku do l. 19 — w 20%; w 20—39 r. ż. — 26,5%; w 40—59 r. ż. — 56,2%; — 56,2 ponad 60 r. ż. — 66.6%.

Jak widać z krzywej podanej powyżej (tabl. 3), mężczyźni najczęściej godzili na swe życie w grudniu, na drugim miejscu — w listopadzie i sierpniu, kobiety — na pierwszym miejscu — w grudniu, na drugim — w marcu i maju.

Tablica 4.

Samobójstwa według miesięcy i wyznania.

	I		II		III		IV		V		VI		VII		VIII		XI		X		XI		XII	
	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż	ch	ż
Mężcz. Zamachy .	6	1	4	2	6	—	4	—	5	2	7	—	6	—	7	3	7	1	6	1	6	4	7	4
Zgony	5	—	2	—	2	—	3	—	1	1	3	—	2	—	4	1	1	—	—	—	3	—	5	1
Kobiety Zamachy	8	—	6	3	10	3	2	2	11	2	11	—	3	2	9	2	10	—	2	—	3	3	14	1
Zgony	2	—	1	1	1	2	—	2	1	1	2	—	2	1	1	1	3	—	—	—	1	2	4	—

	Chrześcjanie	Żydzi	Razem
Mężczyźni: Zamachy	71	18	89
Zgony	31	3	34
Kobiety: Zamachy , . . .	90	18	108
Zgony	18	10	28

Jak widać z powyżej podanego zestawienia, chrześcijanie najczęściej popełniali zamachy samobójcze w grudniu, żydzi — w listopadzie.

Tablica 5.

Stosunek zamachów samobójczych do zgonów według wyznania.

	Chrześcjanie	Żydzi
1. Zamachy . .	161	36
2. Zgony . .	49 (30,4%)	13 (36.1%)

Powyższe zestawienie wykazuje, że odsetek samobójców żydów wynosi ok. 18%, mając na względzie, że w Krakowie żydzi stanowią ok. 25% ogółu mieszkańców, widzimy, że oni rzadziej, niż chrześcijanie godzili na swe życie, lecz częściej umierali w następstwie zamachów.

Tablica 6.

Zamachy samobójcze według rodzaju, płci i miesięcy.
(Odsetki obliczono w stosunku do ilości zamachów tejże płci).

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem	%%
1. Otrucie:														
Mężczyźni	2	2	4	1	3	—	2	5	5	3	4	5	36	40,4
Kobiety	8	6	10	3	6	9	3	10	5	1	5	12	78	72,2
Razem	10	8	14	4	9	9	5	15	10	4	9	17	114	57,9
2. Postrzały:														
Mężczyźni	4	1	1	1	—	2	—	1	1	2	1	2	16	18,0
Kobiety	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	1	3	2,8
Razem	4	1	1	1	1	2	—	1	2	2	1	3	19	9 6
3. Rany cięte i kłute:														
Mężczyźni	1	—	1	2	1	4	—	1	3	1	1	—	15	16,9
Kobiety	—	—	—	—	1	1	—	1	1	—	—	1	5	4,6
Razem	1	1	1	2	2	5	—	2	3	1	1	1	2)	10,1
4. Utopienie się:														
Mężczyźni	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	2	2	6	6,7
Kobiety	—	1	—	1	2	—	—	—	1	—	—	—	5	4,6
Razem	1	2	—	1	2	—	1	—	1	—	2	2	11	5,6
5. Powieszenie się:														
Mężczyźni	—	—	—	—	2	1	1	2	—		1	2	9	10,1
Kobiety	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	1	4	3,7
Razem	—	—	—	—	2	1	2	2	2	—	1	3	13	6,6
6. Rzucenie się z wysokości:														
Mężczyźni	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	4	4,5
Kobiety	—	1	2	—	1	1	1	—	—	1	1	—	7	6,5
Razem	—	2	2	—	1	1	1	1	—	1	2	—	11	5,6
7. Inne:														
Mężczyźni	—	—	—	—	—	—	2	—	—	1	—	—	3	3,4
Kobiety	—	1	1	1	3	—	—	—	—	—	—	—	6	5,6
Razem	—	1	1	1	3	—	2	—	—	1	—	—	9	4,6

Tablica 7.

Zamachy samobójcze według rodzaju i wyznania.
(odsetki obliczono w stosunku do ilości zamachów samobójczych danej grupy wyznaniowej).

Rodzaj	Chrześćjanie				Żydzi			
	M	%	K	%	M	%	K	%
1. Otrucie	22	31,0	69	76,7	14	77,8	9	50,0
2. Postrzały	16	22,5	3	3,3	—	—	—	—
3. Rany cięte i kłute .	15	21,1	4	4.5	—	—	1	5.6
4. Utopienie s ę . . .	5	7,1	4	4,5	1	5,5	1	5,6
5. Powieszenie . . .	8	11,3	3	3,3	1	5,5	1	5,5
6. Rzucenie się z wysokości	2	2,8	3	3,3	2	11,1	4	22,2
7. Inne	3	4,2	4	4.4	—	—	2	11,1
Razem	71	100	90	100	18	100	18	100

Jak widać z tablic Nr 6 i 7 w Krakowie zarówno mężczyźni jak i kobiety najczęściej celem pozbawienia się życia używali trucizny (M. 40,4%. K. — 72,2%), przy tym dotyczy to tak chrześcjan jak żydów.

U mężczyzn chrześcjan na drugim miejscu widzimy zadania ran bronią palną, na trzecim — zadanie ran bronią białą. Zbyt małe cyfry samobójców żydów uniemożliwiają ustalenie dalszej stopniowości rodzaju zamachów samobójczych.

U kobiet-chrześcjanek na drugim miejscu występuje w równej mierze — zadanie ran białą bronią i utonięcie, na trzecim — postrzały i powieszenie się. U żydówek na drugim miejscu mamy — rzucenie się z wysokości.

Samobójstwa wspólne; zabójstwa i samobójstwa w Polsce w r. 1936.

W r. 1936 udało się nam zebrać 54 przypadki tego rodzaju samobójstw, oczywiście, w rzeczywistości było ich więcej, jednak otrzymanie prawdziwej liczby takich wypadków nie jest możliwym, gdyż nie posiadamy żadnych odnośnych zestawień liczbowych. Poniżej podane liczby otrzymaliśmy na podstawie danych ogłaszanych w prasie, częściowo posługiwaliśmy się materiałem Z. M. S.

I. Samobójstwa wspólne. (za wzajemną zgodą).

1.	Kochankowie, narzeczeni	7 razy
2.	Małżeństwa	3
3.	Przyjaciółki	2
4.	Przyjaciele	2
	Razem	14

W jednym przypadku trzy kobiety wspólnie popełniły samobójstwo, we wszystkich innych — było po dwie ofiary.

Sposoby pozbawienia się życia. (zawsze jednakowe).

1. Postrzały — 4 razy. 2. Zadanie ran ciętych — 1. 3. Utonięcie —1. 4. Rzucenie się pod pociąg — 1. 5. Otrucie: es. octową — 3; sublimatem, weronalem po jednym przypadku; nieznaną trucizną — 2.

Przyczyny wspólnego samobójstwa.

1. Przeszkoda w zawarciu małżeństwa — 4. 2. Zawody miłosne — 3. 3. Niewiadoma — 7.

Zajęcie wgz. stanowisko społeczne ofiar samobójstwa.

Administrator domu wraz z żoną. Urzednik z żoną. Nauczyciel z żoną Urzędnik i uczennica. Urzędnik i krawcowa. Robotnik i córka fabrykanta. Robotnik i dziewczyna bez zajęcia. Kelnerka i krawcowa. Marynarz i robotnik. Młody człowiek i dziewczyna zamieszkali przy rodzicach — 2 przyp. Niewiadome — 2 przypadki. Manikiurzystki (trzy dziewczyny wspólnie popełniły samobójstwo).

Zabójstwo i samobójstwo.

Zawód wzg. stanowisko społeczne sprawców i ofiar.

Sprawcy zabójstwa.	
a) mężczyzny:	
1. Robotnicy, kolejarze, służący itp.	16
2. właściciele majątku, rolnicy itp.	8
3. Studenci, nauczycielki, urzędnicy itp. . . .	7
b) Kobiety:	
1. Żony robotników, gospodynie itp.	3
2. Niewiadomo . . .	6
Razem .	40

Ofiary zabójstwa.	
1. Kobiety obce (kochanki, służące itp. . . .	14
2. Żony, dzieci . . .	10
3. Znajomi, zwierzchnicy .	5
4. Niewiadomo . . .	11
Razem .	40

Sposoby pozbawienia i pozbawienia się życia.

1. Postrzelenie	28
2. Zadanie ran ciętych .	4
3. Zadanie ran kłutych .	4
4. Zadanie ran rąbanych .	2
5. Powieszenie	1
6. Utopienie	1
Razem	40

W ogromnej większości przypadków sprawca zabójstwa w ten sam sposób pozbawił się życia, w pięciu jednak przypadkach po zabójstwie pozbawił się życia w inny sposób — np. po zasztyletowaniu ofiary sam się zastrzelił i t. p.

Liczba ofiar.

W 31 przypaków ofiara zabójstwa była jedna, w 6 — dwie, w dwuch — trzy, w jednym — cztery.

Przyczyny zabójstwa i samobójstwa.

1. Odmowa zawarcia małżeństwa — 5. 2. Porzucenie przez kochankę — 4. 3. Zazdrość — 7. 4. Zemsta — 4. 5. Choroba psychiczna — 4. 6. Sprzeczka — 5. 7. Odrzucenie oświadczenia miłosnego — 2. 8. Niewiadomo — 8. 9. Nędza — 1.

WIKTOR GRZYWO-DĄBROWSKI.

SUICIDES A VARSOVIE ET A CRACOVIE. 1936. SUICIDES À DEUX MEURTRES ET SUICIDES EN POLOGNE EN 1936.

Résumé.

À Varsovie en 1936 on a commis 1373 attentats des suicides, dont 347 ont conduit à la mort, ce qui fait 111 tentatives et 28 décès par 100000 d'habitants.

Les hommes attentaient le plus souvent à leur vie au mois de mars et de septembre, les femmes au mois de janvier et d'octobre. Les femmes commettent les tentatives plus fréquemment que les hommes. mais leur attentats conduisent plus rarement à la mort que chez les hommes. Comme moyen des attentats des suicides on a noté:

Empoisonnement	les hommes	49.8%,	les femmes	78,6%
Armes à feu	"	12,5%,	"	2,9%
Instruments piquants et tranchants	"	15,2%,	"	3,9%
Précipitation	"	5 3%,	"	5,6%
Pendaison	"	9,0%,	"	1.3%
Submersion	"	3,2%,	"	2,4%

Dans les cas d'empoisonnement on se servait le plus souvent de l'acide acétique.

A Cracovie en 1936 on a commis 197 attentas des suicides, dont 62 mortels. Ici encore, aussi bien qu'a Varsovie, comme moyen de suicides employé le plus fréquemment on a noté l'empoisonnement — les hommes 40,4%, les femmes — 72,2% ensuite — armes à feu, puis — les instruments piquants et tranchants etc.

L'auteur met ensuite en parallèle 54 cas des suicides en commun et des meurtes suivis de suicide, qu'il a reussi de mettre ensemble.

WIKTOR GRZYWO-DĄBROWSKI.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI ZAKŁADU MEDYCYNY SĄDOWEJ UNIWERSYTETU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE ZA ROK 1936.

W roku sprawozdawczym, podobnie jak i w latach poprzednich, w ZMS prowadzono wykłady i ćwiczenia praktyczne dla słuchaczy medycyny, wykłady dla słuchaczy prawa, wykłady i zajęcia praktyczne dla lekarzy powiatowych i t. p.

Personel ZMS składa się z kierownika i 4-ch lekarzy asystentów (w tym jeden adiunkt), poza tym pracują dwie siły pomocnicze: laborantka i rysownik. Kancelarię Zakładu prowadzi sekretarka, przydzielona przez Pana Prezesa Sądu Okręgowego. Biorąc pod uwagę wielką ilość rozmaitych prac, które z natury rzeczy muszą być wykonywane w Zakładzie, personel lekarski jest w dużym stopniu niewystarczający.

W roku sprawozdawczym zostały ogłoszone następujące prace i przyczynki:

W. Felc. Zatrucia barem. Czas. Sąd.-Lekarskie.

W. Grzywo-Dąbrowski: Zagadnienie obezpłodnienia. „Praca i Opieka Społeczna".

W. Grzywo-Dąbrowski. Sterylizacja i kastracja z p. widz. lekarskiego, eugenicznego i prawnego. Zdrowie Publiczne.

W. Grzywo-Dąbrowski. Przestępstwa w związku z zaspakajaniem popędu płciowego w Kodeksach Karnych — Polskim, Sowieckim, Włoskim i Łotewskim. Ruch Prawniczy i Ekonomiczny.

W. Grzywo-Dąbrowski. Polska bibliografia kryminologiczna, sądowo-lekarska i działów pokrewnych za r. 1935. Czas. Sąd.-Lekarskie.

W. Grzywo-Dąbrowski. Bibliografia psychiatryczna i neurologiczna za r. 1935. Rocznik Psychiatryczny.

W. Grzywo-Dąbrowski. Samobójstwo czy zabójstwo. Przegląd Policyjny.

W. Grzywo-Dąbrowski. Sprawozdanie z czynności Zakładu Medycyny Sądowej U. J. P. za r. 1935.

W. Grzywo-Dąbrowski. Przyczynek do statystyki samobójstw w r. 1935. Samobójstwo w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

M. Grzywo-Dąbrowska. Samobójstwo wspólne oraz zabójstwo z samobójstwem połączone. Higiena Psychiczna.

W. Lewiński. Ocena użyteczności cech grupowych dla kryminalistyki. Czas. Sąd.-Lek.

(To samo po niemiecku w Zeitschrift für die Ges. ger. Medizin Bd. 27).
W. Lewiński. Śmiertelne samobójcze otrucie oksycjankiem rtęci. Czas. Sąd.-Lekarskie.
S. Manczarski. Przypadek nagłej śmierci w kilka godzin po uwięźnięciu ciała obcego w przełyku. Lekarz Polski.
S. Manczarski. Ognisko rozmiękczynowe w mózgu w następstwie zakrzepu po postrzale. Lekarz Polski.
S. Manczarski. Dwa nowe przypadki pocisków zatorowych. Czas. Sąd.-Lekarskie.
S. Manczarski i Neuman. O zastosowaniu fotografii w podczerwieni przy badaniu cech strzału zbliska. Czas. Sąd.-Lekarskie.
H. Walęcka. Wypadkowe otrucie kwasem siarkowym. Czas. Sąd.-Lekarskie.

W roku sprawozdawczym w Z. M. S. zostały dokonane następujące czynności.

Oględziny zewnętrzne i wewnętrzne zwłok w r. 1936

a) sądowo-lekarskie

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1. Mężczyźni	24	27	13	17	19	28	39	29	31	18	36	23	304
2. Kobiety	10	17	14	7	16	12	19	25	19	4	30	18	191
3. Dzieci do l. 15	2	2	6	1	12	6	11	4	4	2	5	6	61
4. Noworodki donoszone	2	1	2	1	4	3	3	3	1	3	4	1	28
5. Noworodki 9, 8, 7 mies. ciąży	1	1	1	1	—	1	3	1	—	—	1	—	10
6. Noworodki poniżej 7 m. ciąży	—	—	1	—	1	—	1	1	1	2	—	—	7
7. Resztki ciała	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Razem	39	48	37	27	52	51	76	63	56	29	76	48	602

b) sanitarno-policyjne

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1. Mężczyźni	25	25	19	14	9	18	17	10	15	25	17	13	207
2. Kobiety	18	10	12	9	7	4	8	3	1	16	8	7	103
3. Dzieci do l. 15	5	5	1	9	7	3	4	5	3	7	2	5	56
4. Noworodki donoszone	3	3	8	7	7	2	3	1	3	—	1	1	39
5. Noworodki 9, 8, 7 mies. ciąży	4	1	4	2	1	2	3	4	—	1	—	4	26
6. Noworodki poniżej 7 m. ciąży	2	5	12	2	5	2	4	2	2	—	5	4	45
7. Resztki ciała	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2
Razem	57	49	57	43	36	31	39	25	24	49	34	34	478
Ogółem	96	97	94	70	88	82	115	88	80	78	110	82	1080

Oględziny zwłok według rodzaju wypadków.

Wyszczególnienie	Mężczyzn	Kobiet	Noworodki	Części ciała	Razem	W odsetkach	W r. 935
1. Zabójstwa	133	24	—	—	157	14,5%	120
2. Samobójstwa	51	30	—	—	81	7,6%	102
3. Wypadki	219	88	—	—	307	28,4%	310
4. Zgony wskutek chorób	182	101	—	—	283	23,2%	336
5. Śmierć w związku z porodem lub poronieniem	—	94	—	—	94	8,7%	82
6. Zwłoki noworodków	—	—	155	—	155	14,3%	178
7. Części ciała	—	—	—	3	3	0,3%	4
Razem	585	337	155	3	1080	100 %	1132

Zabójstwa. 1936 r.

Wyszczególnienie	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1. Zastrzelenie	52	8	60
2. Zadanie ran: cięto-kłutych	44	2	46
3. „ „ rąbanych	7	—	7
4. „ „ tłuczonych	7	1	8
5. Pobicie	19	3	22
6. Otrucie	—	2	2
7. Utopienie	—	1	1
8. Zaduszenie	4	4	8
9. Zrzucenie ze schodów	—	1	1
10. Asfiksja	—	2	2
Razem	133	24	157

Samobójstwo.

Wyszczególnienie	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1. Postrzał: wlot:			
a) usta	2	—	2
b) okolica serca	5	1	6
c) prawa skroń	3	—	3
d) czoło	1	—	1
2. Rany cięte (szyja i przeguby łokciowe)	2	—	2
3. „ kłute	2	—	2
4. Rzucenie się pod pociąg	7	2	9
5. „ „ z wysokości	4	2	6
6. Powieszenie się	15	3	18
7. Utonięcie	1	4	5
8. Otrucie:			
a) kwas octowy	1	4	5
b) ług	—	3	3
c) sublimat	—	1	1
d) cjanek	2	1	3
e) kwas siarczany	1	—	1
f) denaturat	1	—	1
g) kwas solny	1	1	2
h) środki nasenne	1	2	3
i) kwas karbolowy	1	—	1
j) trucizna nieustalona	1	6	7
	51	30	81

Wypadki.

	Wyszczególnienie	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1.	Wypadek: a) kolejowy	52	11	63
	b) tramwajowy	19	8	27
	c) samochodowy	41	19	60
	d) inne pojazdy	16	5	21
2.	Utonięcie	11	7	18
3.	Zatrucie: a) alkohol	9	2	11
	b) zaczadzenie, gaz świetlny	8	13	21
	c) kwas solny	1	—	1
	d) arsenem i sublimatem	2	2	4
	e) inne trucizny	5	4	9
4.	Oparzenia	1	5	6
5.	Upadek z wysokości	12	3	15
6.	Wypadek przy pracy	15	—	15
7.	Przygniecenie	3	—	3
8.	Rażenie prądem elektrycznym	2	—	2
9.	Urazy mechaniczne: niejasne	3	—	3
10.	Uderzenie w głowę jakimś spadaj. przedm.	6	3	9
11.	Postrzelenie	2	1	3
12.	Zasypanie ziemią	3	—	3
13.	Zmarźnięcie	2	—	2
14.	Złamanie nogi, upadek	—	2	2
15.	Zaduszenie się resztk. pokarmow.	3	1	4
16.	Śmierć w zw. z zabieg. lek.:			
	a) zatrucie kw. borowym	1	—	1
	b) zator powietrz.		1	1
17.	Poturbowanie przez byka	1	—	1
18.	Upadek z konia, kopn. przez konia	1	1	2
	Razem	218	87	305
	Oględziny kości i resztek ciała	1	1	2
	Razem	219	88	307

Śmierć w związku z ciążą, porodem i poronieniem. 1936 r.

1.	Poronienie sztuczne. Zakażenie ogólne	— 24
2.	„ „ Zapal. otrzewnej.	— 21
3.	„ „ Skrwawienie się	— 2
4.	Uszkodzenie narządów płciowych wraz z powikłaniami	— 3
5.	Zakażenie po porodzie	— 26
6.	Powikłania przy porodzie. Skrwawienie.	— 7
7.	Przyczyna śmierci niejasna w związku z porodem	— 2
8.	Choroby ciąży. Rzucawka.	— 4
9.	Ciąża pozamaciczna.	— 4
10.	Guz macicy. Zakażenie ogólne.	— 1
	Razem	94

(co wynosi 31,9% w stosunku do ogólnej liczby zwłok kobiet dorosłych, sekcjonowanych w Z. M. S.).

Choroby. 1936 r.

	Wyszczególnienie.	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1.	Porażenie serca na tle miażdżycy	29	13	42
2.	Zmiany kiłowe tętnicy głównej	3	2	5
3.	Zmiany starcze	5	4	9
4.	Zmiany zapalne wzgl. pozap. w m. sercowym	8	3	11
5.	Wady zastawek serca	4	4	8
6.	Rozedma płuc, schorzenia wątroby itp.	6	3	9
7.	Pęknięcie serca na tle zmian w mięśniu serc.	2	2	4
8.	Pęknięcie tętn. głównej na tle tętniaka	3	1	4
9.	Bąblowiec serca	1	1	2
10.	Wylew krwi do mózgu na tle. a) miażdżycy	11	6	17
	„ „ „ „ „ b) niejasnym	2	2	4
	„ „ „ „ „ c) tętniaka	—	1	1
11.	Zapalenie opon mózgowych	7	11	18
12.	Zapalenie płuc i opłucnej	29	7	36
13.	Zapalenie oskrzeli	2	2	4
14.	Gruźlica płuc	9	5	14
15.	Wylew krwi do trzustki	1	—	1
16.	Nieżyt żołądka i jelit	7	5	12
17.	Zapalenie otrzewnej	1	3	4
	a) uwięzgnięcie przepukliny	6	1	7
	b) wrzód żołądka	4	—	4
	c) wyrostek robaczkowy	1	1	2
18.	Schorzenie dróg moczowych	1	1	2
19.	Zakażenie ogólne w nast. zapal. migdałków itp.	7	2	9
20.	Nowotwory	6	2	8
21.	Wyniszczenie ogólne	3	4	7
22.	Choroby zakaźne	6	6	12
23.	Zapalenie nerek	1	—	1
24.	Krwotok z wrzodu żołądka	3	—	3
25.	Powiększenie tarczycy	—	1	1
26.	Epilepsja	2	2	4
27.	Skrwawienie się z pępka	1	—	1
28.	Wynik sekcji ujemny	3	2	5
29.	Znaczny rozkład gnilny	8	4	12
	Razem	182	101	283

Oględziny zwłok płodów i noworodków — r. 1936.

Wyszczególnienie	Donosz.	9 m.	8 m.	7 m.	6 m.	5 m.	poniż. 5 m.	Razem
I. Maceracja.								
II. Niezdolność do życia.								
1. Wskutek niedonoszenia:								
a) Urodzone żywe.	—	—	5	9	4	1	—	19
b) „ marwe.	—	—	—	13	9	12	14	48
2. Wskutek wad rozwojowych:								
a) Urodzone żywe	1	—	—	—	—	—	—	1
b) Urodzone martwe	—	—	—	—	—	—	—	—
II1. Śmierć w związku z porodem:								
1. Asfiksja	6	—	—	—	—	—	—	6
2 Uszkodzenia w obrębie główki:	3	—	—	—	—	—	—	3
a) wylewy krwawe do opon i mózgu	—	—	1	—	—	—	—	1
b) pęknięcie sierpu lub namiotu	11	—	—	—	—	—	—	11
3. Śmierć wskutek pomocy lub samopomocy porodowej	1	—	—	—	—	—	—	1
IV. Dzieciobójstwa.								
a) Zaduszenie zwykłe	13	2	—	—	—	—	—	15
b) Zatkanie otw. nosa i jamy ustn.	1	—	—	—	—	—	—	1
c) Zaduszenie kł. liści	2	—	—	—	—	—	—	2
d) Rana kłuto-cięta	3	—	—	—	—	—	—	3
e) Rozbicie główki	—	—	1	—	—	—	—	1
f) Zakopanie do ziemi	2	1	—	—	—	—	—	3
g) Utopienie	1	—	—	—	—	—	—	1
V. Pozostawienie bez pomocy	5	4	1	—	—	—	—	10
VI. Choroby	—	2	2	—	—	—	—	4
VII. Przyczyna śmierci niejasna.								
a) Ujemny wynik sekcji	3	—	—	—	—	—	—	3
b) Gnicie	15	2	2	—	—	—	—	19
V1II. Mumifikacja	—	—	1	1	—	—	1	3
IX. Kości	—	1	—	—	—	—	—	1
	67	12	13	23	13	13	15	156

I. Badanie osób żywych.

	Wyszczególnienie	Mężczyzni	Kobiety	Dzieci	Razem
1.	Uszkodzenia ciała (bójki), usiłowania zabójstwa itp.	442	111	24	577
2.	Wypadki, związane z ruchem ulicz.	57	17	22	96
3.	Oparzenie zbrodnicze truciznami żrącymi	12	10	1	23
4.	„ zbrodnicze wodą	—	1	—	1
5.	Oparzenia wypadkowe	1	—	—	1
6.	Zatrucia wypadkowe	1	—	—	1
7.	Zawalenie się domu — potłuczenie	2	2	—	4
8.	Czyny nierządne	—	28	46	74
9.	„ „ pederastia	—	—	1	1
10.	Stwierdzenie chorób wenerycznych	28	16	6	50
11.	„ odbytego porodu lub poron.	—	16	—	16
12.	Określenie wieku	—	1	—	1
	Razem	543	202	100	845

II. Badanie dowodów rzeczowych.

1.	Badanie plam krwi	11
2.	„ „ nasienia	3
3.	„ mikroskopowe	8
4.	„ na kierunek strzału	1
		23

W. GRZYWO - DĄBROWSKI.

COMPTE RENDU DE L'INSTITUT MÉDICO - LÉGAL DE L'UNIVERSITÉ J. PIŁSUDSKI à VARSOVIE POUR 1936.

Résumé.

En 1936 on a accompli à l'Institut Médico - Légal à Varsovie 1080 examens des cadavres des individus adultes et des nouveau — nés par ordonnance des pouvoirs judiciares: examens des individus tués — 157, des suicidés—81, morts par accident—307, cas de mort naturelle—283, à la suite de l'avortement et de l'accouchement — 94, exmens de nouveau - nés et des foetus — 155, examen des os — 3.

On a examiné aussi dans la même époque 845 individus vivants (lésions du corp, examens dans les cas de viol etc) et 23 pièces de conviction: taches de sang, de sperme, les poile etc.

Dr ADAM KOZŁOWSKI, Adiunkt Zakładu.

WYKAZYWANIE ŚLADÓW KRWI PRZY POMOCY LUMINOLU.

Z Zakładu Medycyny Sądowej U. J. K. we Lwowie.
Kierownik: Prof. Dr W. Sieradzki.

(Według wykładu na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w roku 1937).

Na ostatnim zjeździe medyków sądowych niemieckich, który odbył się we wrześniu 1936 roku w Dreźnie, przedstawił Specht, chemik Zakładu Medycyny Sądowej w Jenie, wyniki swoich badań nad t. zw. chemiluminescencją barwika krwi. W szczególności na zachęty Gley'a i Pfanustiel'a, którzy stwierdzili, że hydrazyt kwasu trójaminophtalowego w roztworze alkalicznym za dodaniem nadtlenku wodoru lub roztworu nadtlenku sodu wykazuje po dodaniu heminy wybitne świecenie, przeprowadził Specht szereg doświadczeń nad zastosowaniem tej reakcji świetlnej do badania śladów krwi w celach sądowo-lekarskich. Według podań Spechta reakcja ta jako wyraz katalitycznego działania krwi jest dla krwi specyficzna. Występuje ona niezbyt silnie z krwią świeżą, lepiej z zasuszonymi śladami krwi, a najwyraźniej z heminą. Przeprowadzenie reakcji nie niszczy barwika krwi, tak że z samym śladem można następowo przeprowadzić badanie widmowe, a nawet reakcję precypitynową na rodzaj białka.

Wyniki tych badań Spechta były tak ciekawe, wprost sensacyjne, iż postanowiłem powtórzyć je i skontrolować co do wartości ich w praktyce sądowo-lekarskiej.

Preparat, jakiego używałem do doświadczeń, został wytworzony syntetycznie przez chemików katedry chemii organicznej Politechniki lwowskiej d-ra Czaporowskiego i inż. Kuczyńskiego. Jest to, jak wspomniano, hydrazol kwasu 3-aminoftalowego o składzie $C_8H_7O_2N_3$, a ze względu na jego własności otrzymał on nazwę „luminol". W postaci suchej przedstawia się on jako bezpostaciowy proszek, bezwonny, barwy białej, bardzo trudno rozpuszczalny w wodzie i w alkoholu, stosunkowo łatwo rozpuszczalny w stężonych alkaliach. Przy doświadczeniach używałem według przepisu Spechta roztworu luminolu 1/1000 w wodnym $\frac{1}{2}\%$ rozczynie nadtlenku sodowego. Dla przyśpieszenia procesu rozpuszczania, który w tak rozcieńczonym roztworze odbywałby się bardzo wolno, wlewałem do odważonej ilości nadtlenku sodowego tyle wody destylowanej, by otrzymać roztwór, następnie do tego silnie zasadowego płynu dodawałem odmierzoną ilość lumi-

nolu i dopiero po jego rozpuszczeniu dopełniałem wodą do pożądanego stężenia 1:1000.

Badania rozpocząłem od ustalenia wpływu oddziaływania chemicznego środowiska na przebieg zjawiska świecenia. Przekonałem się, iż luminescencja dochodzi do skutku tylko w roztworach słabo zasadowych, roztwory silnie alkaliczne wstrzymują reakcję, w środowisku zaś nawet bardzo słabo kwaśnym reakcja nie dochodzi zupełnie do skutku.

Badania czułości rozczynu z roztworami krwi świeżej wykazały, iż intensywne świecenie powodują roztwory krwi do 1:100.000.000. Emisja światła trwała do 3 minut. Przy badaniu roztworów bardziej rozcieńczonych stwierdziłem, iż reakcja świetlna występuje przy rozcieńczeniach w stosunku 1:10—23. Tak olbrzymia czułość reakcji spowodowała konieczność zastosowania szeregu kontroli w czasie badań, gdyż zdarzyło się, iż spośród probówek czy zlewek, używanych przy doświadczeniach, niektóre z nich wydzielały światło mimo braku dodatku substancji wywołującej świecenie. Widocznie minimalne ilości krwi, nieusuniętej całkowicie przy płukaniu odpowiednich naczyń, wywołały to zjawisko. Toteż, przy doświadczeniach sporządzałem roztwory luminolu w naczyniach dokładnie wymytych i wysuszonych w termostacie w temp. 160°C. O ile naczynie było doskonale oczyszczone, nie znajdowałem ani śladu luminescencji w roztworze podstawowym. Zaznaczam, iż jako rozpuszczalnika używałem wody dwukrotnie destylowanej, gdyż jednorazowo destylowana powodowała czasem świecenie roztworu podstawowego.

Wobec stwierdzonej czułości odczynnika, należało kontrolować czystość (pod względem zawartości krwi) wszelkich użytych przy doświadczeniach probówek oraz naczyń. Przeprowadzałem ją w ten sposób, iż naprzód wlewałem do probówki roztwór luminolu, a dopiero po stwierdzeniu braku śladów luminescencji dodawałem wyciąg z badanej substancji wzgl. badane ciało.

Dla stwierdzenia natury katalitycznej zjawiska chemiluminescencji, zadałem próbkę krwi roztworem cjanku potasu, a po stwierdzeniu przy pomocy wody utlenionej — że odszczepianie tlenu w następstwie zawieszenia przez cjanek czynności fermentu, nie następuje, dodawałem roztwór luminolu. Badanie to, przeprowadzone z szeregiem próbek krwi, za każdym razem dawało ten sam wynik, a mianowicie silną luminescencję. Podobne doświadczenia przeprowadziłem z roztworami krwi, ogrzanymi poprzednio do ciepłoty 100°C i stwierdziłem, że i takie roztwory krwi posiadały pełną własność wywoływania luminescencji.

W dalszym ciągu przeprowadziłem doświadczenia z różnymi po-

chodnymi barwika krwi, oczywiście, tylko pochodnymi alkalicznymi, wobec stwierdzenia braku reakcji świetlnej, przy kwaśnym oddziaływaniu substancji badanej. Stwierdziłem, iż luminescencję wywołuje nie tylko hemoglobina, methemoglobina i hematyna zasadowa, ale też hematoporfiryna zasadowa, otrzymana z hematoporfiryny kwaśnej zalkalizowanej.

W dalszym ciągu podjąłem badania nad specyficznością reakcji z barwikiem krwi. W tym względzie przekonałem się, że własność luminescencji wykazały też wydzieliny i wydaliny ludzkie, nie zawierające krwi, jak mocz, ślina, nasienie. Ze świata roślinnego reagują w ten sam sposób różne części roślin, przede wszystkim te, które zawierają chlorofil, a więc np. liście, z których przez roztarcie chlorofil przechodzi do roztworu. Co więcej jednak, silne wydzielanie światła powoduje mąka, dalej roztarte jarzyny, jak: chrzan, ziemniak, pietruszka, marchewka oraz niektóre soki, uzyskane ze świeżych owoców, oczywiście, tylko takie, które nie reagują kwaśno. Nawet z ziemią ogrodową otrzymywano nie raz wyraźną reakcję świetlną.

Ilość światła wydzielanego przez badane: roztwory krwi, wyciągi i substancje była bardzo różna, a szybkość wygasania światła przedstawiała się optycznie bardzo odmiennie. Na tej różnicy oparto nadzieje określenia specyficznej dla krwi krzywej, przedstawiającej spadek emisji promieni świetlnych.

Do tego celu użyto komórki fotoelektrycznej, która pod wpływem wydzielanego przez luminol światła wytwarzała prąd elektryczny, rejestrowany następnie przez galwanometr, włączony w obwód komórki fotoelektrycznej. Wychylenia nitki galwanometru były rejestrowane przy pomocy kinematografu. Uzyskane w ten sposób krzywe, pochodzące zarówno z roztworów krwi, jak i wyciągów, nie zawierających krwi, przedstawiały się zupełnie identycznie, wobec czego i ten sposób określenia specyficzności reakcji okazał się zawodny.

W zestawieniu zatem wyników doświadczeń powyżej przytoczonych, z rezultatami pracy Spechta widoczne są duże i zasadnicze różnice. I tak mechanizm działania luminolu nie polega na prostym utlenieniu; jest on bardziej zawiły i przypuszczalnie stoi w związku z reakcją z hemem, ciałem zawartym zarówno w krwi jak i w świecie roślinnym. Reakcja nie odbywa się w każdych warunkach, lecz jedynie przy pewnym stężeniu jonów wodorowych i wreszcie nie jest specyficzną dla krwi. Te dwa ostatnie względy przekreślają możność szerszego zastosowania luminolu w praktyce sądowo-lekarskiej. Należy jednak niewątpliwie podjąć w dalszym ciągu badania w tym kierunku, gdyż nie jest wykluczone, że przez zastosowanie odpowiednich zabiegów i kontroli, uda

się uczynić omawianą reakcję więcej specyficzną dla barwika krwi i choć z pewnymi zastrzeżeniami, spożytkować ją dla celów sądowo-lekarskich, przy wykazywaniu śladów krwi.

PIŚMIENNICTWO.

Specht: Die Chemiluminescenz des Hämins. Dtsch. Z. gerichtl. Med. 28 Band. Heft 1—3. — Simon—Suhrmann: Lichtelektrische Zellen. Berlin 1932.

A. KOZŁOWSKI.

ÜBER DIE ANWENDUNG VON LUMINOL BEIM NACHWEIS VON BLUTSPUREN.

Zusammenfassung.

Der Verfasser kommt auf Grund seiner Untersuchungen zum Schlusse, dass die Methode in der gerichtlichen Medizin nicht angewandt werden kann.

ZENOBIUSZ SWARYCZEWSKI.

SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE W LATACH 1925 — 1934

wraz z uwagami o samobójstwie w ogóle, a pod względem etyczno-prawnym w szczególności.

Z Zakładu Medycyny Sądowej U. J. K. we Lwowie.
Kierownik: Prof. Dr W. Sieradzki.

Uwagi ogólne.

Śmierć jest naturalnym kresem mniej lub więcej długiego procesu życiowego. Każda żywa istota od pierwszego tchnienia krok za krokiem zbliża się ku nieuniknionemu końcowi. I choć nie ma w tym nic nieoczekiwanego, to jednak śmierć jest czymś strasznym i tylko nieliczni patrzą spokojnie w jej oblicze.

Zachodzą jednak częste wypadki kiedy jednostka szuka dobrowolnie śmierci i wtedy mamy do czynienia z samobójstwem.

Przez samobójstwo w ścisłym tego słowa znaczeniu rozumiemy dobrowolne, świadome i czynne pozbawienie się życia. Biorąc rzecz szerzej, możnaby za samobójstwo uważać i takie wypadki, w których ludzie przez nierozsądny i niedbały tryb życia sprowadzają wcześniejszy swój zgon. Takie samozniszczenie swego zdrowia i skracanie życia stanowi zjawisko zupełnie odrębne i z właściwym samobójstwem nie ma nic wspólnego. Nie zupełnie też odpowiadają pojęciu samobójstwa przypadki, w których człowiek odbiera sobie życie na rozkaz, np. w pewnych wypadkach spraw wojskowych i politycznych, gdyż brak tutaj czynnika dobrowolności.

Zdarzają się również wypadki samobójstwa pośredniego, zaliczane zresztą do śmierci naturalnych, gdy ktoś uniemożliwia ratowanie swojego życia, aby ponieść śmierć, nie zadając jednak sobie „czynnie“ śmierci.

Wreszcie dążenie do zakończenia życia objawić się może żądaniem od osoby drugiej zadania śmierci. Przypadki takie zdarzają się najczęściej jako samobójstwa podwójne, wspólne, gdzie osoba jedna zabija drugą, a potem odbiera sobie życie. Niekiedy jednak takie żądanie zadania śmierci przez drugą osobę spowodowane jest świadomością nieuleczalności choroby, lub ciężkimi cierpieniami fizycznymi. W takich wypadkach osoba chora może żądać między innymi i od lekarza skrócenia jej męczarni. Ponieważ zarówno deontologia lekarska, jak i kodeks karny nie pozwalają w żadnym wypadku na skrócenie życia człowiekowi, nawet gdyby zdaniem lekarzy śmierć była lepszą od takiego życia, prze-

to wszelkie działanie tego rodzaju jest przestępstwem. W szczególności i lekarz może przedsięwziąć nawet najryzykowniejsze zabiegi i sposoby leczenia, względnie zmniejszenia cierpienia, nigdy jednak nie śmie świadomie dążyć lub działać celem skrócenia życia choremu.

Samobójstwo jest wykroczeniem przeciw prawu natury. Instynkt samozachowawczy, wrodzony i tkwiący w każdej istocie żywej, sprzeciwia się temu nienaturalnemu zjawisku. Dowodem tego jest brak samobójstw w świecie zwierzęcym.

Samobójstwo, jako dobrowolne i świadome pozbawienie się życia, nie istnieje w świecie zwierzęcym, mimo że na ten temat krążą najrozmaitsze pogłoski (np. legendarny koń u Arystotelesa). Stąd należy z całym naciskiem podkreślić, iż samobójstwo jest wyłącznie zjawiskiem ludzkim.

Samobójstwo nie jest wytworem cywilizacji i w ogóle czasów nowszych, jak twierdzą niektórzy, ponieważ już od najdawniejszych czasów jest ono znane.

Samobójstwo spotyka się także u ludów dzikich i prymitywnych, choć ma u nich, jak się zdaje, raczej charakter altruistyczny. U wspomnianych ludów pozbawiają się życia starcy, chorzy, kalecy itd., żeby nie być ciężarem rodziny czy organizacji rodowej. Zjawisko to możnaby uważać jako następstwo zwyczaju ustępowania ludzi niezdolnych do walki lub pracy, a tym samym ciężaru prymitywnej społeczności, pokoleniu młodszemu. Stąd mylnym jest przypuszczenie, że samobójstwa u ludów pierwotnych niema i że samobójstwo jest zjawiskiem, wywołanym rozwojem kulturalnym i cywilizacyjnym.

Przyznać jednak należy, że procent samobójstw zwiększa się z rozwojem cywilizacyjnym o czym niedwuznacznie świadczy statystyka, i że u narodów nowszych samobójstwo ma raczej egoistyczny niż altruistyczny charakter.

Samobójstwo, choć znane od najdawniejszych czasów, stało się przedmiotem specjalnych badań naukowych dopiero w wieku XIX. Zajęła się nim socjologia. Współcześni socjologowie zajęli się wyjaśnieniem tego zjawiska a w szczególności wykazaniem przyczyn wiodących do samobójstwa. Wyniki jednak tych badań nie rozwiązały w zupełności sprawy a doprowadziły tylko do pewnych hipotez naukowych. Wyjaśnienia samobójstwa szukano więc w warunkach zewnętrznych, otaczających denata. Starano się wytłumaczyć je wpływem czynników materialnych, jak nędza, brak pracy, wpływów politycznych, wpływów kultury duchowej, intelektualnych, moralnych, religijnych itd. Uzależniano też samobójstwo od wpływów przyrody np. klimatu, właściwości terytorialnych, wpływu słońca, księżyca itd. Badano wpływ rasy i wła-

ściwości plemiennych lub rodzinnych, przenoszących się w drodze dziedzictwa itp. W ten sposób powstały liczne zestawienia i prace naukowe, przynoszące mniej lub więcej materiału mającego służyć do oświetlenia samobójstwa. Gdy wyżej przytoczone dociekania nie wyjaśniły w dostatecznej mierze motywów samobójstwa, cały szereg badaczy, jak Esquirol, Gaupp, Kuhr i inni zaczęli twierdzić, że samobójstwo jest następstwem schorzenia umysłowego, a nawet dopatrywali się w samobójstwie pewnej odrębnej odmiany choroby psychicznej.

Istnieją jednak wypadki, w których bezwarunkowo nie można odebrania sobie życia tłumaczyć chorobą umysłową. To skłoniło badaczy do szukania wytłumaczenia samobójstwa na stole sekcyjnym. Ten kierunek zapoczątkował Heller w r. 1900, a za nim poszli inni badacze, jak Ollendorf, Brosch, Pfeifer, Milovanovic, Eickhoff i inni. Z polskich badaczy zajmowali się tą kwestią: Siengalewicz, Grzywo-Dąbrowski i Felc.

Choć w pewnym procencie przyczyna samobójstwa znajduje swoje wytłumaczenie w schorzeniu umysłowym lub cielesnym, to jednak wyniki sekcyjne należy oceniać krytycznie, ponieważ często w przypadkach gwałtownej śmierci niesamobójczej znajdujemy takież same zmiany i oceniamy je jako zjawisko uboczne, lub w ogóle nie bierzemy pod uwagę. Tylko takie zmiany anatomiczne dałyby pewność, że są przyczyną samobójstwa, które dałoby się wykazać wyłącznie tylko u samobójcy. Takich zmian jednak nie stwierdzono.

Przy badaniach sekcyjnych samobójców brano pod uwagę: wzrost, budowę, odżywienie, zmiany w centralnym układzie nerwowym, układ chłonny z uwzględnieniem grasicy, serce i naczynia krwionośne, narządy trawienne, narządy moczo-płciowe itd. Zestawienia te nie dały jednak pewnych wyników.

Największe znaczenie przypisywano, w ocenie wyników sekcyjnych, stanowi grasiczo-limfatycznemu. Pogląd ten z czasem został zachwiany. Grzywo-Dąbrowski opierając się na swoich badaniach 922 grasic uważa, że stan grasiczo-limfatyczny jest stanem normalnego, młodego i zdrowego organizmu. Podobnie i Eickhoff (według Felca) na 298 sekcji zwłok w 77% przypadków stwierdził stan grasiczo-chłonny, lecz podnosi, że stanowi temu towarzyszyło zawsze dobre odżywienie, a w 23%, gdzie zauważył brak stanu grasiczo-chłonnego, skonstatował jednocześnie zły stan odżywienia. Utrzymuje on, że stan grasiczo-chłonny w znaczeniu Paltaufa nie istnieje i nie może być traktowany jako zaburzenie rozwojowe. Stan grasiczo-chłonny, jego zdaniem, nie jest przyczyną samobójstwa, oznacza natomiast poniekąd to, że człowiek, który umiera nagle będąc zdrowym i młodym, jest dobrze odżywiony.

Reasumując poglądy i twierdzenia dotyczące samobójstwa Wachholz w podręczniku „Medycyny Sądowej“ powiada:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znaczna część samobójstw pozostaje w ścisłym związku albo z chorobą umysłową samobójców, albo conajmniej z ich stanem psychopatycznym, znajdującym często swą podstawę w takich zmianach anatomicznych jak pachy- i leptomeningitis fibrosa, mikro- hydro- i porencefalia, zarośnięcie tylnych rogów w bocznych komorach mózgowych itd. Czy stan niedorozwoju (status hypoplasticus), w szczególności status thymicus stanowi moment organiczny usposabiający do samobójstwa, są zdania podzielone. Z chorób rozpadowa postać gruźlicy zdaje się uodparniać względem samobójstwa być może dlatego, że łączy się zawsze z gorącą chęcią do życia, jaką się odznaczają suchotnicy. Natomiast ostre zatrucie alkoholowe niewywiera wybitniejszego wpływu na popęd samobójczy, jak to dowodnie wynika z zestawień Grzywo-Dąbrowskiego. Obok stanów nieprawidłowych mogą wreszcie także pewne okresowe stany fizjologiczne, usposabiać do samobójstwa, np. regularność, ciąża, wiek przejściowy. Wymienione powyżej stany stanowią przyczynę jedynie usposabiającą do samobójstwa, które odnośne jednostki popełniają dopiero pod wpływem przygodnych czynników zewnętrznych. Czynniki te są różne, właściwe wiekowi samobójcy, jego pozycji społecznej itd.; naruszając równowagę jego samopoczuwania się, pozbawiają go zadowolenia z życia lub przynajmniej zadowolenie to nagle obniżają Radość życia zmniejsza się także pod wpływem kultury. Dlatego to spotykamy się z samobójstwem procentowo o wiele częściej u ludzi ognisk kulturalnych, a więc u ludności miejskiej, aniżeli u ludności wiejskiej. Najważniejszym ze wspomnianych czynników, który wiedzie do samobójstwa, zwłaszcza w wieku młodocianym, jest ograniczenie i tłumienie popędu płciowego przez kulturę. Tu należą częste samobójstwa określane potocznie jako samobójstwa zawiedzionej albo nieszczęśliwej miłości, popełniane nieraz wspólnie przez pary kochanków. Takie zaś podwójne samobójstwa zdarzają się także z innych, najczęściej z materialnych, zewnętrznych pobudek u par małżeńskich lub rodziców ze swym potomstwem. Niekiedy znowu odgrywa rolę czynnika pobudzającego do samobójstwa naśladownictwo, którym się tłumaczą istne epidemie samobójstw, polegające na tym, że osoby zupełnie sobie obce popełniają samobójstwo w jeden i ten sam sposób w krótkim czasie po sobie, w tej samej miejscowości, a nawet w tym samym miejscu“.

Jak widzimy na zagadnienie samobójstwa składa się cały kompleks wpływów, motywów, warunków, predyspozycji, wchodzą tu w grę warunki ekonomiczno-socjalne otaczające denata, jego skłonności du-

chowe i fizyczne, tak wrodzone jak i nabyte, jego poziom etyczno-intelektualny itd.

Jeżeli zechcemy zagadnienie samobójstwa oświetlić w sposób możliwie objektywny i wszechstronny, to należy mieć na uwadze to, że jest ono zjawiskiem masowym, które w dużej mierze zależy od ogólnych warunków społecznych i biologiczno-fizycznych. Wpływ tych czynników na rozpowszechnienie samobójstwa, względnie jego częstość, na jego podział wedle rodzaju, wedle płci i wieku samobójców, wedle pór roku, jak również wedle wyznania i rasy — nie da się ustalić bez rozległych systematycznych badań statystycznych.

Samobójstwo pod względem etyczno-prawnym

Rozpatrzmy pokrótce, jak na samobójstwo zapatrywano się w starożytności.

Starożytni Grecy, patrząc na samobójstwo ze społecznego i państwowego punktu widzenia, uważali je za zbrodnię, godną najbardziej bezwzględnej kary. Tłumaczy się to tym, że człowiek w Helladzie był uważany niejako za własność państwową, wobec czego pozbawienie się życia przez niego było aktem na niekorzyść państwa. Tym się też tłumaczy trzymanie ciała samobójcy bez pogrzebu przez kilka dni i wystawienie go na widok publiczny, by napoić wstrętem i strachem otoczenie, odbierając im chętkę do samobójstwa.

Pewną modyfikację w pojęcie samobójstwa wprowadził starożytny Rzym, w którym samobójstwo nie było zbrodnią tylko wtedy, kiedy nie było wywołane niskimi pobudkami (chęć uniknięcia kary za dokonane przestępstwo i t. d.). Stoicy zaś uważali, że samobójstwo, spowodowane wyższymi względami, jest godnym najwyższej pochwały. Tak np. twierdził filozof Seneka. Stąd samobójstwo w starożytnym Rzymie, zwłaszcza wśród patrycjuszów, było zjawiskiem nierzadkim (Petroniusz).

Najstarszym niejako systemem prawnym, zajmującym wyraźne stanowisko wobec samobójstwa, są przepisy obowiązujące świat żydowski. Religia mojżeszowa potępia samobójstwo przede wszystkim ze stanowiska Dekalogu Mojżesza: „Nie zabijaj". Wskazówki, jak należy postąpić ze zwłokami samobójcy, znajdujemy w Talmudzie. Talmud uważa samobójstwo jako jeden z największych grzechów, a wyrazem tego jest myśl, zawarta w „Midrasz Raba" (psalm 120): dla duszy samobójcy nie ma miejsca w raju, chociażby on nawet był dotychczas cnotliwym człowiekiem. Osoba, która odbiera sobie życie, traci prawo do szczęścia w życiu pozagrobowym. W traktacie „Smachot" rozdział 2 jest powiedziane, że nie wolno ze zwłokami samobójcy obchodzić się tak, jak ze zwłokami ludzi umierających śmiercią naturalną. Nie wolno ich ubierać w szaty

rytualne, ani też wygłaszać przemówień pośmiertnych. Zwyczaj żydowski zabrania też chować samobójców w szeregu grobów zmarłych śmiercią naturalną. Pochodzi z przepisu, podanego w traktacie „Sanhedrin“ 47a: nie wolno grzebać człowieka grzesznego obok bogobojnego, ani też człowieka zbyt występnego obok mniej grzesznego. Ponieważ samobójstwo uważane jest za jedno z największych przestępstw, samobójców grzebie się osobno, w miejscu najmniej zaszczytnym.

Przełom w poglądach na samobójstwo wywołało chrześcijaństwo. Opierając się na przykazaniu „Nie zabijaj!“, Kościół chrześcijański stanowczo potępił pozbawianie się życia, karając samobójców wyłączeniem z Kościoła i pozbawieniem pogrzebu chrześcijańskiego. Taki pogląd na samobójstwo zaszczepiony przez chrześcijański Kościół średniowieczny, począł ulegać modyfikacji dopiero w wieku XVIII pod naciskiem filozofów.

Stosunek prawa kościelnego do samobójstwa jest określany w „Codex Juris Canonici“, obowiązującym Kościół katolicki.

Następujące cztery kanony mówią o samobójstwie:

Kan. 1240.

§ 1. Ecclesiastica sepultura privantur, nisi ante mortem aliqua dederint poenitentiae signa:

1-o . . . .

2-o . . . .

3-o Qui se ipsi occiderint deliberato consilio.

Kan. 1241. Excluso ab ecclesiastica sepultura deneganda quoque sunt tum quelibet Missa exsequialis, etiam anniversaria, tum alia publica officia funebria.

Kan. 2350.

§ 1. . . . .

§ 2. Qui in se ipsos manus intulerint, si quidem mors secuta sit, sepultura ecclesiastica privantur ad normam Can. 1240, § 1, n. 3, secus, arceantur ab actibus legitimis ecclesiasticis et, si sint clerici, suspendantur ad tempus ab Ordinario definiendum, et a beneficiis aut officiis curam animarum interni vel externi fori ad nexam habentibus removeantur.

Kan. 985.

Sunt irregulares ex delicto:

1-o . . . .

2-o . . . .

3-o . . . .

4-o . . . .

5-o Qui se ipsos vel alios mutilaverunt, vel sibi vitam adimere tentaverunt.

Ad Kan. 1240.

W zasadzie Kościół katolicki odmawia pogrzebu samobójcom, ale gdy samobójca okaże przed zgonem skruchę, może być pochowany w obecności księdza i z pełnym ceremoniałem kościelnym. Nie powinno się także odmawiać pogrzebu, gdy jest podejrzenie schorzenia umysłowego, lub gdy samobójstwo jest nie całkiem pewne, np. znalezione w studni lub rzece zwłoki nie muszą być zwłokami samobójcy.

Ad Kan. 1241.

Odmawia Kościół nie tylko pogrzebu katolickiego, ale także odprawiania nabożeństwa żałobnego, nabożeństwa w rocznicę śmierci i w ogóle wszelkiego ceremoniału kościelnego.

Dwa dalsze kanony normują stosunek samobójców, którym życie uratowano, do spełniania czynności w kościele.

Ad Kan. 2350.

Osobnik, który odbierał sobie życie, nie może sprawować żadnej funkcji kościelnej, nie może być organistą, kościelnym, świadkiem przy chrzcie lub ślubie i t. d. Jeżeli był księdzem, należy go zawiesić w czynnościach duszpasterskich.

Na podstawie zaś kanonu 985 osobnik, który ważył na swoje życie, nie może zostać księdzem.

Kościół ewangelicki, opierając się ściśle i dosłownie na Starym i Nowym Testamencie, szuka przykładów samobójstwa w księgach obu Testamentów.

W Starym Testamencie brak jakiejkolwiek wzmianki o samobójstwie.

W Nowym Testamencie znajdujemy jeden przykład samobójstwa i jeden zamachu samobójczego. Przykładem samobójstwa jest śmierć Judasza, który poznawszy swój czyn rzucił srebro kapłanom i powiesił się z rozpaczy (Mateusz, rozdz. XXVII, wiersz 5). Opis zamachu znajduje się w innym miejscu, a mianowicie w Dziejach Apostolskich (rozdział XVI, wiersz 27): Święty Paweł w czasie nawracania pogan został uwięziony pewnego razu w Macedonii w mieście Tiatyrze. W czasie modlitwy św. Pawła powstało trzęsienie ziemi i wypadły wówczas wszystkie drzwi więzienia. Stróż więzienny, gdy się ocknął, zobaczył otwarte drzwi. Sądząc, że więźniowie pouciekali, dobył miecza i chciał się przebić. Apostoł Paweł zawołał do niego: „Nie czyń sobie nic z ł e g o, bośmy wszyscy tu".

Na tych dwu przypadkach opiera swoje poglądy na samobójstwo Kościół ewangelicki. Samobójstwo jest aktem rozpaczy — rozpacz zaś nie może być stanem duszy człowieka, wierzącego w Boga. Dlatego samobójstwo jest czynem niemoralnym i złym. Pogrzebać należy samobójcę jak i każdego innego zmarłego. Obowiązkiem pastora jest oddać

zmarłemu ostatnią przysługę i odprowadzić go na cmentarz. Osądzać człowieka nie może człowiek — sędzią dla wszystkich będzie Pan Bóg. Takie stanowisko zajmuje Kościół ewangelicki.

Należy teraz rozpatrzeć stosunek ustawodawstwa świeckiego do samobójstwa.

Założenie, że samobójstwo powinno być karane, znajdujemy już w C. C. Theresiana (art. 93), która podaje, jak należy postąpić ze zwłokami samobójcy, który przez śmierć chciał uniknąć kary: należy trupa na stosie spalić, kołem łamać lub powiesić. Usiłowanie samobójstwa karać należy według uznania sędziego, po czym należy stosować środki celem uzdrowienia ciała i ducha desperata i pilnować, ażeby zamachu nie powtórzył.

Identycznie ustosunkowuje się do samobójstwa Josephina (§ 123 i nast.), która podobnie każe postępować z trupem. Osobę targającą na własne życie nakazuje ona zamknąć w więzieniu tak długo, dopóki nie przekona się pod wpływem odpowiednich nauk, że utrzymanie siebie przy życiu jest obowiązkiem wobec Boga, państwa i siebie, okaże żal i każe spodziewać się poprawy.

Ustawa karna austriacka z roku 1803 zrywa z systemem karania samobójstwa, natomiast podaje środki zapobiegawcze (II cz. § 91 i nast.), polegające na nauce, że człowiek ma obowiązek zachowania życia wobec Boga, państwa i siebie.

Spośród współczesnych ustaw jedynie prawo angielskie zajmuje stanowisko obrony interesów państwa i przewiduje karę grzywny lub więzienia za usiłowanie samobójstwa. Ustawa ta stoi na stanowisku, że życiem obywatela może rozporządzać tylko państwo, do którego dany osobnik należy.

Odpowiednie przepisy, dotyczące samobójstwa, w prawie angielskim są zawarte w 1. I. F. Stephen: A Digest of the Criminal Law i 2. S. F. Harris: Principles of the Criminal Law.

Stephen powiada: „Samobójstwo — podżeganie do samobójstwa": Osoba, która zabija siebie w sposób, który w wypadku innej osoby stanowiłby morderstwo, jest winną morderstwa, a każda osoba, która pomaga lub podżega inną osobę do takiego zabicia siebie, jest uczestnikiem przed czynem (Accesory before the fact), względnie sprawcą (principal) takiego morderstwa (w drugim stopniu). (Dla zrozumienia tych pojęć porównaj: Makarewicz: Prawo karne str. 156 i nast.).

Nieco szerzej sprawę samobójstwa omawia Harris: „Samobójstwo lub zabicie siebie": Samobójstwo jest przestępstwem, jeżeli sprawca dopuścił się go umyślnie, przy czym posiadał wiek rozeznania (discretion) i był przy zdrowych zmysłach (right mind). Z przypuszczalnego braku ostatniego warunku korzysta się często przed sądem coroner'sa w celu

uratowania dobrej opinii nieboszczyka. Nie tylko ten jest winien samobójstwa, kto zgodnie ze swym postanowieniem odbiera sobie życie, ale także i ten, kto, usiłując złośliwie zabić innego, powoduje śmierć własną np. ktoś strzela do drugiego, strzelba pęka, strzelający zabija sam siebie. Jeżeli ktoś poniósł śmierć na własne żądanie z ręki innego, nie jest z punktu widzenia prawnego przestępcą (felo de se), chociaż zabijający jest mordercą. Jeżeli ktoś namawia drugiego do samobójstwa, i ten drugi odbiera sobie życie, namawiający jest winny morderstwa. Jeżeli zatem dwie osoby namawiają się, aby odebrać sobie życie wspólnie (równocześnie) i jeżeli jedna wyjdzie z życiem, druga zaś umrze, osoba, która utrzymała się przy życiu, winną jest morderstwa.

Swego czasu karą za tę zbrodnię był hańbiący pogrzeb przy drodze publicznej bez zachowania rytuału chrześcijańskiego. Trupa przebijano kołem, ponadto majątek zmarłego konfiskowano na rzecz korony. Od pewnego czasu (królowa Wiktoria) ustawę zmieniono. Jedyną konsekwencją jest odmówienie prawa do chrześcijańskiego pogrzebu. Konfiskata dóbr odpadła tak w tym, jak i w innych wypadkach popełnienia przestępstwa.

Usiłowanie popełnienia samobójstwa nie jest uważane za usiłowanie morderstwa według ustawy o przestępstwach przeciwko osobie (z czasów królowej Wiktorii), pozostaje jednak nadal według prawa zwyczajowego (common law) wykroczeniem, karanym grzywną lub aresztem.

Choć niektóre społeczeństwa zezwalają swobodnie rozporządzać własnym zdrowiem i życiem jednostki, nie mogą jednak obojętnie patrzeć na fakt, gdy ktoś w tym celu używa drugiej osoby. Mimo, że większość ustawodawców przyjmuje, że mało skutecznym jest zamykanie desperata w więzieniu lub w jakimś zabezpieczającym zakładzie, to jednak nie znika myśl zasadnicza, że zamach ten na własne życie jest właściwie zamachem na życie człowieka, że tworząc przywilej bezkarności dla sprawcy głównego, nie może jednak puścić płazem winy podżegacza, pomocników i t. p. Karać ich należy po prostu tak, jak za współwinę w odebraniu życia człowiekowi, który sam tego chciał.

Podobne przepisy spotykamy w ustawach: brunświckiej z r. 1840, badeńskiej z r. 1845, dla państw turyngskich z r. 1850, dla królestwa saskiego z r. 1855 i włoskiej z r. 1889. Karą, według wymienionych ustaw, za współudział względnie pomoc w samobójstwie jest więzienie do kilku lat. Takie stanowisko jak najwyraźniej zajmuje ustawa norweska z r. 1902 § 236: „Kto współdziała przy tym, że ktoś życie sobie odbiera lub zadaje sobie ciężkie uszkodzenie cielesne, ma ponieść taką karę, jak ten, kto współdziała przy zabiciu lub ciężkim uszkodzeniu zezwalającego na to“.

Podobne postanowienia spotykamy w kodeksie karnym rosyjskim z r. 1903 w art. 462 i 463. Art. 462: Winny dostarczenia środków do samobójstwa, jeżeli wskutek tego nastąpiło samobójstwo, ulegnie karze więzienia na czas od jednego roku do trzech lat lub twierdzy na czas do trzech lat. Art. 463: Winny namówienia do samobójstwa osoby, która nie ukończyła lat 21, lub osoby, o której wiedział, że jest niezdolną do zrozumienia istoty i znaczenia czynu przez nią spełnionego lub kierowania swymi czynami, lub winny współdziałania przy samobójstwie takich osób radą lub wskazówką, dostarczeniem środka lub usunięciem przeszkody, jeżeli wskutek tego samobójstwo lub usiłowanie tegoż zostały spełnione, ulegnie karze ciężkiego więzienia na czas od czterech do ośmiu lat. Obok tego w kodeksie rosyjskim znajdujemy artykuł, omawiający t. zw. „pojedynek amerykański“ art. 488: Winny wejścia w porozumienie z przeciwnikiem uzależniające samobójstwo jednego z nich od losu lub innego wypadku umówionego, jeżeli wskutek tego porozumienia nastąpiło samobójstwo, ulegnie karze ciężkiego więzienia na czas od czterech do ośmiu lat. Jeżeli wskutek tego porozumienia nastąpiło tylko usiłowanie samobójstwa, niedokonane z powodu okoliczności niezależnych od woli osób, które weszły w porozumienie, winny ulegnie karze więzienia na czas od jednego roku do sześciu lat. Tym samym karom i na tych samych zasadach ulegnie podżegający do takiego porozumienia i współdziałający przy jego zawarciu.

Cały szereg ustaw współczesnych nie wypowiada się w sprawie udziału w samobójstwie wcale, są to ustawy: francuska, niemiecka, belgijska, szwedzka, finlandzka, austriacka.

Polski kodeks karny zapatruje się na samobójstwo w następujący sposób (M a k a r e w i c z: „Kodeks karny z komentarzem“ 1935 r.): Samobójstwo jako takie nie jest przestępstwem według kodeksu polskiego. Skutkiem tego podżeganie lub pomocnictwo do samobójstwa nie mogłoby być karygodnym, gdyż jedno jak i drugie może być zastosowane tylko w stosunku do działania takiego, które jest przewidziane w kodeksie karnym jako „przestępstwo“ (art. 26, 27). Art. 228: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze więzienia do lat pięciu“, wypełnia lukę ustawową, stwarzając przestępstwo swoiste namowy lub pomocy do samobójstwa. Warunkiem odpowiedzialności jest niewątpliwy związek psychiczny między namową czy pomocnictwem a działaniem samobójcy. Kodeks żąda, żeby jedno czy drugie „doprowadziło“ do takiego działania, które kodeks nazywa targnięciem się na własne życie. Doprowadzenie do targnięcia się na życie zachodzi nie tylko wtedy, gdy targnięcie się na życie było skuteczne, gdyż samobójca żyć przestał, ale także i wte-

dy, gdy samobójca życia nie utracił, bo zastosowano zabiegi lecznicze Namowa skierowana być musi wprost do samobójcy.

Powinno się jeszcze wspomnieć o art. 229: „Kto zawiera umowę oddającą losowi rozstrzygnięcie pytania, która strona ma odebrać sobie życie, podlega karze więzienia do lat pięciu". Kodeks ma na oku dwustronną umowę (która strona), formalnie zawartą, pisemną lub ustną, przy świadkach lub bez świadków. Treścią tej umowy ma być losowanie, kto ma odebrać sobie życie. Umowa taka wraz z następującym po niej samobójstwem nosi popularną nazwę „pojedynku amerykańskiego". Do karygodności po myśli art. 229 nie jest wymagane, by śmierć nastąpiła, by nastąpiło choćby usiłowanie samobójstwa, samo zawarcie umowy jest karygodne.

Należy rozpatrzeć jeszcze na podstawie jakich artykułów odpowiada służba pielęgniarska, rodzina i lekarze za niedopatrzenie osób, skłonnych do samobójstwa. Wchodzić tu będą w rachubę przede wszystkim chorzy umysłowi i podnieceni chorzy gorączkujący, np. tyfus plamisty, brzuszny, zapalenie płuc, wypadki pooperacyjne itd.

Następujące przypadki mogą poświadczyć, że chorzy gorączkujący często stają przed niebezpieczeństwem samobójstwa. Na oddziale zakaźnym Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie przekonano się, że chorzy na tyfus plamisty, a w mniejszej mierze i brzuszny, zdradzają skłonności samobójcze. Dlatego niespokojni chorzy z przedłużającym się stanem tyfoidalnym z reguły umieszczani bywają w łóżkach siatkowych zamkniętych. Chorzy ci często przypominają podnieconych psychicznie chorych. Inny przypadek dotyczy obserwowanego przeze mnie zapalenia płuc, gdzie chory z temperaturą blisko 40° C. tak szybko znalazł się na oknie, że zanim inni chorzy, będący razem na sali, zdołali zorientować się, skoczył z pierwszego piętra. Zaznaczę, że wyszedł chory z tego skoku bez cięższych uszkodzeń, a w tydzień później jako ozdrowieniec opuścił szpital. Inny znowu przypadek zdarzył się na oddziale chirurgicznym. Chory po laparatomii, wkrótce po zabiegu, jeszcze nie zupełnie swobodny po narkozie, rzucił się z okna i zmarł z powodu złamania podstawy czaski. Czyn ten należy odnieść do wpływu środka narkotycznego. Podniecenie po narkozie, zbliżone do szału, nie jest zbyt rzadkim zjawiskiem.

Na mocy kodeksów karnych rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego obowiązujących do 1932 roku, odpowiadać mogły osoby obowiązane do pełnienia nadzoru nad chorymi albo za spowodowanie nieumyślne śmierci człowieka, lub za pozostawienie w niebezpieczeństwie. Następujące odnośne artykuły określają winę:

§ 222 kodeksu karnego niemieckiego, który mówi o spowodowaniu śmierci wskutek niedbalstwa.

Art. 464 kodeksu karnego rosyjskiego, który mówi o zadaniu śmierci przez nieostrożność.

§ 335 kodeksu karnego austriackiego, który mówi o zaniedbaniu mogącym sprowadzić niebezpieczeństwo życia.

Następujące artykuły wymienionych kodeksów traktują o „pozostawieniu“ lub „porzuceniu“:

§ 221 kodeksu karnego niemieckiego.

§ 376 kodeksu karnego austriackiego.

Art. 489 kodeksu karnego rosyjskiego.

Polski kodeks karny zastępuje długie artykuły wymienionych ustaw zaborczych trzema krótkimi, jasno brzmiącymi, artykułami. Art. 200: „Kto wbrew obowiązkowi opieki lub nadzoru porzuca dziecko poniżej lat 13 albo osobę, znajdującą się pod opieką lub nadzorem z powodu nienormalności lub nieprzytomności, podlega karze więzienia do lat 5“. Porzucenie jest zaprzestaniem wykonywania obowiązków, wynikających z opieki lub nadzoru, choćby tylko na czas pewien. Pielęgniarz w klinice psychiatrycznej, który skutkiem strajku i na czas strajku przestaje wykonywać swe obowiązki nadzoru nad powierzonymi jego pieczy chorymi psychicznie, porzuca chorych. Kwestia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia nie jest rozstrzygająca, jest wręcz obojętna, gdyż dla wypadków sprowadzenia niebezpieczeństwa przez porzucenie przewidziane jest inne przestępstwo, a mianowicie z art. 243. Pielęgniarz przypuszczać może, że chorych w szpitalu nie opuszczą lekarze dyżurni, a mimo to zachodzi po stronie pielęgniarza przestępstwo z art. 200. Nie chodzi tu o sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia, a o niewypełnienie obowiązków ciążących na danej osobie, których wykonywania domaga się społeczeństwo pod groźbą kary.

Art. 242, § 1: „Kto naraża życie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo, podlega karze więzienia do lat 3.

§ 2: Jeżeli sprawca ma obowiązek troszczenia się lub nadzoru w stosunku do narażonego na niebezpieczeństwo, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 3: Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku lub grzywny“.

Działanie polega na wywołaniu sytuacji, która przedmiotowo przedstawia się jako niebezpieczna dla życia innego człowieka. Niebezpieczeństwo faktycznie grożące (a nie tylko mogące grozić) musi być bezpośrednie, oznacza to, że istnieje prawdopodobieństwo utraty życia w najbliższej przyszłości. Wyższa karygodność z § 2. obejmuje wszelki stosunek z którego wynika obowiązek „troszczenia się lub nadzoru“, nie chodzi tu zatem tylko o wypadki wymienione przy porzuceniu z art. 200 (dziecko do lat 13, osoba nienormalna, nieprzytomna), obowiązek

troszczenia się względnie nadzoru ma wychowawczyni wobec dziecka także wyżej lat 13, pielęgniarz wobec chorego, przewodnik w górach wobec turysty, nauczyciel pływania wobec ucznia itp.

Nieumyślne przestępstwo określa §. 2 art. 14: „Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie jak i wtedy, gdy skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć". Wina nieumyślna polega na tym, że sprawca przewiduje wprawdzie pewną zmianę przez prawo zakazaną, lecz nie chce jej wywołać, ma nadzieję, że działanie jego zmianę tę ominie, w innych wypadkach sprawca zmiany nawet nie przewiduje, a odpowiedzialność karna jego zawisła jest od tego, czy mógł zmianę tę jako wynik swego działania przewidzieć. W miarę tego, czy zachodzi przypadek pierwszy czy drugi, mówimy o winie świadomej (lekkomyślności) lub nieświadomej (niedbalstwie).

Art. 243, § 1: „Kto porzuca w położeniu, grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia, osobę, względem której ma obowiązek troszczenia się lub nadzoru, podlega karze do lat 5.

§ 2: Jeżeli sprawca działa nieumyślnie podlega karze aresztu do roku".

Działanie karygodne przedstawia się w ciaśniejszych granicach, niż w wypadku z art. 200, gdyż kodeks wymaga, by porzucenie kwalifikowało się przez położenie, grożące bezpośrednim niebezpieczeństwem. Podmiot przestępstwa pojęty jest zato znacznie szerzej, niż w art. 200, bo obejmuje te wszystkie osoby, o których wspomina art. 242, § 2.*).

Przy ocenie winy służby pielęgniarskiej za niedopatrzenie lub niedbalstwo, lekarz może być wezwany jako świadek lub znawca. Wezwany w takiej sprawie lekarz winien mieć na uwadze przebiegłość chorych noszących się z zamiarem samobójstwa. Opiszę znane mi dwa przypadki. Pierwszy dotyczy cyklotymika, z zawodu inżyniera, który poprzednio zdradzał już zamiary samobójcze. Ostatnio będąc w zakładzie zamkniętym zachowuje się zupełnie spokojnie, przechadza się po korytarzu. W czasie przechadzki odłamał niepostrzeżenie kawałek szkła w kształcie klina, z obrazka wiszącego na korytarzu. Szkło przeniósł na salę chorych i w nocy ciężarem swojego ciała nadział się na wspomniany szklany klin, wbijając go sobie w serce. Nie wydał żadnego krzyku. Pielęgniarz zauważył czyn dopiero gdy krew przeciekła na podłogę. Drugi wypadek dotyczy kobiety chorej na sclerosis multiplex. Nigdy przed tym skłonności do samobójstwa nie zdradzała. Nóż miała koło

*) Uwagi do artykułów polskiego kodeksu karnego podane są według J. Makarewicza. — Kodeks karny z komentarzem. Lwów, 1935.

siebie do obierania owoców. W nocy, bez najmniejszego krzyku, przecięła sobie powłoki brzuszne, od połowy odstępu między mostkiem a pępkiem w dół, otwierając przy tym pęcherz moczowy. Nóż schowała do jamy otrzewnowej pod sieć, w okolicy wątroby.

Przy dochodzeniu winy w podobnych wypadkach należy uwzględnić ilość służby czuwającej w stosunku do ilości chorych, czy obraz ze szkłem może wisieć wśród tego rodzaju chorych, czy chory miał prawo do posługiwania się narzędziem takim jak nóż dla swoich potrzeb i przede wszystkim pamiętać o przebiegłości chorych, noszących się z zamiarem samobójczym.

Samobójstwo we Lwowie w latach 1925 — 1934.

Jako źródło do zestawień statystycznych użyłem protokółów Urzędu Spisu Zmarłych miasta Lwowa, aktów Wydziału Śledczego Policji Państwowej oraz protokółów sekcyjnych Zakładu Medycyny Sądowej U. J. K. we Lwowie.

Na ogólną ilość 1020 śmierci samobójczych sekcjonowano w Zakładzie Medycyny Sądowej U. J. K. we Lwowie 599 zwłok samobójców, reszta t. zn. 421 została zwolniona od sekcji przez Prokuraturę Państwa w większości przypadków, lub mniejszej części przez Fizykat miasta.

Przy zestawieniach statystycznych uwzględniłem: płeć, wiek, wyznanie, stan cywilny, zawód, czas (dzień, miesiąc), rodzaj i motywy. Zestawień z uwzględnieniem podziału zgonów samobójczych co do godziny i miejsca popełnienia samobójstwa jakoteż wykształcenia samobójców nie podałem ze względu na brak odpowiednich danych w kartach pośmiertnych i protokółów.

Ogólne zestawienie zgonów samobójczych we Lwowie w latach 1925—1934 r.

Tabela 1.

	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	Razem
M.	49	66	53	62	57	49	73	79	70	61	619
K	33	29	48	49	29	49	40	40	37	47	401
Razem	82	95	101	111	86	98	113	119	107	108	1020

Jak z powyższego zestawienia wynika, daje się zauważyć wzrost zgonów samobójczych. Stosunek mężczyzn do kobiet jest niemal stale jednakowy, tylko w r. 1930 zmarła równa ilość mężczyzn i kobiet śmiercią samobójczą, poza tym zawsze przeważają zgony mężczyzn.

Przewaga zgonów mężczyzn jest „rzeczywistą“ nie „przypadkową“ jak tego dowodzi zastosowany rachunek prawdopodobieństwa (według W. Gądzikiewicza).

$$1020 \qquad\qquad 1020$$
$$p = 60.6\% \qquad\qquad p = 39.3\%$$
$$r = 4 \qquad\qquad r_1 = 4$$
$$32 < 453,69$$

(spostrzeżenie rzeczywiste)

Średnia roczna ilość wszystkich zgonów we Lwowie w wymienionym dziesięcioleciu wynosi: 4364. Stąd na 1000 wszystkich zgonów wypada 23,4 zgonów samobójczych.

Dla porównania przytoczę za Grzywo-Dąbrowskim dane dla Warszawy, gdzie na 100000 ludności wypada (w latach 1930 — 1934) około 29 zgonów samobójczych. Na 100.000 mieszkańców w wielkich miastach Europy w latach 1923—1927 według Roesnera wypada zgonów samobójczych: Budapeszt — 49, Wiedeń — 40, Hamburg — 41, Berlin — 37, Charków — 32, Zürich — 32, Praga — 30, Gdańsk — 29, Kijów — 23, Helsingfors — 24, Kopenhaga — 23, Stokholm — 19, Paryż — 18, Chicago — 13, Londyn — 11, Bukareszt — 11, Oslo — 9, Teheran — 4, Kairo — 2.

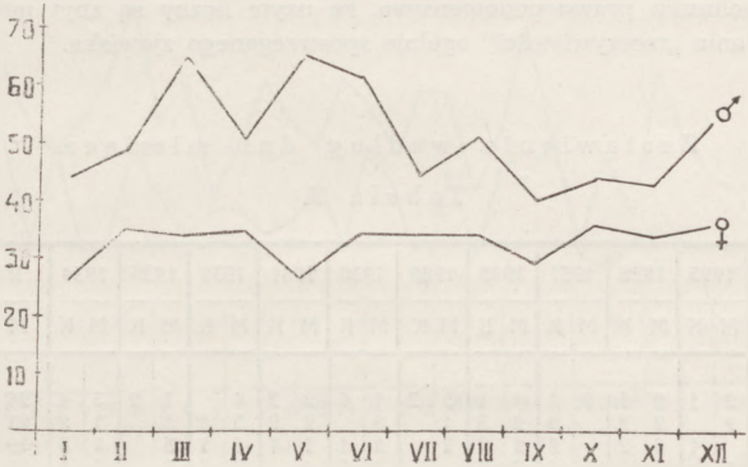
Dla Lwowa w latach 1925 — 1934 na 100.000 mieszkańców wypada 29 zgonów samobójczych.

Zestawienie według płci i miesięcy.

Tabela 2.

	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Ogółem		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M i K w %
I	2	1	3	1	2	3	6	6	4	0	2	5	10	4	6	2	6	3	3	1	44	26	6·9
II	4	3	12	2	5	3	4	9	2	3	3	4	4	3	7	5	2	1	6	2	49	35	8·2
III	9	1	5	4	10	5	10	5	3	3	7	5	5	2	7	1	4	6	5	2	65	34	9·7
IV	6	1	4	6	5	5	4	8	2	1	3	3	3	2	10	2	4	2	10	5	51	35	8·4
V	3	3	7	3	8	2	5	1	8	1	5	5	4	3	10	3	7	3	9	3	66	27	9·2
VI	2	2	8	1	2	5	8	3	5	2	6	7	8	3	6	5	11	5	6	2	62	35	9·5
VII	2	4	4	2	6	5	3	4	2	2	5	5	6	2	6	4	6	4	5	3	45	35	7·8
VIII	4	4	5	0	1	3	5	1	5	2	5	4	6	4	7	5	9	6	5	6	52	35	8·5
IX	5	4	6	3	3	3	2	1	8	1	2	4	4	3	6	2	2	2	3	7	41	30	7·0
X	4	3	6	2	3	5	4	4	4	5	3	2	8	6	2	3	7	1	4	6	45	37	8·1
XI	4	1	3	5	0	6	5	2	8	4	2	3	5	5	9	4	7	2	1	3	44	35	7·7
XII	4	6	3	0	8	3	6	5	6	5	6	2	10	3	3	4	5	2	4	7	55	37	9·0
Razem	49	33	66	29	53	48	62	49	57	29	49	49	73	40	79	40	70	37	61	47	619	401	100%

Krzywe do tabeli 2.



Rozpatrując powyżej przytoczone krzywe widzimy, że najczęściej zdarzają się samobójstwa w miesiącach marcu, maju i czerwcu, podobnie jak w zestawieniach: Rosta, Grzywo-Dąbrowskiego i innych.

Mężczyźni najczęściej umierali śmiercią samobójczą w miesiącach marcu, maju i czerwcu. Kobiety najrzadziej odbierały sobie życie w styczniu, czerwcu i wrześniu, między pozostałymi miesiącami brak wyraźniejszych różnic.

Spostrzeżenie jakoby mężczyźni najczęściej popełniali samobójstwo w miesiącu maju, a najrzadziej we wrześniu i styczniu nie znajduje potwierdzenia w obliczeniach za pomocą rachunku prawdopodobieństwa.

619	619
p = 10,6%	p = 6,6%
r = 3	r_1 = 3

18 > 16,

(Spostrzeżenie przypadkowe).

Rachunek określa powyższe spostrzeżenie jako „przypadkowe".

Takież określenie wypada przy porównywaniu częstotliwości zgonów kobiet:

401	401
p = 9,2%	p = 6,4%
r = 4	r_1 = 3

25 > 7,8

(Spostrzeżenie przypadkowe).

Ponieważ w wielu innych zestawieniach istnieje przewaga tych samych miesięcy nad drugimi, należy przypuszczać, na podstawie zasad rachunku prawdopodobieństwa, że użyte liczby są zbyt małe do wykazania „rzeczywistości“ ogólnie spostrzeganego zjawiska.

Zestawienie według dni miesiąca.

Tabela 3.

	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Razem	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K
1.	2	1	2	1	2	1	4	1	5	2	1	6	2	2	4		1	2	3	4	26	20
2.	2		2	2		2	2	3	1		3		2	2	3	1	5		1	2	21	12
3.		4	4	2		2	1	2	2		2	1	1	4	4	1	3		2	3	19	19
4.	2		2	1	3	2	2	3			3	2	4		2	2	2		1	1	21	11
5.	1		2	2	2	1	2	3	3		3		3	2	5	2	1	2	2		24	12
6.	1	2	1	1		3	3	2	6	1	2	3	4	2	3	2	5	3	5		30	19
7.	1	1	2	1	2	1	2	1	2		1	3	3		3	1	3	2	2	5	21	15
8	1	1	3		2	1	4	1	4	3	2	1	3	1		3	2	1	3		24	12
9.		1			2	1	2	1	1	1	1	3	3	2	1	3	2	1	3	1	15	14
10.	2	2	1		2	3	1		9	2	1	3	3		1	1	4	2	1	1	19	14
11.	5		4	1	1	4	4	2	1	1	1	1		2	3		1	1	4		24	12
12.		1	1	1	4	1		2	2	1	3		4	2	3	3	3		1	2	21	13
13.	2	1	2	1	2	3	3	3	5		1	4	1	2	1		2	1		1	19	16
14.	1	3	4	1	2	2	2		2	1	3	2	3	1	1		2	1	4		24	11
15.	2	3	3		3	1	2	3	4	1	1	2	1	2	1	3	3	1	2	3	22	19
16.	5	1	4	1	2			2	1	1		3	1	1	3	2	1	1	1	3	18	15
17.	2		3		1	2	5	2	1		1	2	1		5		3		1	1	23	7
18.	2	1	5	3	3	2	4	3	1	1			3		1	1	2	5	2	1	23	17
19.	1	1	2	2			2	2	2	1		1	4	1			1	1	3	1	15	10
20.	1	2	5	1	2	2	1	2		2	4	1	2	1	2	4	1		2	4	20	19
21.	2	2	1	1	5	3	2		1	2	3	3	7	2	4	1	2	2	1		28	16
22.		1	3		3	3	1	1		2	1	3	1	1	6	2	2	2	2	4	19	19
23.			1				3	3			1		1	3	2		2	3	1	1	11	10
24.				1	1		1		2	3	1		2		2	1	4	1	5	3	18	9
25.	1		3	4	2	1	2			1		2	2	2	1	1	1		1		13	11
26.	2	1	1		1		1	2	1	1	4		2	1	7	2	3	1	2	4	24	12
27.	2		3	1	2	1	2	1	2		1	2	1	1	3	2	1	3	2		19	11
28.	2	2	2		1	1	2	1	1	1	1		2		2	1	1		2		16	6
29.	1	1		1		1	1	2			2		4	1	3	1	4			2	15	9
30.	4	1			1	2	1	1	3		2	1	1	1	1		3	1	1		17	7
31.	2				2	2			1	1			2	1	2				1		10	4
Razem	49	33	66	29	53	48	62	49	57	29	49	49	73	40	79	40	70	37	61	47	619	401

Krzywe do tabeli 3.



Jak widać z tablicy 3 i odnośnych krzywych, częściej są popełniane samobójstwa w pierwszej połowie miesiąca, rzadziej natomiast w dwu tygodniach końcowych.

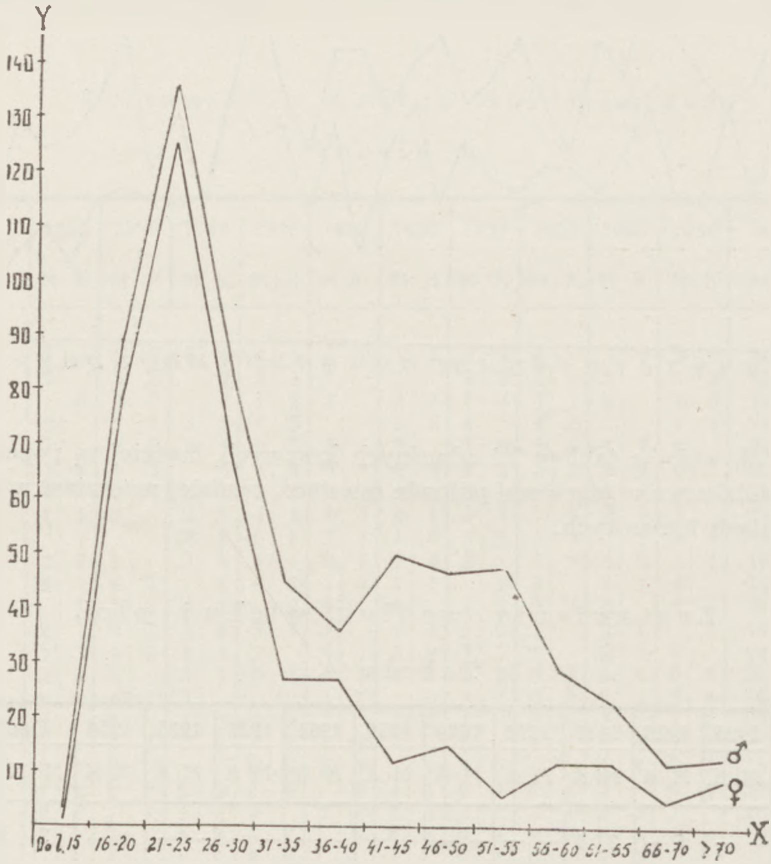
Zestawienia według wieku i płci.

Tabela 4.

	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Ogółem		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	Razem M i K
Do lat 15	—	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	3	1	4
od do 16—20	9	6	10	7	7	9	10	11	13	3	9	10	6	9	19	8	3	8	3	7	89	78	167
21—25	15	12	15	11	11	11	13	17	15	11	7	14	12	11	18	12	22	13	8	13	136	125	261
26—30	5	5	10	3	6	12	11	6	6	7	4	9	9	5	13	8	11	5	9	9	84	69	153
31—35	1	2	5	2	5	3	7	2	3	3	6	1	7	5	3	1	4	3	4	5	45	27	72
36—40	3	2	2	1	5	6	4	3	3	1	1	3	3	4	7	3	4	2	4	2	36	27	63
41—45	5	1	3	2	3	1	5	1	6	1	5	1	7	2	4	—	5	—	7	3	50	12	62
46—50	5	2	9	—	5	1	3	3	1	—	3	3	6	1	5	1	4	2	6	2	47	15	62
51—55	1	—	5	—	3	1	2	1	3	—	5	1	9	1	5	—	8	1	7	1	48	6	54
56—60	2	2	1	3	5	1	2	1	2	1	3	1	8	—	2	—	2	2	2	1	29	12	41
61—65	3	1	—	—	1	1	2	3	2	1	3	3	3	1	2	—	3	1	4	1	23	12	35
66—70	—	—	3	—	—	—	—	—	2	—	1	1	—	1	—	2	3	—	3	1	12	5	17
ponad 70	—	—	1	—	—	1	2	—	1	1	2	1	2	—	1	5	1	—	3	1	13	9	22
niewiadome	—	—	1	—	1	—	1	1	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	1	4	3	7
Razem	49	33	06	29	53	48	62	49	57	29	49	49	73	40	79	40	70	37	61	43	619	401	1020

Krzywe do tabeli 4.

na osi X lata, na osi Y ilość zgonów.



Z powyższej tabeli i krzywych widzimy, że największa ilość zgonów samobójczych tak mężczyzn jak i kobiet przypada na okres 15—20 i 20—25 lat.

Brak odpowiednich danych co do wieku żyjących, uniemożliwia porównanie procentów poszczególnych dziesiątków lat żyjących z odpowiednimi okresami lat samobójstw. W każdym razie słusznym wydaje się zapatrywanie autorów (Füllkrug i inni), że liczba zgonów samobójczych po 60-tym roku życia jest największa. I tak na podstawie niniejszych zestawień po 60-tym roku roku życia odebrało sobie życie 48 mężczyzn, co stanowi 7% wszystkich samobójstw męskich i 26 kobiet, co stanowi 6,5% wszystkich samobójstw kobiet.

Niektórzy autorowie przyjmują zależność samobójstw od pory roku i wieku denatów w tym sensie, że samobójcy młodzi jako bardziej wrażliwi na wpływy przyrody łatwiej popadają w stan depresyjny. Niżej przytoczona tabela 5 daje zestawienie zgonów samobójczych według wieku i miesięcy.

Zestawienie zgonów samobójczych według wieku i miesięcy.

Tabela 5.

	I		II		III		IV		V		VI		VII		VIII		IX		X		XI		XII	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K
Do lat 20	7	10	12	4	6	3	11	3	9	7	10	9	5	11	4	5	9	10	4	7	6	8	9	2
od do 21—30	19	8	18	22	27	19	10	25	25	10	19	14	10	14	20	17	15	15	17	17	22	15	18	19
31—40	4	2	5	5	9	6	6	3	6	3	9	6	9	2	8	3	3	2	11	7	4	4	7	11
41—50	4	2	6	3	9	3	12	—	9	3	12	5	10	2	7	4	8	—	7	4	6	—	7	1
51—60	7	1	4	—	9	1	8	3	9	2	7	1	6	2	7	2	3	1	3	1	4	2	10	1
61—70	2	2	2	—	5	2	1	1	5	1	4	—	3	2	5	1	2	2	1	1	2	3	3	2
ponad 70	1	1	—	—	—	—	3	—	3	1	—	—	1	1	1	3	1	—	2	—	—	3	1	—
nieznane	—	—	2	1	—	—	—	-	—	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—		—	1

Po przejrzeniu powyższej tabeli stwierdzamy, że poszczególne dziesiątki lat samobójców nie mają wyraźniejszych wahań w oddzielnych miesiącach.

Zestawienie według wyznania.

Tabela 6.

Religia	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Ogółem		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	Razem M i K w %
Rz-kat	26	17	37	16	24	31	34	28	33	19	25	23	41	18	45	18	42	21	35	21	342	212	54.3
Gr-kat	4	7	4	7	6	4	6	10	9	5	6	14	12	10	12	14	13	8	14	12	86	91	17.4
Izraelici	5	3	7	4	12	11	9	6	9	1	13	6	12	5	15	5	8	6	8	13	98	60	15.5
Ewangelicy	—	—	1		1	—	1	-	—	1	1	1	2	—	1	2	3	—	1	—	11	4	1.5
Prawosławni	—	—	-	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	-	1	—	3	—	0.3
Nieznana	14	6	17	2	10	2	12	5	6	3	3	5	6	7	6	1	3	2	2	1	79	34	11.0

Zestawienie powyższe uwidacznia, że przeważają wśród samobójców katolicy. Stan ten odpowiada procentowi wyznań ogółu mieszkańców miasta Lwowa. Drugie miejsce zajmują żydzi, ich procent wynosi 15,5%, procent ten w porównaniu z innymi zestawieniami polskimi (Grzywo-Dąbrowski — Warszawa, Stanisz — Kraków) jest wyższy, w tamtych bowiem zestawieniach wynosi około 10%.

Stosunek wyznań mieszkańców miasta Lwowa (VI dzielnic) na podstawie danych Urzędu Statystycznego w roku 1931 przedstawia się następująco: rzym.-kat. 50,5%, gr.-kat. 15,9% żydów 31,9%, inne wyznania 1,7%. Porównywać liczb tych z odsetkami samobójców nie możemy, ponieważ samobójcy zebrani są z obszaru „wielkiego Lwowa", dane zaś Urzędu Statystycznego dotyczą „małego Lwowa" (VI dzielnic). Procent żyjących w obrębie „wielkiego Lwowa" przesunie się na niekorzyść żydów. W każdym razie odsetek mieszkańców wyznania mojżeszowego będzie wyższy od podobnego odsetka Warszawy i Krakowa, co powoduje i wyższy procent zgonów samobójczych żydów we Lwowie.

Zestawienie według stanu cywilnego.

Tabela 7.

Stan	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Ogółem		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	Razem M i K w %
Wolny	18	18	26	19	23	30	26	30	32	15	17	30	25	24	44	25	40	28	26	32	277	251	51.8
Małżeński	15	6	18	5	18	10	18	8	16	6	21	10	39	7	25	11	23	6	29	12	222	81	29.7
Wdowi	1	2	2	1	—	3	3	4	—	4	4	5	2	1	2	3	5	1	4	1	23	25	4.7
Separowani	—	1	1	—	—	1	1	1	1	—	1	—	1	2	—	—	—	—	—	1	5	6	1.1
Niewiadomy	15	6	19	4	12	4	14	6	8	4	6	4	6	6	8	1	2	2	2	1	92	38	12.7

Pierwsze miejsce, tak u kobiet jak i u mężczyzn, zajmuje stan wolny, drugie małżeński. Wyraźniej jest to zaznaczone u kobiet 62,59% i 20,19%, niż u mężczyzn 44,74% i 35,86%. Dość wysoki procent stanu wdowiego wśród samobójców starają się autorowie tłumaczyć ciężkimi warunkami materialnymi i osamotnieniem, które u pewnych osobników może doprowadzić do targnięcia się na własne życie.

Zestawienie według zawodu samobójców.

Tabela 8.

	Rodzaj zawodu	M	K	M i K w %
1	Przy rodzinie, przy mężu i t. p.	11	96	10 5
2	Bez zajęcia	12	6	1·8
3	Rolnicy, ogrodnicy	8	4	1·2
4	Robotnicy niewykwalifikowani	58	36	9·2
5	Zawody wyzwolone: krawcy, murarze, szewcy, rzeźnicy i t. p.	118	124	13·9
6	Służące	8	06	11.2
7	Przemysłowcy, kupcy, handlowcy	55	5	5 7
8	Biuraliści, urzędnicy, nauczyciele	68	21	8 7
9	Wojskowi	51	—	5 0
10	Policjanci	13	—	1·3
11	Uczniowie	21	11	3 1
12	Studenci szkół akademickich	22	13	3 4
13	Adwokaci, inżynierowie, lekarze, naucz. gimn.	25	1	2 5
14	Emeryci	16	6	2 2
15	Funkcjonariusze niżsi	24	—	2·3
16	Właściciele dóbr, właściciele realności, dzierżawcy dóbr	5	—	0 5
17	Aptekarze, dentyści	4	4	0 8
18	Dziennikarze, malarze, muzycy	7	—	0 7
19	Akuszerki, bony, mamki	—	4	0 4
20	Zakonnicy	2	—	0·2
21	Żebracy	1	3	0·4
22	Aresztanci	2	—	0·2
23	Prostytutki	—	8	0 8
24	Zajęcia niewiadome	88	5	14 0
	Razem	619	401	100·0

Jak wynika z powyższego zestawienia, pierwsze miejsce wśród samobójców mają zawody wyzwolone i służba domowa, w dalszym ciągu idą osoby żyjące przy rodzinie, robotnicy niewykwalifikowani, biuraliści, kupcy, wojskowi itd. Stan ten odpowiada innym zestawieniom polskim (G r z y w o - D ą b r o w s k i — Warszawa).

Przewaga niższych warstw społeczeństwa wśród samobójców znajduje swe uzasadnienie w większości tych warstw wśród ogółu ludności.

Zestawienie zgonów samobójczych według rodzaju zamachu.

Tabela 9.

	1925		1926		1927		1928		1929		1930		1931		1932		1933		1934		Ogółem		%		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	Razem M i K
Postrzał	33	3	31	3	24	7	31	9	27	4	18	7	32	4	29	4	21	4	16	5	262	50	42,3	12,5	30,6
Otrucie	7	18	9	16	14	33	13	25	7	15	6	26	8	25	18	18	8	25	10	24	100	225	16,2	56,1	31,9
Powieszen.	4	5	12	2	8	3	11	2	9	3	17	6	17	7	17	7	20	3	19	5	134	43	21,7	10.7	17.3
Skok z wys.	—	4	4	6	—	4	1	10	1	2	2	5	3	4		5	4	2	1	8	16	50	2,6	12,5	6,5
Broń biała	3	1	3	—	3	—	2	—	3	1	2	2	1	—	2	2	3	—	3	—	25	6	4,0	1,6	3,0
Przejech.	1	1	2	1	3	—	3	1	4	2	1	3	7	—	4	1	3	1	5	3	33	13	5,3	3,2	4,5
Spalenie się	1	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	3	1	1	—	—	2	6	0,3	1,5	0,8
Utonięcie	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	-	—	—	—	2	—	-	—	1	1	5	1	0 8	0,2	0,6
Złożone	—	1	—	1	—	—	—	1	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	5	0,3	1,2	0,7
Niepodane	—	—	4	—	1	—	—	—	6	—	2	—	5	—	7	—	10	1	5	1	40	2	6.5	0.5	4,1
Razem .	49	33	66	29	53	48	62	49	57	29	49	49	73	40	79	40	70	37	61	47	619	40	100	100	100

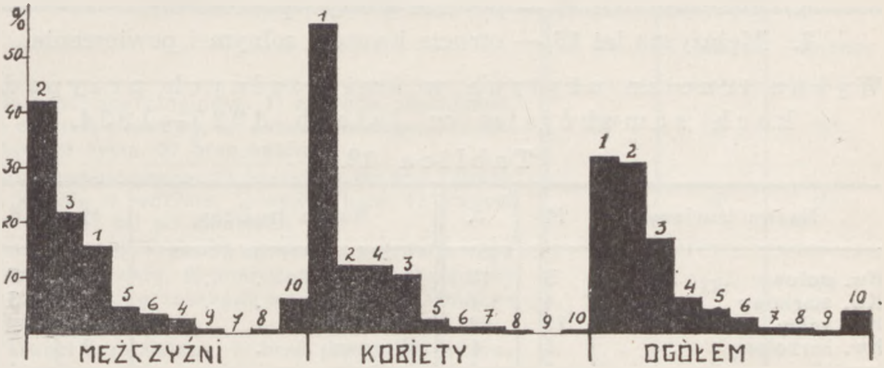
Z tego zestawienia widać, że we Lwowie mężczyźni najczęściej popełniają samobójstwo za pomocą broni palnej, na drugim miejscu stoi powieszenie, na trzecim trucizna itd. U kobiet pierwsze miejsce zajmuje trucizna, drugie broń palna i skok z wysokości, trzecie powieszenie.

Według niektórych statystyk dużych miast, zarówno mężczyźni jak i kobiety posługują się w pierwszym rzędzie trucizną. W powyższym zestawieniu daje się zauważyć stopniowy spadek ilości postrzałów u mężczyzn na korzyść wzrastających z biegiem lat otruć, przeważają jednak dotychczas postrzały. Spostrzeżenie jakoby w ostatnich latach wzrastał postrzał u kobiet nie znajduje potwierdzenia w tym materiale.

Jeżeli porównamy liczby ogólne mężczyzn i kobiet razem, to okaże się przecież, że na pierwsze miejsce wybija się trucizna, drugie zajmuje postrzał, trzecie powieszenie. Upodabnia to Lwów do innych dużych miast.

Zestawienie według rodzaju zamachu i płci samobójców w odsetkach.

Tabela 10.



1 — otrucie, 2 — postrzał, 3 — powieszenie, 4 — skok z wysokości, 5 — przejechanie, 6 — broń biała, 7 — spalenie się, 8 — utonięcie, 9 — złożone, 10 — niepodane.

Zestawienie według lat i rodzaju zamachu.

Tablica 11.

	Do l. 15		15–20		21—30		31—40		41—50		51—60		61—70		Ponad 70		Nieznane	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K
Postrzał . . .	2	—	45	13	115	31	39	3	34	3	15	—	8	—	2	—	2	—
Otrucie . . .	—	—	14	39	31	121	15	35	20	12	14	7	4	9	1	1	1	1
Powieszenie .	1	—	14	6	24	6	13	6	28	8	35	7	11	2	8	8	—	—
Skok z wysok.	—	1	1	11	4	21	2	8	3	2	5	2	—	3	1	1	—	1
Broń biała . .	—	—	1	2	4	3	4	—	6	—	2	1	7	—	1	—	—	—
Przejechanie .	—	—	10	4	13	7	2	—	4	1	1	—	2	—	—	—	1	1
Spalenie się .	—	—	-	1	—	2	—	1	1	—	1	—	—	2	—	—	—	—
Utonięcie . .	—	—	3	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
Złożone . . .	—	—	—	1	1	3	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—
Niepodane . .	—	—	3	—	26	—	3	—	2	1	4	1	2	—	—	—	—	—

Jak widać z powyższej tabeli, u mężczyzn w miarę wzrostu wieku, ilość postrzałów maleje, ustępując pierwsze miejsce powieszeniu, które stopniowo wzrasta. Podobnie u kobiet ilość powieszeń około 60 roku życia dorównuje ilości otruć, a w wieku ponad 70 lat zajmuje pierwsze miejsce. Przejechania, broń biała, utonięcia znajdują zwolenników wśród młodszych samobójców obojga płci.

Złożonych samobójstw w okresie omawianego dziesięciolecia dokonano siedem:

1. Kobieta lat 18 otruła się nieznaną substancją i skoczyła z piętra.

2. Kobieta lat 23 otruła się jakąś substancją drażniącą i przecięła sobie żyły w okolicy nadgarstków.

3. Kobieta lat 25 — kilka ran ciętych i otrucie kwasem solnym.
4. Kobieta lat 21 — otrucie kwasem solnym i skok z piętra.
5. Kobieta lat 35 — otrucie nieznaną substancją i skok z piętra.
6. Mężczyzna lat 30 — postrzał głowy i powieszenie.
7. Mężczyzna lat 66 — otrucie kwasem solnym i powieszenie.

Wykaz trucizn użytych w śmiertelnych przypadkach samobójstw w latach 1925—1934.

Tablica 12.

Nazwa trucizny	M	K	Nazwa trucizny	M	K
Kw. octowy . . .	3	10	Arszenik . . .	2	3
Kw. siarkowy . .	4	1	Strychnina . . .	—	3
Kw. solny . . .	22	62	Luminal . . .	—	2
Kw. karbolowy . .	5	7	Weronal	2	7
Lyzol	2	7	Kokaina	—	1
Tlenek węgla . .	13	48	Formalina . . .	1	—
Soda żrąca . . .	—	1	Sole miedzi . . .	—	2
Amoniak . . .	—	9	Chlorek cynku . .	—	1
Sublimat . . .	5	10	Aldehyd benzoesowy .	—	1
Związek sinu . .	9	2	2 lub więcej trucizn .	2	5
Denaturat . . .	15	10	Trucizna nieustalona .	15	33

Najczęściej używaną trucizną, zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety, jest kwas solny, następnie tlenek węgla, denaturat, sublimat, kwas octowy, karbol, lyzol i t. d.

W siedmiu przypadkach otruć złożonych użyto następujących trucizn: 1. Jodyna+luminal, 2. Karbol+morfina. 3. Jodyna+kwas solny. 4. Karbol+kwas solny. 5. Kwas solny+azotan srebra. 6. Opium+brom. 7. Kwas octowy+kokaina.

Nie ustalono trucizny w 14,8% przypadków otruć.

Motywy samobójstw.

W przeważnej ilości przypadków nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie, co skłoniło denata do pozbawienia się życia. W niektórych przypadkach są listy pozostawione przez samobójców, które stosunkowo mają największą wartość. W innych przypadkach są przyczyny podawane przez rodzinę lub znajomych w czasie śledztwa, w innych zaś są tylko wzmianki w dziennikach z domyślnikami fantazji dziennikarskiej.

W niniejszym opracowaniu posługuję się danymi, zebranymi z aktów Urzędu Śledczego we Lwowie. Przytoczone niżej zestawienie obejmuje samobójców z lat 1930, 1931, 1932, 1933 i 1934. W poprzednich pięciu latach (1925—1929) nie uwzględniono w odnośnych aktach domniemanej przyczyny samobójstwa.

Na 545 śmierci samobójczych w wymienionym pięcioleciu, podaną jest przyczyna w 158 przypadkach, t. zn. w 28,9%.

Zestawienie motywów samobójczych zgonów w latach 1930—1934.

Tablica 13.

	M	K	Razem
Tło psychopatologiczne: 1) choroba psychiczna, 2) rozstrój nerwowy, 3) choroba nerwowa, 4) niechęć do życia, 5) Stan upicia.	37	18	55
Tło psychologiczne: 1) kłótnia z mężem (żoną), 2) kłótnia w rodzinie, 3) obawa kary, 4) uczucia wstydu, 5) żal po zmarłych.	23	6	29
Tło erotyczne: 1) zawód miłosny w szerokim tego słowa znaczeniu, 2) porzucenie przez kochanka (kochankę), 3) przeszkoda w zawarciu małżeństwa 4) ciąża nieslubna.	10	12	22
Warunki materialne: 1) brak pracy, 2) nędza, 3) nagła zmiana majątkowa, 4) długi, 5) złe stosunki materialne i t. d.	18	4	22
Choroba: 1) gruźlica, 2) rak, 3) weneryczne i in.	20	7	27
W związku z życiem szkolnym: złe stopnie itd.	2	1	3

Najczęściej tak u mężczyzn jak i u kobiet samobójstwo miało tło psychopatologiczne.

Naświetlenie samobójstwa ze strony psychopatologicznej, względnie wyjaśnienie jego prawdziwych powodów bezpośrednich, jak i pośrednich, jest w większości wypadków samobójstw udałych bardzo trudne do przeprowadzenia. Motywy podawane przez rodzinę względnie uzyskane przez wywiad bez znajomości struktury psychicznej danego osobnika są niewystarczające, lub w wielu wypadkach fałszywe. Byłoby interesującym wykonywanie pomiarów Kretschmerowskich na zwłokach samobójców, przez co udałoby się ich ułożyć według grup konstytucjonalnych.

Jeżeli idzie o podział samobójstw według przyczyn, to stosunkowo łatwiej oddzielić psychozy od psychopatii, aniżeli te ostatnie od reakcji na sytuacje życiowe, jakkolwiek w każdym przypadku niewystarczającą jest przyczyna. Rozstrzyga tutaj osobowość i dlatego znalezienie motywów bez znajomości struktury psychicznej samobójcy nie pozwala na wyciągnięcie żadnych dalszych wniosków.

Z grupy psychoz najczęściej do samobójstwa doprowadzają wszelkie stany depresyjne, zwłaszcza melancholia, poza tym niektóre typy schizofrenii, t. j. podniecenia katatoniczne względnie stany paranoidalne, a także wszelkie stany zamroczenia świadomości, pochodzenia toksycznego lub infekcyjnego.

Spośród psychopatów szczególnie skłonni do samobójstw są ludzie sensytywni, nadwrażliwi, o małym samopoczuciu, skłonni do depresji lub do szybkich zmian nastroju, a także popędliwi. Często zalicza się do tej grupy niesłusznie ludzi wyraźnie umysłowo chorych, którzy dyssymulując zdołali ukryć swą chorobę lub uchodzili za dziwaków. Do tej grupy należą najczęściej te przypadki samobójstw, których niczym nie możemy wytłumaczyć.

Najtrudniej jest wyodrębnić trzecią grupę, ponieważ trudno jest przyjąć samobójstwo u osób psychicznie normalnych. Z drugiej strony jednak nie można zaprzeczyć, że zdarzają się sytuacje życiowe, których najlepszym rozwiązaniem jest samobójstwo. Przy ocenie takich wypadków musiałoby się uwzględnić zarówno światopogląd jak i poziom umysłowy i etyczny samobójcy.

PIŚMIENNICTWO.

Prof. Dr. G. Aschaffenburg: Das Verbrechen und seine Bekämpfung, Heidelberg 1903. — Becker: O skłonności do samobójstwa. Warszawskie Czasopismo Lekarskie 1934. — Codex Juris Canonici: Pii X Pontifici Maximi iussu degestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus Petro Card. Gaspari auctus, Romae MCMXVIII. — Felc: Zmiany anatomo-patologiczne u samobójców. Czas. Sąd.-Lek. 1934. — F. Lucius-Ferraris: Prompta Bibliotheca Canonica, Juridica, Moralis, Theologica excudebatur et venit apud J. P. Migne editorem 1866. — Grzywo-Dąbrowski: Zarys medycyny sądowej. Lwów—Warszawa 1924. — Znaczenie t. zw. stanu grasiczo-limfatycznego (st. thymico-lymphaticus) dla medycyny sądowej. Warszawskie Czasopismo Lekarskie 1929. — 1) Samobójstwa rozszerzone w Warszawie. Czas. Sąd.-Lek. nr 1. 1928. 2) Samobójstwa w Warszawie w 1927 r. Czas. Sąd -Lek. nr 1, 1928. 3) Samobójstwa w Warszawie w r. 1928 według miesięcznika statystycznego magistratu m. Warszawy i danych Zakł. Med. Sąd. Uniw. Warszawskiego. Czas. Sąd.-Lek. nr 1, 1929. 4) Samobójstwa w Warszawie w r. 1929. Czas. Sąd.-Lek. nr 2, 1930. 5) Samobójstwa w Warszawie w r. 1930. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1931. 6) Materiały statystyczne do badań samobójstw w latach 1923—1928 w okręgu apelacyjnym warszawskim i w Warszawie. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1931. 7) Samobójstwa w Warszawie w latach 1921—1930 wł. Czas. Sąd.-Lek. nr 1—2, 1932. 8) Samobójstwa w Warszawie w r. 1931. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1932 r. 9) Materiały do statystyki samobójstw w miastach, miasteczkach i wsiach apelacyjnego okręgu warszawskiego w r. 1931. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1931. 10) Samobójstwa w Warszawie i okręgu apelacyjnym warszawskim w r. 1932. Czas. Sąd.-Lek. nr 1, 1933 r. 11) Samobójstwa w Warszawie w r. 1933. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1934 r. 12) Samobójstwa w Warszawie w r. 1934, samobójstwa rozszerzone w Polsce w r. 1934. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1935. 13) Przyczynek do statystyki samobójstw w r. 1935. Samobójstwa w Warszawie, Krakowie i Poznaniu w r. 1935. Samobójstwa wspólne, samobójstwa i zabójstwa w Polsce w r. 1935. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1936 r. — Witold Gądzikiewicz: Najprostsze sposoby zastosowania rachunku prawdopodobieństwa w pracach lekarskich. Warszawa 1928 r. — Pater Joannes Petrus Gury S. J. et Pater Antonius Ballerini S. J., professores in Collegio Romano: Compendium Theologiae moralis, Romae et Taurini 1869. — S. F. Harris: Principles of the Criminal Law. London 1899. — J. Kowalczyk: Statystyka sa-

mobójstw województwa wileńskiego za rok 1922—1928. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1929 r. — Lopez Carlos: Samobójstwa w Porto 1901—1931. Czas. Sąd.-Lek. nr 3—4, 1934 r. — J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem. Lwów 1935. Prawo karne. Lwów 1924. — W. Makowski: Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Warszawa 1922. — S. Manczarski: Samobójstwo przez zatrucie się formaliną. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1930 r. — Grzywo-Dąbrowski—Manczarski: Samobójstwa w Polsce w r. 1931. Czas. Sąd.-Lek. nr 1, 1934 r. — A. Markow: Wahrscheinlichkeitsrechnung. Leipzig 1922. — Thomas Garrigue Masaryk: Der Selbstmord als sociale Massenerscheinung der modernen Civilisation. Wien. 1881. — Pfeiffer: Über den Selbstmord. Jena 1912. — A. Piotrowski: Samobójstwo za pomocą prądu elektrycznego. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1932 r. — B. Popielski: Z kazuistyki samobójstw przez „Harakiri". Czas. Sąd.-Lek. nr 2, 1935. — J. Stanisz : Samobójstwa w Krakowie w latach 1899—1930. Czas. Sąd.-Lek. nr 4, 1935 r. — J. F.Stephen: A Digest of the Criminal Law. London 1904. — Dr Carl Stooss: Lehrbuch der Oesterreichischen Strafrechts. Wien und Leipzig 1910. — Tobiczyk-Kwaśniewski: Kilka uwag o wpływie warunków atmosferycznych na samobójstwo. Czas. Sąd.-Lek. nr 3, 1928. — Ustawa karna austriacka z dnia 27 maja 1852 L. 117 dpp. — G. Weyrich: Körperbau und Selbstmord. Deutsche Zeitschrift für die gesamte Gerichtliche Medizin. Berlin 1935. — Ks. Jakób Wujek: Nowy Pana Naszego Jezusa Chrystusa Testament. Lipsk 1914.

Z. SWARYCZEWSKI.

LES SUICIDES À LWÓW Á L'EPOQUE DE 1925—1934.

Résumé.

En commençant son travail l'autetur parle du suicide en général, puis il s'en occupe du point de vue légal et moral. Il donne ensuite les statistiques, concernant les suicides à Lwów de 1925—1934 en prenant en considération l'âge, le sexe, la confession, l'état civil, la profession, le genre et les motifs du suicide ainsi que la saison de l'année. Le chiffre total des suicidés à Lwów pendant ce laps de temps était 1020, ce qui fait en moyen 23,4 des morts par 1000 décès en général. Parmi ceux qui ont commis le suicide il y avait 619 hommes et 401 femmes. On commetait les suicides le plus fréquemment aux mois de mars, d'avril et de juin, plus souvent au commencement du mois que vers la fin de celui-ci. L'âge le plus fréquent pour les deux sexes est de 15—20 et de 20—25 ans.

En ce qui concerne l'état civil nous avons obtenu: les célibataires en 29,7%, mariés en 51,8%, veufs 4,7%. Les suicidés vivaient en séparation en 1,1%, état inconnu — 12,7%.

Quant à la profession nous avons vu en premier lieu les professions libres et les domestiques, ensuite les personnes sans aucune pro-

fession qui vivaient en famille, les ouvriers sans une profession définie, les commerçants et les marchands etc.

Les moyens de suicide étaient le plus souvent: pour les hommes — les armes à feu, ensuite la pendaison, puis l'empoisonnement. Les femmes tentaient à leur vie tout d'abord en se servant du poison, en deuxième lieu — des armes à feu et en se précipitant d'en haut.

Dans les cas d'empoisonnement le moyen de suicide dont se servaient le plus souvent les deux sexes était l'acide chlorhydrique, ensuite l'oxyde de carbon, l'alcool denaturé, acide acétique, phenol et lysol.

Comme causes du suicide nous voyons aussi bien pour les femmes que pour les hommes en premier lieu les psychopathies ensuite les causes d'origine psychique, les maladies, les déceptions d'amour et les mauvaises conditions matérielles.

STRESZCZENIA.

KNUD SAND

STERYLIZACJA I KASTRACJA W DANII.

Annales de méd. légale, 1937.

Pierwsze duńskie prawo o sterylizacji z 1929 r. miało charakter raczej próby; po 5 latach na podstawie doświadczenia, nabytego od 1929 r., wprowadzono w 1934 r. prawo o sterylizacji psychicznie niedorozwiniętych (imbecylów), a w 1935 r. — prawo o sterylizacji, dotyczące wszystkich innych osób (z wyłączeniem imbecylów), oraz prawo o kastracji osobników nienormalnych i przestępczych. Na podstawie prawa o sterylizacji imbecylów zabieg ten może być dokonany w przypadku, gdy tego rodzaju chory zostanie uznany za niezdolnego do wyżywienia i wychowania dzieci. Wniosek o dokonanie sterylizacji zgłasza dyrektor odpowiedniego zakładu publicznego do Rady, składającej się z sędziego, osoby zajmującej się zagadnieniami społecznymi, i psychiatry; o ile Rada ta uzna danego osobnika za istotnie niezdolnego do wyżywienia i wychowania potomstwa, będzie on pozbawiony zdolności do rozpłodu; po dokonaniu zabiegu osobnik ten może korzystać z większej swobody, może być umieszczony w rodzinie, mającej pod opieką inne tego rodzaju osoby. itp.

Według prawa z 1935 r. zezwolenia na dokonanie sterylizacji udziela min. Sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii Rady Sądowo-Lekarskiej; podstawę pozwolenia stanowią powyżej podane względy społeczne. Podanie o sterylizację musi być poparte świadectwem lekarskim i stwierdzeniem, że zainteresowany, wnoszący podanie o sterylizację, jest poinformowany o skutkach zabiegu. Jeśli zainteresowany żyje w związku małżeńskim, musi być uzyskana zgoda współmałżonka.

W przypadku podania się o sterylizację osobnika normalnego musi być stwierdzone, że zachodzi możliwość przekazania chorób potomstwu; o ile zainteresowany znajduje się pod kuratelą, konieczna jest zgoda prokuratora. Pozwolenie na sterylizację może być w nadzwyczajnych przypadkach udzielone nawet wtedy, gdy zainteresowany jest niepełnoletnim.

O ile chodzi o sterylizację osobników nienormalnych, lecz nie imbecylów, prośbę o zabieg, popartą przez opiekuna, wnosi sam zainteresowany: pozwolenie na zabieg będzie wydane, gdy zaznajomienie się ze sprawą wykaże, że sterylizacja będzie korzystną dla proszącego.

Jeśli zainteresowany nie jest zdolny do zrozumienia znaczenia zabiegu, wniosek o sterylizację przedstawia tylko jego opiekun.

Jeśli chory znajduje się w publicznym zakładzie leczniczym lub opiekuńczym, wniosek o sterylizację może przedstawić dyrektor zakładu.

K a s t r a c j a. Pozwolenia na zabieg udziela min. Sprawiedliwości po otrzymaniu od Rady Lekarskiej oświadczenia: a) że zainteresowany pod wpływem popędu płciowego może popełnić czyny, niebezpieczne dla społeczeństwa, b) że popęd płciowy powoduje u niego wielkie cierpienia fizyczne lub naraża go na hańbę. Prośba o kastrację musi być poparta świadectwem lekarskim, dokładnie uzasadniającym potrzebę kastracji, oraz zaświadczeniem, że zainteresowany jest poinformowany o skutkach kastracji. Na pozwolenie na kastrację wymagana jest zgoda współmałżonka. Jeśli zainteresowany jest psychicznie normalny, do otrzymania zezwolenia na kastrację wymagana jest jego pełnoletniość i zgoda na zabieg; jeśli ma opiekuna, zgoda tego ostatniego. Opiekun wzgl. dyrektor zakładu, gdzie przebywa zainteresowany, może podać wniosek o kastrację, jeśli ten ostatni nie rozumie istoty czynu.

W odróżnieniu od dawnego prawa z 1929 r. kastracji może być poddany nie tylko przebywający w zakładzie publicznym — kastracja może być zastosowana i do ludzi pod względem psychicznym normalnych, o ile zachodzi niebezpieczeństwo przekazania chorób.

Zabieg sterylizacyjny może być zasadniczo dokonany tylko za zgodą osoby zainteresowanej, gdy zaś chodzi o osobników, niezdolnych do zrozumienia znaczenia zabiegu, konieczna jest zgoda opiekuna. Kastracja może być dokonana w zasadzie również tylko za zgodą zainteresowanego; wyjątek stanowią wypadki, gdy chodzi o osobę, która popełniła ciężkie przestępstwo przeciwko moralności publicznej i zachodzi prawdopodobieństwo recydywy — kastracja wtedy może być dokonana przymusowo (dotychczas nie było sposobności do zastosowania tego prawa).

Kontrolą nad zabiegami i zarządzeniami formalnymi zajmuje się Wyższa Rada Lekarska.

Od 1929 r. do 1.VII.1937 r. dokonano zabiegów:

I. Sterylizacji:

a) imbecylów: mężczyzn 139, kob. — 383; razem — 522.

b) innych osób: mężczyzn 26, kob. — 55; razem — 81.

(p. b) obejmuje chorych psychicznie, psychopatów, padaczkowych, encefalopatów, kleptomanki podczas ciąży i cierpiących na dziedziczne cierpienia fizyczne).

II. Kastracji:

mężczyzn — 174, kobiet — 1, dzieci — 1; razem — 176.

Kastrowano przeważnie imbecylów i psychopatów, kilka razy — padaczkowych i in. Większość ich popełniła przestępstwa przeciwko moralności publicznej (zgwałcenie, ekshibicjonizm uporczywy, sadyzm, bestializm, parę razy podpalenie) wzgl. cierpiała na ciężkie zaburzenia psychiczne na tle wybujałości płciowych.

Wyniki.

Sterylizacja jest korzystna w stosunku do osobników, niepożądanych dla rozpłodu, gdyż pozwala nie krępować ich izolacją; wyniki eugeniczne dadzą się uwidocznić, naturalnie, dopiero po dłuższym czasie.

Co do kastracji, jej następstwa natury fizycznej albo są bardzo nieznaczne, albo nawet nie występują wcale. Często stwierdza się tu powiększenie wagi, w rzadkich jednak tylko wypadkach dochodzące do otyłości; często spotyka się nadmierne pocenie się, czasem w postaci napadów, ustępujące po roku; zmian w owłosieniu na twarzy i na głowie nie stwierdzono, owłosienie w innych okolicach ciała ulegało zmniejszeniu się.

Wpływ kastracji na psychikę na ogół był nieznaczny, sprawność władz psychicznych (pamięć, skala zainteresowań i t. p.) nie wykazywała zmian; czasem obserwowano pewne przygnębienie; często występowało uspokojenie psychiczne, ponieważ nie zachodziła już obawa popełnienia przestępstwa; nieraz stwierdzano radość życia i zapał do pracy. Prawie wszyscy kastraci byli zadowoleni z zabiegu; niektórzy żałowali, że został on dokonany zbyt późno.

Wyniki kryminalno-terapeutyczne kastracji — dobre (zawsze chodziło o przestępców na tle popędu płciowego); wpływ dodatni uwidoczniał się albo w parę dni, albo w parę tygodni po zabiegu. Libido: zdolność do stosunków płciowych zwykle zanikała po upływie ok. 6 miesięcy; zatracała się wyobraźnia seksualna, niektórzy nawet przed upływem 6 miesięcy po zabiegu mogli odbywać stosunki płciowe tylko z trudem i bez większej chęci; zanikały popędy do dokonywania przestępstw i występował spokój płciowy.

U imbecylów efekt kastracji duży: stawali się oni żywszymi psychicznie. zdra-

dzali więcej zainteresowań natury ogólnej, może dlatego, że przedtem byli pochłonięci przede wszystkim pobudkami seksualnymi.

U imbecylów recydywa przestępstwa nie występowała. U nieimbecylów spotykamy ją raz jeden — czyn homoseksualny z 14-letnim chłopcem (jedyna recydywa na 174 kastracji).

Reasumując, należy uznać, że z punktu widzenia zwalczania przestępczości rezultaty kastracji są dodatnie i że stosowanie zarówno jej, jak i sterylizacji, jest całkowicie umotywowane i przedstawia dla społeczeństwa dużo korzyści.

W. Grzywo-Dąbrowski.

D. P. LAMBERT.

ZABÓJSTWO W PAKUR.

The Medico-legal and criminological reviev. Londyn, Kanada, Baltimore. Lipiec 1937 r.

Wypadek dotyczy niebywale rzadkiego zabójstwa, dokonanego za pomocą zarazków dżumy. Oto okoliczności sprawy. Dwaj bracia przyrodni, z których starszy ma lat 27 a młodszy 16, dziedziczą po ojcu majątek. Starszy, utracjusz i hulaka, trwoni pieniądze w takim stopniu, że brakuje ich na kształcenie i utrzymanie młodszego. Z tego powodu wytwarzają się w rodzinie tarcia i młodszy brat po dojściu do pełnoletności sprawę oddaje do sądu. Wycofuje ją jednak pod wpływem gróźb i próśb brata. W pewnej chwili starszy brat, który mieszkał w innym mieście, niż młodszy, przyjechał do niego z wizytą z jakimś aptekarzem, wyprowadził go na spacer i dobywszy parę binokli wcisnął je mocno na nos brata, powodując zranienie skóry, a wkrótce potem wyjechał. U skaleczonego wystąpiły objawy tężca, młody człowiek po wielu miesiącach wyleczył się, pozostała jednak wada serca. Spory między braćmi trwały; pewnego dnia starszy brat zwabił młodszego do Kalkutty, gdzie mieszkał. Po kilku dniach, gdy młodszy brat wracał do domu, na dworcu został potrącony przez jakiegoś nieznajomego z którym kilkakrotnie widziano jego brata) a równocześnie poczuł dość dotkliwe ukłucie w rękę. W okolicy ukłucia wytworzyła się pręga a w krótce i owrzodzenie.

W ciągu najbliższych dni wystąpiła gorączka, obrzęk gruczołów pachowych i zapalenie płuc. Po 5 dniach chory zmarł i, zgodnie ze zwyczajem Hindusów, ciało jego zostało spalone. Badanie krwi, której próbki wzięto za życia, wykazało zarazki dżumy, a dochodzenie ustaliło, że starszy brat od dłuższego czasu starał się zdobyć zarazki tej choroby, której w ciągu ostatnich trzech lat nie było żadnego wypadku. w Kalkucie. Udało się ustalić, że starszy brat próbował także zaasekurować młodszego na wypadek śmierci, lecz żądał, by w razie śmierci nie było dochodzenia, na co się Towarzystwo nie zgodziło.

Po długich staraniach udało mu się znaleźć wspólnika, lekarza bakteriologa, który podstępnie po wielu bezowocnych próbach otrzymał pozwolenie w Instytucie Haffkina na przeprowadzanie doświadczeń z dżumą na szczurach. Zdobył w ten sposób zarazek, który zastosował do zamordowania brata przyjaciela.

Obrona wszelkimi siłami starała się przekonać, że badanie bakteriologiczne krwi było przeprowadzone wadliwie, jednak rzeczoznawca z zakresu dżumy, orzekł że nie może być najmniejszej wątpliwości, zarówno co do obrazu klinicznego, jak i wyników badania krwi.

Obydwaj oskarżeni skazani byli na śmierć, lecz dla paru przyczyn, między innymi i tej, że nie było bezwzględnej pewności ich winy, gdy się obaj nie przyznali do końca, kara ta została im zamieniona na dożywotne więzienie.

M. Grzywo-Dąbrowska

Prof. Dr. R. WEICHBRODT.

Der Selbstmord. Krager. Basel. 1937. str. 250. Cena 19 fr. szwajc.

Autor po krótkim wstępie przystępuje do przedmiotu swej pracy, rozpoczynając od omawiania samobójstwa u narodów pierwotnych, u których występuje ono nie rzadziej, niż u narodów kulturalnych, cechą charakterystyczną zaś jest, że kobiety u nich częściej popełniają samobójstwa, niż mężczyźni. Jako przyczyny występują: zemsta, zawiedziona miłość, troski i kłopoty, strach przed zemstą itp. Jednym z częstszych sposobów samobójstwa u pierwotnych narodów jest samospalenie się. Następnie autor zapoznaje czytelnika ze zjawiskiem samobójstwa u rozmaitych narodów, sięgając czasów bardzo odległych, uwzględnia stanowiska różnych religij i omawia poglądy filozofów i poetów na samobójstwo.

W rozdziale dotyczącym stosunku prawa do stamob. autor daje krótki szkic historyczny zagadnienia i przytacza przykłady dotyczące czasów współczesnych: w Anglii usiłowanie samob. podlega karze do 2-ch lat więzienia, oficer za usiłowanie pozbawienia się życia jest zmuszony podać się do dymisji. Ten stan prawny powoduje, że prawie wszyscy samobójcy są uznawani za psychicznie chorych (np. w r. 1928 z liczby 4846 samob. tylko 88 potraktowano jako psychicznie zdrowych).

We Francji ,Belgii i większości stanów Ameryki Półn. nakłanianie do samob. lub pomoc przy tym nie podlega karze, w większości jednak państw za tego rodzaju czyny grozi surowa odpowiedzialność (np. w Italii — od 5 do 12 l. więzienia w Turcji — do 10 l.). Omawiając dane statystyczne dotyczące samob. autor słusznie zaznacza, że dane te, by posiadały istotną wartość, winny być obliczane w stosunku do ludności powyż. l. 15, gdyż we wcześniejszym wieku samob. należą do rzadkości.

Do 1900 r. samob. mężczyzn zdarzały się znacznie częściej, niż samob. kobiet, od tego zaś roku liczba samob. kobiet rośnie, szczeg. w dużych miastach, i czasami dorównywuje liczbie samob. mężczyzn (w Warszawie ilość zamachów samob. kobiet od szeregu lat jest większa, niż mężczyzn — uwaga ref.).

Rozwiedzione kobiety szczeg. często popełniają samob., stan małżeński naogół chroni przez pozbawieniem się życia, z wyjątkiem małżeństw zawartych bardzo wcześnie, tu samob. są częstym zjawiskiem, gdyż takie małżeństwa zawierają przeważnie psychopaci. Pracujący w handlu i przemyśle częściej popełniają samob. niż przedstawiciele innych zawodów.

Analizują związek pomiędzy wyznaniem a zjawiskiem samob. autor podnosi znane już dawno spostrzeżenie, że katolicy rzadziej godzą na swe życie, niż protestnci, podkreśla przy tym, że chodzi tu raczej o stopień religijności, niż o rodzaj wyznania. Mówiąc o samob. żołnierzy, autor stwierdza, że występuje ono u nich znacznie częściej, niż u ludności cywilnej męskiej tej samej grupy wieku. Pod tym względem nic się nie zmieniło od czasów Fryderyka Wielkiego, we wszystkich armjach można zaobserwować to samo zjawisko. Podczas wojny jednak liczba samob. w wojsku (jak zresztą i wśród ludności cywilnej) znacznie spada. Chorobom psychicznym w przeciwstawieniu do wielu innych badaczy autor nie przepisuje większego znaczenia przy popełnieniu samob. zdaniem jego tylko ok. 3% samobójców są chorymi psychicznie, istnieją jednak stany depresyjne, nie wkraczające w obręb psychopacji, w czasie których osobnik nieraz popełnia samobójstwo. Wpływowi alkoholu również nie przepisuje większego znaczenia, argumentując, że w Ameryce Półn. w okresie prohibicji ilość samob. wzrosła. (Nie uwzględnia jednak autor, że i wtedy pito dużo, podobno nawet więcej, niż w czasach, gdy nie obowiązywał zakaz wyszynku).

Rasa nie odgrywa większej roli pod względem częstości samobójstw: Szwedzi i Duńczycy wykazują dwa razy większą skłonność do samob. niż Norwegowie, w Niemczech i Japonii zdarzają się się one prawie tak samo często, jednak w Ameryce Półn. u rasy czarnej i żółtej spotykamy samob. znacznie częściej, niż u narodów rasy białej. Autor nie uznaje dziedzicznej skłonności do samob. słusznie podnosząc, że w przypadkach samob. powtarzających się w rodzinie ma miejsce naśladownictwo i sugestia, poza tym zaznacza: że w okresie melancholii, która nieraz się dziedziczy, zdarzają się przypadki samob. nie będzie to jednak dziedziczenie usposobienia do samob. lecz przekazanie potomstwu choroby, podczas której osobnik często godzi na swe życie.

Omawiając sposoby popełnienie samob. autor słusznie zaznacza, że przy wyborze rodzaju śmierci dużą rolę odgrywa naśladownictwo, poza tym jednak w różnych krajach przeważają te lub inne sposoby samobójstwa. W starszym wieku stosowane bywają zazwyczaj sposoby więcej pewne i bardziej skuteczne.

Analizują motywy samob. autor duże znaczenie przypisuje warunkom ekonomicznym, a zwłaszcza kryzysom, wskutek których występuje nagle pogorszenie stanu materialnego obywateli, poza tym, co zresztą łączy się z warunkami ekonomicznymi, samob. wzmagają się na przełomie epok historycznych: np. tak było w okresie upadku państwa rzymskiego, podczas kryzysu ekonomicznego za Diokleciana, w czasie kryzysu ogólnoeuropejskiego w latach 1873 — 78 i t. p. Znaczny wzrost samob. w latach 1928—32 autor również tłomaczy panującym kryzysem ekonomicznym. Samobójstwa, mówi autor, w okresach kryzysów popełniają nie ci osobnicy, którzy urodzili się w nędzy, lecz ci, którzy nagle utracili podstawy swej egzystencji lub boją się jej utracić.

Kończąc autor podaje życiorysy paru znanych pisarzy, którzy odebrali sobie życie i przytacza poglądy na samob. filozofów świata starożytnego i czasów nowożytnych.

Dzieło autora jest cenną pracą, poświęconą zagadnieniu samobójstwa, czyta się je łatwo, z zainteresowaniem, budzi ono szereg myśli nie daje jednak wyczerpującego obrazu tego zjawiska, którego pewne strony traktuje trochę pobieżnie (np. samob. a stany psychiczne, wpływy natury erotycznej itp.), dane statystyczne również nie są wyczerpujące, pomimo to jednak jest ono godne polecenia wszystkim tym, którzy chcą zapoznać się z zagadnieniem samob. ujętym na szerszej płaszczyźnie.

W. Grzywo- Dąbrowski.

GRIMM.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ ZAŻYCIE STRYCHNINY.

Sammlung von Vergiftungsfällen 1937.

Poniżej podany przypadek jest ciekawy z tego powodu, że po zażyciu ok. 5 gr strychniny wystąpiły objawy tego zatrucia po upływie ok. 10 min. w postaci zupełnie niecharakterystycznej — zaczerwienienie twarzy, niepokój, po 20 min. ledwo zaznaczone drgawki. Zgon nastąpił w 20 min. od chwili zażycia trucizny. Przy badaniu chemicznym strychnina była znaleziona tylko w żołądku, stąd wynika, że w ciągu 20 min. nie zdążyła ona przejść do jelit i wątroby.

W. D.

REGUS.

OSTRE ŚMIERTELNE ZATRUCIE ALKOHOLEM.

Sammlung von Vergiftungsfällen 1937.

Jak wiadomo, śmiertelne ostre zatrucie alkoholem należą do rzadkości, autor opisuje dwa takie przypadki: pierwszy dotyczy chłopca l. 15, który po wypiciu większej ilości alkoholu stracił przytomność, przy badaniu lekarskim stwierdzono oddech głęboki, lekkie zasinienie błon sluzowych i skóry, źrenice bardzo słabo oddziaływały na światło, we krwi znaleziono 4,5‰ alkoholu, w płynie mózg.-rdzen.—3,6‰, zgon nastąpił po upływie ok. 16 godz. Przy sekcji zwłok znaleziono obrzęk mózgu, zmiany wsteczne w mięśniu sercowym, wątrobie i nerkach, pod wsierdziem opłucną i wyściółką komór bocznych mózgu znajdowały się drobne wybroczynki krwawe.

Drugi przypadek dotyczył 45-go mężczyzny, który po zażyciu większej ilości alkoholu uległ lewostronnemu porażeniu połowiczemu, w płynie m.-rdz. znaleziono 0,03‰ alkoholu. Zgon nastąpił po paru dniach od czasu upicia się. Przy sekcji zwłok znaleziono wylew krwawy do zwojów podstawowych mózgu po pr. stronie, do pr. komory mózgowej i pr. płatu skroniowego. Powstanie wylewu krwawego do mózgu autor tłomaczy działaniem toksycznym alkoholu na ściankę naczyniową, co doprowadziło do jej pęknięcia.

W. D.

SPADEK LICZBY SAMOBÓJSTW W BAWARII OD R. 1933.

Monatsschrift für Kriminalbiologie. 1937.

Od r. 1932 w Bawarii liczba samobójstw ciągle spada, w r. 1932 było 1825 samob. w r. 1935 — 1675,, w tem — 71,8% kob. przy tym w 210 przyp. przyczyną samob. były złe warunki materialne. Najwięcej samob. popełniono w maju, większość samobójców należało do zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle, na drugim miejscu stały dwie duże grupy zajętych w handlu i gospodarstwie na wsi i w przemyśle leśnym. Trzecia część samob. dotyczyła dużych miast Bawarii. U mężczyzn najczęściej spotykano powieszenie, postrzelenie i otrucie gazem świetlnym, u kobiet — powieszenie, otrucie gazem świetlnym i utonięcie. Należy podkreślić sądząc z przytoczonych danych, że w Bawarii wcale nie miało miejsce w r. 1935 samobójstwo za pomocą otrucia, najczęstsze w Warszawie i jedno z najczęstszych w Polsce.

W. D.

SAMOBÓJSTWO W BERLINIE W LATACH 1930 do 1936.

Od r. 1933 obserwuje się pewien spadek samobójstw z wyjątkiem r. 1935, gdy było 2040 samob. w r. zaś 1934 — 1916, lecz w r. 1936 — 1767. Przy obliczenie na 100.000 ludności było samob. w r. 1933 — 5,0,3; 1934 — 4,57; 1935—4,87; 1936—4,18.

Autor cytowanych notatek podkreśla, że spadek samobójstw datuje się od czasu objęcia rządów przez narodowych socjalistów, pewne zwiększenie samob. w Berlinie w r. 1935 traktuje jako przypadkowe.

Wydaje się nam, że obecnie jeszcze przedwcześnie wyciągać wnioski co do wpływu reżimu na samobójstwo, gdyż zbyt jeszcze niedużo lat upłynęło od czasu rządów narodowych socjalistów, aby takie wnioski były ściśle uzasadnione, należałoby dokładniej zgłębić warunki i przyczyny samobójstw od czasu panowania obecnego porządku prawnego w Niemczech i porównać je z występującymi przed r. 1932.

W. D.

SCHRADER.

OTRUCIE STRYCHNINĄ.

Sammlung von Vergiftungsfällen 1937.

Autor omawia właściwości chemiczne strychniny, podaje objawy kliniczne, zmiany na zwłokach, sposoby wykrycia i znaczenie sądowo-lekarskie tego otrucia. Do 1933 r. opisano 61 przypadków podstępnych otruć i 10 usiłowań otruć strychniną, co wydaje się tym dziwniejsze, że, jak wiadomo, strychnina posiada bardzo wybitny gorzki smak.

Strychnina była podawana podstępnie w kawie, w płynach słodkich, jako lek, szczególnie, jako środek przeczyszczający, przy padaczce, jako chinina, w jednym przypadku — jako środek przeciw zaburzeniom regularności, wreszcie — bardzo rzadko — jako środek poronny. Poza podstępnym otruciem nierzadko spotykamy i samobójstwa za pomocą strychniny, wreszcie — wcale nie rzadko — otrucia wypadkowe, szczególniej dzieci (strychnina używa się do trucia dzikich zwierząt, stąd bywa stosunkowo łatwo dostępna).

W Ameryce w 1919 — 1929 l. w szpitalu dla dzieci w Toronto z liczby 61 t. zw. lekarskich otruć strychniną było 14 otruć dzieci, które zażyły omyłkowo lekarstwa, zawierającego strychninę.

W. D.

HERRMANN.

PODSTĘPNE OTRUCIE ARSZENIKIEM 9 OSÓB.

Sammlung von Vergiftungsfällen 1937.

W pewnej wsi w Kroacji zachorowało w 1934 r. 9 osób z objawami otrucia — 6 z nich zmarło; w narządach ciała zmarłych i w moczu tych, którzy pozostali przy życiu, znaleziono dość duże ilości arszeniku.

Dochodzenie ujawniło, że arszenik został dodany do soli (w naczyniu, w którym znajdowała się sól, wykryto 30,5 gr. arszeniku), podejrzenie zaś na zatrucie powstało z tego powodu, że zauważono, iż sól, używana do pokarmów nie całkowicie rozpuszczała się w wodzie — na powierzchni roztworu pozostawała biaława piana.

W. D.

VÖHRINGER.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZEZ ZAŻYCIE ARSZENIKU.

Sammlung von Vergiftungsfallen 1937.

Pewien 26-letni mężczyzna zażył 3—5 gr. arszeniku w ¼ litra ciepłego mleka; pierwsze objawy otrucia zjawiły się po 2 godzinach w postaci odbijania i nudności; następnie wystąpiły wymioty, rozwolnienie itp. Dalej rozwinął się dość typowy obraz zatrucia arszenikiem, przyczym poza objawami żołądkowo-jelitowymi wystąpiły i zaburzenia nerwowe — skurcze mięśni, zaburzenia ze strony narządów zmysłów itd. Po 10 dniach chory wypisał się ze szpitala w dobrym stanie, w tydzień po opuszczeniu szpitala ustąpiły wszystkie zaburzenia.

W. D.

STARY.

OTRUCIE STRYCHNINĄ PRZY PRÓBIE WYWOŁANIA PORONIENIA.

Sammlung von Vergiftungsfallen 1937.

Użycie strychniny jako środka poronnego (zwykle bezskuteczne) należy do rzadkości; w przypadku opisywanym — 28-letnia kobieta, będąc w 3-im miesiącu

ciąży, celem jej przerwania zażyła dużą ilość strychniny; zgon nastąpił w ciągu ok. 15 minut. Przy badaniu chemicznym w 1085 gr. narządów ciała znaleziono 0,051 gr.

W. D.

CZURSIEDEL.

OTRUCIE PIETRASZYCĄ WODNĄ (CICUTA VIROSA).

D. Zeitschr. ges. gerichtl. Med. Bd. 28.

Przy przyrządzaniu zupy wskutek pomyłki razem z selerem dodano pietr. wodn. Po spożyciu obiadu zachorowała cała rodzina, jeden z jej członków zmarł, główne objawy wystąpiły w postaci odurzenia, zawrotów głowy, padaczkowatych drgawek i utraty przytomności. Przy sekcji zmian w narządach nie znaleziono, w treści żołądka przy badaniu mikroskopowym wykryto resztki trującej rośliny.

W. D.

NEUGEBAUER.

CYSTICERCUS CELLULOSAE CEREBRI JAKO PRZYCZYNA NAGŁEGO ZGONU.

D. Zeitschr. ges. gerichtl. Med. Bd. 28.

Wągry u człowieka osiadają w skórze, tkance podskórnej, mięśniach, oku mózgu. Obraz kliniczny przy wągrowatości mózgu może się przedstawiać bardzo rozmaicie, rozpoznanie za życia nieraz nastręcza nieprzezwyciężalne trudności Czasami obraz chorobowy przypomina padaczkę Jaksona, czasami — guz mózgu, przy usadowieniu się na podstawie mózgu — może przypominać kiłowe zapalenie opon mózgowych, w niektórych przypadkach — występują objawy nasuwające podejrzenie poraż. postępującego lub histerii.

Przy usadowieniu się wągra w komorach mózgowych mogą wystąpić ciężkie objawy nagłego wzmożenia ciśnienia wewnątrzczaszkowego i zgon przy objawach takich jak wymioty, utrata przytomności, zaburzenia oddechania, w podobnych przypadkach może się nasunąć podejrzenie otrucia.

Autor dokładnie opisuje trzy własne przypadki wągrowatości mózgu i zestawia przypadki opisane w piśmiennictwie.

W. D.

CATSAS i ELIAKIS.

NIEZWYKŁY PRZYPADEK SAMOBÓJSTWA DOKONANY ZA POMOCĄ MYŚLIWSKIEJ BRONI PALNEJ.

Annales de méd. légale. 1927. Nr 7.

20-letnia dziewczyna oparła o ścianę dubeltówkę, trzymając ją spustami ku górze, prawą nogę postawiła na brzegu łóżka i w tej pozycji spowodowała wystrzał. Wlot naboju śrutowego (przez ubranie) o cechach strzału z przystawienia znaleziono po pr. stronie na poziomie 3—4-ej chrząstki żeber, wylot poniżej lew. pachy. Strzał był dany z góry ku dołowi, od str. prawej ku lewej i z lekka od przodu ku tyłowi. W danym przypadku, przyjmując pod uwagę typ użytej broni, niezwykłym dla samobójstwa jest kierunek strzału i umiejscowienia wlotu pocisku.

W. D.

PALMIERI.

BADANIA BIOLOGICZNE ZWŁOK.

Annales de méd. légale. 1927. Nr 7.

Autor m. in. stawia następujące wnioski, dotyczące badania zwłok: I. Badanie bakteriologiczne: w przypadkach zgonów wskutek ogólnego zakażenia przeważnie udaje się wykryć drobnoustroje cierpienia, które doprowadziło do zejścia śmiertelnego. Do badań należy pobierać krew, tkankę śledziony, szpik kostny, szczeg. kręgów. Przy śmierci wskutek zakażenia tężcem — drobnoustroje mogą być wykryte w płynie mózgowo-rdzen., krwi serca, ewent. w śledzionie i wątrobie. Ustalenie gruźlicy wyłącznie na podstawie wykrycia drobnoustrojów kwasoodpornych nie jest pewnym, gdyż w zwłokach mogą się znajdować podobne drobnoustroje o charakterze nie gruźliczym i dlatego jest rzeczą konieczną przeprowadzać posiewy i badania na zwierzętach. Znalezienie laseczników Kocha w gruczołach chłonnych nie dowodzi jeszcze, że śmierć nastąpiła wskutek zakażenia gruźlicą, natomiast obecność tych drobnoustrojów w śledzionie, szpiku kostnym itp. ma większe znaczenie co do związku pomiędzy gruźlicą a zgonem. Autor znajdował drobnoustroje tbc. w zwłokach w 2 miesiące od chwili zgonu. Co się tyczy kiły autor stwierdza, że krętki blade giną w zwłokach dość szybko, jednak udawało się je wykryć jeszcze w 48 g. po śmierci. Bact. coli wykrywano do dwóch dni, drobnoustroje nosacizny do 10 dni, duru brzusznego od 3 do 20 dni od czasu śmierci.

Odczyn Wassermana jako swoisty występował do dwóch dni od czasu śmierci w późniejszych okresach, gdy ma miejsce rozkład gnilny, odczyn Wassermanna może występować wskutek wytwarzania się ciał nieswoistych wiążących dopełniacz. Aglutyniny mogą być wykryte w ciągu 4—5 dni po śmierci, wyjątkowo do 15 dni; przy rozkładzie zwłok zjawiają się właściwości izoaglutynacyjne surowicy (panaglutynacja gnilna), zachodzące nawet przy dość wysokiej ciepłocie w odróżnieniu odzwykłej izoaglutynacji, występującej na zimno.

Określenie kwasoty zwłok (pH) jako próby ustalenia czasu śmierci nie ma znaczenia dla praktyki, gdyż podlega zbyt dużym wahaniom. Omawiając zastosowanie kryoskopii, badania przewodnictwa elektrycznego, refraktometrii, interferometrii autor podkreśla znane już dawno spostrzeżenia, że te metody określenia śmierci przez utonięcie mają zastosowanie przede wszystkim tylko na zwłokach świeżych. Za pomocą interferometrii autor podkreśla znane już dawno spostrzeżenia, że te metody określenia śmierci przez utonięcie mają zastosowanie przede wszystkim tylko na zwłokach świeżych. Za pomocą interferometrii autor badał zawartość alkoholu we krwi zwłok i określał w ten sposób stopień wchłonięcia alkoholu.

W. D.

MARCHAND - ALPHANT I J. BAR.

ZMIANY W PŁUCACH PRZY ŚMIERCI WSKUTEK SKRWAWIENIA SIĘ PO URAZIE.

Archives de l'institut de médicine legale et de médecine sociale de Lille. 1936

Na podstawie badań doświadczalnych i obserwacji w przypadkach sądowo-lekarskich autorzy przyszli do wniosku, że w następstwie śmiertelnych skrwawień po urazach występują wylewy krwawe pod opłucnymi płuc, poza tym nawet w przypadkach, gdy płuca makroskopowo nie wykazują zmian, w miąższu ich przy badaniu mikroskopowym spotykano wylewy krwawe zarówno w warstwach głębszych jak i powierzchownych i nagromadzenie krwi w pęcherzykach oddechowych (l'alveolite

hémorragique). Zmiany te są szczególnie wyraźne, gdy zgon następuje bardzo szybko, w przypadkach śmierci powolnej wskutek utraty krwi — są one rzadsze, w miąższu płuc w wielu miejscach znajdujemy wtedy komórki, zawierające ziarenka pyłu (les cellules à possière) i makrofagi.

W. D

PATOIR A. i G. G. i BEDRINE.

DOŚWIADCZALNE ZATRUCIA APIOLEM.

Archives de l'institut de méd. légale et de méd. sociale de Lille. 1936.

Autorzy zatruwali apiolem ciężarne króliczki, które po 26—28 g. roniły i ginęły. Przyczyną poronień były wylewy krwawe pomiędzy łożyskiem a macicą. U zatrutych zwierząt z reguły znajdowano zwyrodnienie tłuszczowe komórek wątrobowych i ostre zmiany zapalne w nerkach.

W. D.

FERRANDO.

SPRZECZNOŚĆ POMIĘDZY POŁOŻNICTWEM A PRZEKONANIEM RELIGIJNYM.

Zacchia. 1937.

Jak wiadomo, kościół katolicki nie uznaje żadnych a więc i lekarskich wskazań do poronień, wobec tego lekarz o głębokich przekonaniach katolickich nie ma prawa przeprowadzić poronienia nawet gdy stwierdzi wskazania bezwzględne. Autor zastanawia się nad tym, czy w podobnych przypadkach lekarz może podlegać odpowiedzialności za odmowę dokonania zabiegu i przychodzi do wniosku, że winien on przedstawić rodzinie chorej współczesne zapatrywania lekarskie niezależnie od zabarwienia religijnego, w ten sposób umożliwiając jej dowolne postępowanie.

W. D.

BALLOTTA.

DUŻA ILOŚĆ RAN I SZCZEGÓLNE ICH UGRUPOWANIE W PRZYPADKU SAMOBÓJSTWA.

Zacchia. 1937.

Autor opisuje przypadek samobójstwa 43-letniego mężczyzny, który zadał sobie 22 rany cięte w okolicę serca, w brzuch, lewe przedramię i prawe zgięcie łokciowe.

W. D.

F. K. KESSEL.

OBJAWY MÓZGOWE PRZY ZATORACH TŁUSZCZOWYCH.

(Monatsschrift für Unfallheilkunde und Versicherungsmedizin. 1937, nr 9).

Przypadek dotyczy 44 letniego mężczyzny, który został przejechany przez samochód, doznał przy tym złamania kości prawej kończyny dolnej, miednicy, kości nosa, rany tłuczonej w okolicy lewego oczodołu, drobnych otarć oraz wylewu podskórnego w okolicy ciemieniowej lewej. Przytmności nie stracił.

Natychmiast przewieziony został do kliniki chirurgicznej w stanie shocku. Tętno małe miękkie, bardzo przyśpieszone, nie dające się zliczyć. Oddech utrudniony. Z powodu ciężkiego stanu ogólnego poniechano dokładniejszego badania i prze-

świetlenia rentgenowskiego. Podano środki nasercowe, stan nieco poprawił się, jednak pod wieczór ciepłota podniosła się do 38,2 st. Noc przeszła spokojnie. Nad ranem nieprzytomny, ciepłota 38,8. Źrenice średniej szerokości bez większej różnicy w wielkości. Dno oka bez zmian. Porażenie lewych kończyn, skurcze w zakresie lewego nerwu twarzowego. Odruchy ścięgniste po stronie lewej wzmożone. Babiński, Oppenheim i Rossolimo po lewej stronie dodatnie. Wszystkie te objawy przemawiały za zatorem tłuszczowym naczyń mózgu.

Porażenie lewostronne wobec stwierdzenia urazu w okolicy ciemieniowej nasuwało podejrzenie krwiaka wewnątrzczaszkowego, mimo braku nierówności źrenic oraz zwolnienia tętna.

Wobec powyższego dokonano trepanacji czaszki dla ewentualnego usunięcia wzmożenia ciśnienia wewnątrzczaszkowego, nie znaleziono jednak krwiaka. W kilka godzin po trepanacji porażenie lewostronne ustąpiło, odruchów spastycznych na lewej nodze wywołać się nie udało, nieprzytomny w dalszym ciągu. Ciepłota podniosła się do 40 st. wieczorem pacjent zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Badanie pośmiertne wykazało: rozległe zatory tłuszczowe w płucach i mózgu, rozlegle złamanie kości prawego, podudzia i miednicy, zmiażdżenia, prawego podudział

Mimo braku krwiaka wewnątrzczaszkowego dekompresja pociągnęła za sobą ustąpienie porażenia lewostronnego. Tłumaczy to autor i tem, że krążące we krwi komórki tłuszczowe mogą doprowadzić do zatkania a raczej zupełnego zaczopowania naczynia, że jednakże na terenie tej blokady w naczyniach działać mogą bardzo silne prądy, zdolne doprowadzić do przepchnięcia mas zatorowych i przywrócenia drożności, czym w danym razie tłumaczyćby można ustąpienie porażenia.

Wł. Felc.

KRONIKA.

STOISKO POŚWIĘCONE MEDYCYNIE SĄDOWEJ, W PAŁACU ODKRYĆ NAUKOWYCH NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W PARYŻU. (Palais de la Découverte).

Wśród niezmiernie ciekawych stoisk, poświęconych wszystkim niemal gałęziom wiedzy przyrodniczej, znajduje się również w Pałacu Odkryć Naukowych dobrze pomyślane choć skromne stoisko, poświęcone medycynie sądowej i kryminologii. Stoisko to, zajmujące trzy ściany, przedstawia w sposób obrazowy i popularny celowość i przebieg badań, najczęściej w medycynie sądowej i kryminologii stosowanych. Pierwsza część stoiska, przedstawia rekonstrukcję miejsca zbrodni; odpowiednie dekoracje przedstawiają opłotki wśród małych przedmiejskich domków; na ziemi w trawie leży odcięta głowa i ręce ludzkie, opodal odłamek szkła (z wyraźnie widocznym odciskiem palców) i łuska pocisku rewolwerowego. Tą część stoiska zatytułowano „Ofiara" (La victime); w następnej gablotce noszącej napis „morderca" (L'assasin), umieszczono przedmioty zakwestjonowane u podejrzanego osobnika, a więc ubranie z podejrzanymi na krew plamami i rewolwer z widocznymi odciskami palców. Odpowiedni napis wyjaśnia że należy obecnie wykryć i ustalić związki pomiędzy śladami pochodzącymi od ofiary i mordercy: wyjaśnia więc, że należy stwierdzić, czy plamy na ubraniu pochodzą z krwi ,a jeżeli tak czy z krwi ludzkiej i czy z krwi należącej do tej samej grupy co ofiara; następnie porównać należy odciski palców na rewolwerze i na odłamku szkła, wreszcie ustalić czy łuska z naboju rewolwerowego, znajdowała się w rewolwerze podejrzanego? Trzecia część stoiska przedstawia sposoby badań zmierzających do wyjaśnienia wymienionych wyżej zagadnień. Duże tablice z odpowiednimi objaśnieniami przedstawiają kryształki Teichmanna i analizę widmową barwika krwi. Obok próbówki z wyraźnie widoczną próbą precypitynową na obecność białka ludzkiego, tablica przedstawiająca dodatni i ujemny wynik próby grupowej Lattesa i cztery pary probówek z bezpośrednimi reakcjami grupowymi, czterech klasycznych grup krwi. Dalsze tablice przedstawiają badania daktyloskopowe(z fotografiami przedstawiającymi piec rodzajów rysunków linii papilarnych), oraz fotografie porównawczych powiększonych zdjęć pocisków i łusek rewolwerowych. Napis umieszczony nad ostatnią częścią stoiska stwierdza, że: „badania sądowe w rezultacie nie są niczym innym jak stwierdzaniem identyczności".

Po za wymienionymi wyżej eksponatami, wiążącymi się w jedna całość przedstawiono jeszcze szereg innych, a to: duże mikrofotografie włosów ludzkich, zwierzęcych, palonych, uszkodzonych, pokrytych farbą (zatarte i niewidoczna struktura) i siwych (ogniska pigmentofagów), dalej fotograwie rąk i zębów ze zmianami zawodowymi u rzemieślników. W osobnej gablotce umieszczono wyschniętą rękę ludzką, pochodzącą ze zwłok spalonych; stosowny napis wyjaśnia, że części ciała na skutek działania gorąca mogą ulegać znacznemu zmniejszeniu objętości w przypadku tym rozpoznano na tej podstawie, — początkowo mylnie, — że ręka ta pochodzi ze zwłok kobiecych, — w rzeczywistości była to ręka mężczyzny.

Stoisko medycyny sądowej i kryminologii cieszy się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających.

Z innych stoisk w Pałacu Odkryć Naukowych, mających związek z medycyną sądową, wymienić należy wspaniałe stoisko poświęcone zagadnieniom dziedziczności.

Bolesław **Popielski**.

Dnia 21.X.1937 r. odbyło się w Zakładzie Medycyny Sądowej U. J. P. trzecie z kolei posiedzenie z udziałem lekarzy i prawników, poświęcone zagadnieniom z zakresu medycyny sądowej, kryminologii i kryminalistyki. Obecnych 28 osób Przewodniczył Prokurator Sądu Najwyższego p. Stanisław Lubodziecki.

Przed przystąpieniem do obrad uczczono pamięć zmarłego w dn. 7.X.1937 r. ś. p. D-ra Władysława Sobolewskiego. Porządek dzienny objemował:

1. Dr. Stanisław Manczarski. Fotografia w podczerwieni. (Rzecz drukowana w 3-im zeszycie 1937 r. Czasopisma Sądowo-Lekarskiego).

2. Dr .Wacław Lewiński. zademonstrował preparaty i omówił kilka przypadków uduszenia się kęsem pokarmowym.

3. Prof. Stefan Glaser. Wrażenia z międzynarodowych Kongresów Prawników w Hadze i Paryżu.

4. Dr. Bolesław Popielski. Wrażenia z podróży naukowej po Niemczech. Prelegent podzielił się swymi spostrzeżeniami, które poczynił zwiedzając zakłady medycyny sądowej w Niemczech.

Dnia 25 listopada odbyło się w Zakładzie Med. Sąd. U. J. P. czwarte z rzędu posiedzenie z udziałem lekarzy i prawników, poświęcone zagadnieniom z zakresu medycyny sądowej, kryminologii i kryminalistyki.

Obecnych było 23 osób. Przewodniczący p. Sędzia Mikołaj Halfter.

Porządek dzienny obejmował:

1. Dr. B. Popielski. Wrażenia z podróży naukowej po Niemczech (ciąg dalszy).

2. Dr. M. Westwalewicz. Ze statystyki Instytutu Ekspertyz Sądowych. (Dział badań toksykologicznych).

3. Dr. W. Felc. Przypadki z praktyki.

Sekretarz: Dr. W. Lewiński.

Współpraca międzynarodowa w dziedzinie medycyny sądowej i społecznej.

W końcowym zeszycie 28 tomu Zeitsch.f. d. ges. gerichtl. Med. Prof. Pietrusky ogłosił odezwę do przedstawicieli medycyny sądowej w poszczególnych krajach.

Wielce Szanowny Panie!

Na Kongresie medycyny sądowej i społecznej (języka francuskiego), który się odbył w Paryżu w maju r. b. i w którym wzięli udział przedstawiciele 12 państw, postanowiono zorganizować współpracę pomiędzy specjalistami. W tym celu postanowiono urządzać co 3—4 lata kongresy międzynarodowe, poświęcone medycynie sądowej. Kongresy będą się odbywały we wszystkich krajach kolejno według alfabetu francuskiego, przy czym każdemu krajowi przysługuje prawo zrzeczenia się organizacji i urządzenia kongresu.

Organizacje sądowo-lekarskie każdego kraju wybierają sekretarza krajowego który będzie utrzymywał kontakt z przewodniczącym zjazdu międzynarodowego.

Będę wdzięczny za nadesłanie mi następujących informacji:

1. Czy w Pańskim Kraju istnieje już towarzystwo wiedzy sądowej i społecznej.
2. Kto jest przewodniczącym towarzystwa.
3. Kto jest mianowany sekretarzem pańskiego kraju na Zjazd Międzynarodowy.

O ile Towarzystwo takie nie istnieje, proszę o nadesłanie mi adresów lekarzy sądowych Pańskiego kraju.

Uprzejmie proszę o wydrukowanie niniejszego komunikatu w czasopismach sądowych.

I Zjazd międzynarodowy, poświęcony medycynie sądowej i społecznej ma się odbyć w końcu września 1938 r. w Niemczech. Jako miejsce obrad przewidziane jest Bonn n. Renem, gdzie przewodniczącym jest niżej podpisany.

Zapytania i zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Prof. Dr. Pietrusky, Bonn a Rhein, Theaterstr. 52 Institut für Gerichtliche und Soziale Medizin.

F. Pietrusky.

(W Warszawie zostały podjęte kroki w sprawie zorganizowania Tow. Medycyny Sądowej i Kryminologii, Statut tego towarzystwa złożono do zatwierdzenia w Komisariacie Rządu. — Redakcja).

Ruch prawniczy i ekonomiczny IV.1937 r.